

UWAGA! NASTĘPNY NUMER JUŻ W SIERPNIU

WIĘSCI[®] LUBONSKIE

Ukazuje się od 1990 roku

Nr 7 (102)

Lipiec 1999 • 36 stron + 2 wkl. • Cena 2,50 PLN

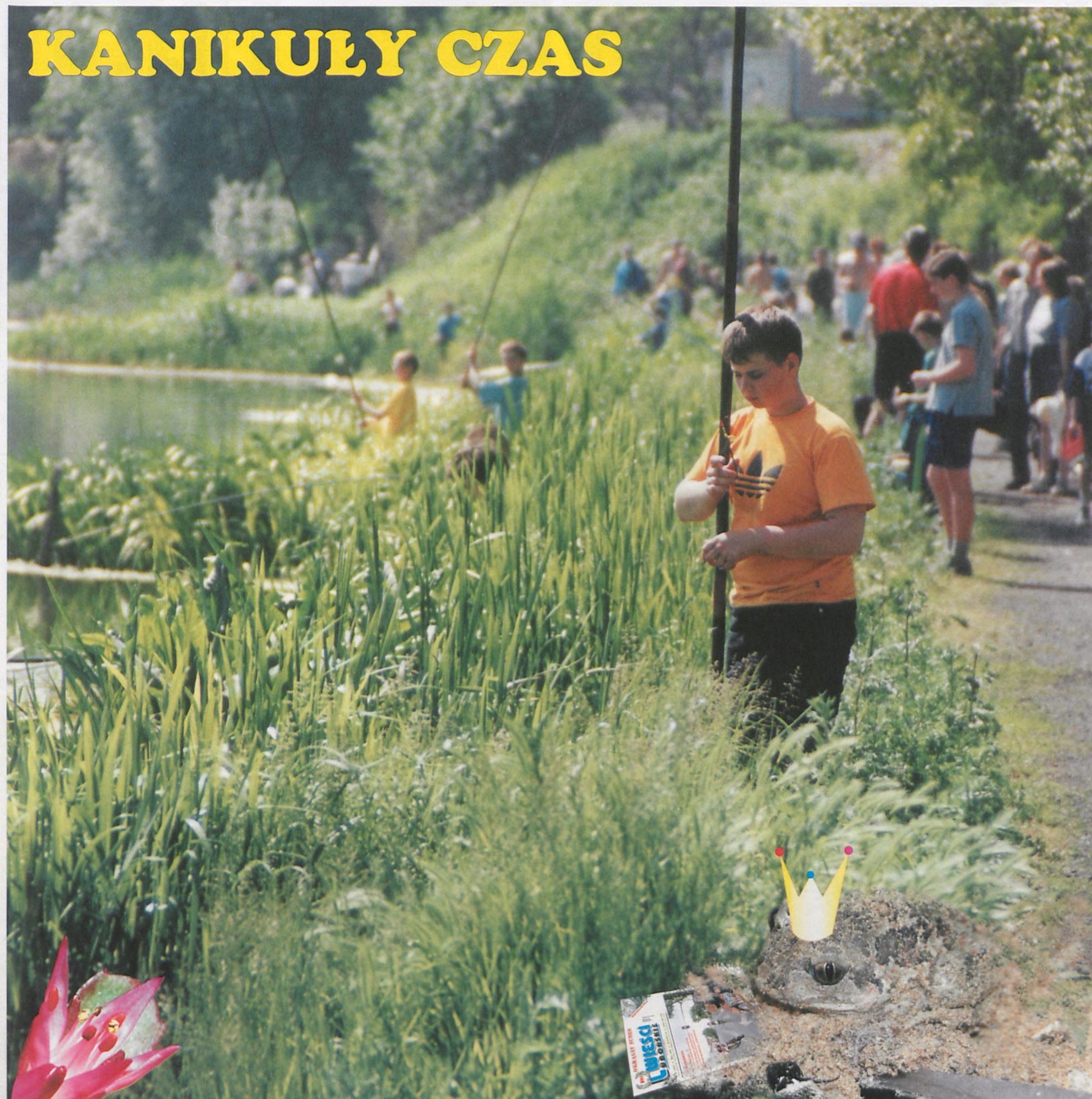
Nasz adres w internecie <http://www.polska.lex.pl/prasa/Wiesci-Lubonskie>

ISSN 1232-356 X
Niezałeżny
Mieścicznik
Miezkacncw

Minął rok, od kiedy „WL” ukazują się w kolorowej okładce. Od dwóch miesięcy zmieniliśmy również formułę pierwszej strony.

Interesuje nas Państwa zdanie na ten temat.

KANIKUŁY CZAS



Ojciec Święty ze swego papamobile błogosławił zgromadzonych na placu Piłsudskiego



Gmach Teatru Wielkiego w Warszawie - 13 czerwca posłużył jako ołtarz. Trzystopniowa była udekorowana symboliką trójcy świętej: Boga - Ojca (oko opaczności), Ducha Świętego (gołębica) i Syna Bożego na krzyżu bezpośrednio nad stołem eucharystycznym



Żywy entuzjazm wiernych a w szczególności sióstr służebniczek towarzyszył każdemu niemal wspomnieniu przez celebrazów imienia Edmunda Bojanowskiego

W tym samym czasie w Luboni w Kaplicy Sióstr Służebniczek gdzie po prawej stronie znajduje się sarkofag z doczesnymi szczątkami beatyfikowanego E. Bojanowskiego, wierni biorą udział w bezpośredniej transmisji z Warszawy monitowanej na specjalnym ekranie

Takie emblematy nosiło wielu tych którzy przybyli na uroczystość beatyfikacji i spotkanie z Ojcem Świętym

Poniżej przedstawiciele najwyższych władz państwowych



FOT. z Warszawy Piotr P. RUSZKOWSKI

FOT. SEBASTIAN LINIEWICZ

CZY WIDZIAŁEŚ 2000m² ścian pokrytych tapetami!?

TAPETY

KASETONY

PAPIEROWE
od 6,-
ROLKA

WINYLOWE
od 17zł
ROLKA

NOWOŚĆ
TAPETA
15 mb
od 17,80

Z WŁÓKNA
SZKLANEGO
od 4,30
mb

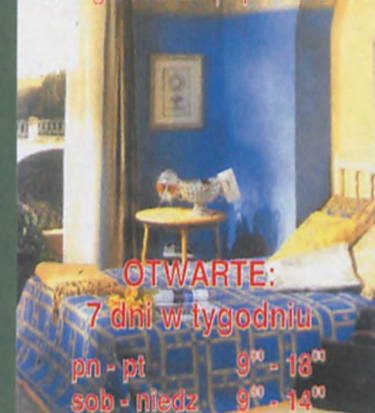
od 0,80 szt

NORMA
PARIS
ANTIK
i 30 innych wzorów

od 2,-

SOSNA BIAŁA
SOSNA SREBRNA
ORZECH
i 20 innych wzorów

U nas skomponujesz
w piękną całość tapety,
bordy - tkaniny
Katalogi i realizacja już od 3 dni.



OTWARTE:

7 dni w tygodniu

pn - pt 9⁰⁰ - 18⁰⁰
sob - niedz 9⁰⁰ - 14⁰⁰

SALON TAPET Luboń, ul. Powst. Wlkp. 6 (od ul. Rivoliego) tel. 061 810 23 66



EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Relacja z uroczystej beatyfikacji Edmunda Bojanowskiego

12. czerwca - sobota godz. 10.25, pociąg z Berlina do Warszawy. Na dworcu w Poznaniu znajome twarze - ks. Biskup Zdzisław Fortuniak (po cywilnemu) i ks. Marian Fąka, który sprawie beatyfikacji E. Bojanowskiego służy od ponad 40 lat.

Około godz. 19.00 na placu Piłsudskiego w Warszawie trwają ostatnie przygotowania do uroczystości. Na środku placu stoi pamiątkowy krzyż z ołtarza z 1979r., przed którym Ojciec Święty Jan Paweł II podczas swej pierwszej pielgrzymki do Polski wezwał Ducha Świętego znanymi słowami: NIECH ZSTAŹI DUCH TWÓJ I ODNOWI OBLICZE ZIEMI, TEJ ZIEMI. Krótco po tym powstała „Solidarność” i runął mur berliński. Spotykamy też znajome siostry słuźebniczki z Lubonia.

13 czerwca, choć daleko jeszcze do świtu, pielgrzymi z całej Polski i zagranicy oraz warszawiacy zajmują miejsca w sektorach. Atmosfera i ilość zgromadzonych na placu rosną z każdą chwilą, osiągając już około godz. ósmej ponad milion ludzi (jak podawały środki przekazu).

W tym dniu plac Piłsudskiego staje się największą świątynią świata.

W oczekiwaniu na Ojca Świętego aktorzy, m. in. Jerzy Zelnik i Maja Komorowska recytują okolicznościową poezję.

Około godz. 9.00 zjawiają się przedstawiciele najwyższych władz: premier Jerzy Buzek z rodziną, marszałkowie Sejmu i Senatu Adam Płażyński i Alicja Grześkowiak, także Marian Krzaklewski i Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski z małżonką.

Atmosfera oczekiwania daje się odczuć. Kwadrans przed 10.00 ktoś krzyknął: „jest” i fala powstających VIP-ów (Very Important Person - z angielskiego Bardzo Ważne Osoby) zasiadających w pierwszych sektorach powitała przechodzącego harcerza z apteczką. Z boków ołtarza zasiadali już kardynałowie, arcybiskupi i biskupi, których w asyście przybyło ponad dwustu.

Przed dziesiątą w papamobile pojawił się Ojciec Święty. Trudno opisać entuzjazm, z jakim witano przejeżdżającego pomiędzy sektorami Papieża.

Punktualnie o 10.00 rozpoczęła się liturgia. W tym samym miejscu na placu Zwycięstwa przed dwudziestu laty (2czerwca 1979 r.) rozpoczęła się pierwsza pamiątkowa pielgrzymka Jana Pawła II po Polsce. To dziejowe wydarzenie przypominał wyryty na stole eucharystycznym cytat z ówczesnej homilii: „Niech zstąpi duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi...”, do którego Ojciec Święty nawiązał teraz. Obecna VI już pielgrzymka była też wyjątkową - najdłuższą z dotychczasowych.

Na początku Mszy św., po akcie pokuty rozpoczęły się obrzędy beatyfikacyjne. I pod tym względem ten dzień był wyjątkowy, mianowicie wyniesiono na ołtarze największą w historii liczbę błogosławionych (110 osób), wśród nich Edmunda Bojanowskiego, którego dośczesne szczątki znajdują się właśnie w Luboniu.

Jego eminencja ks. kardynał Józef Glemp, arcybiskup Juliusz Paetz, i książę biskup Bronisław Dembowski - pasterze diecezji warszawskiej, poznańskiej i włocławskiej, w których prowadzone były procesy beatyfikacyjne, wraz z postulatorami, ukazali wiernym życie Sług Bożych.

O Edmundzie Bojanowskim arcybis-

Czcigodny Sługa Boży Edmund Bojanowski przyszedł na świat 14 listopada 1814 r. w Grabonogu, w archidiecezji poznańskiej. W dzieciństwie został cudownie uzdrowiony za przyczyną Matki Bożej Bolesnej, czczonej na Świętej Górze w Gostyniu.

Otrzymał staranne wychowanie w katolickiej rodzinie. Poważna choroba uniemożliwiła mu ukończenie studiów filozoficznych, które podjął na uniwersytetach we Wrocławiu i w Berlinie. Po intensywnej kuracji zamieszkał w rodzinnej miejscowości. Choć wykazywał zainteresowania literackie, głównym jego charyzmatem okazała się praca społeczna i charytatywna. Zakładał czytelnice dla ludu, rozpowszechniając dobre czasopisma, by w ten sposób pomagać ubogiej młodzieży w zdobywaniu wykształcenia. Dał się poznać jako człowiek wielkiej wytrwałości i dobroci serca. Wielokrotnie



Arcybiskup Juliusz Paetz oraz inni pasterze diecezjalni i postulatorzy podczas beatyfikacji

był zapraszany do uczestnictwa w stowarzyszeniach niosących pomoc ubogim. Podczas epidemii cholery w 1849 r. poświęcił się służbie zarażonym. Będąc człowiekiem głęboko religijnym i praktykującym, na każdego człowieka, a zwłaszcza na biedne dziecko, patrzył przez pryzmat miłości do Boga. Mimo słabego zdrowia, robił wszystko, by nieść pomoc zaniedbanemu ludowi wiejskiemu przez organizowanie ochronek dla dzieci i opieki nad chorymi, troszcząc się jednocześnie o podniesienie moralności dorosłych. Choć był człowiekiem świeckim, 3 maja 1850 r. założył Zgromadzenie Zakonne Siostr Słuźebniczek Maryi Niepokalanej.

Problemy zdrowotne uniemożliwiły mu realizację marzeń o kapłaństwie, chociaż podejmował próby studiów seminaryjnych.

Dla otoczenia był zawsze przykładem heroicznej wiary, prostoty, miłości i ufności w Bożą Opatrzność. Już za życia przez wielu ludzi uznawany był za człowieka świętobliwego. Doczesne życie zakończył 7 sierpnia 1871 r. na plebanii w Górze Duchownej. Sława jego świętości rozwinęła się i trwa do naszych czasów. Sługa Boży pozostawił kościołowi nie tylko skarb osobistej świętości, ale też charyzmat miłości miłosiernej ucieleśniony w czterech Zgromadzeniach Siostr Słuźebniczek.

Kościół, wynosząc Edmunda Bojanowskiego do chwały ołtarzy, ukazuje nam przesłanie życia, które streszcza się w wypowiedzi naocznego świadka, prostego człowieka, który stwierdził, że Sługa Boży „był bardzo miłosierny i nie mógł patrzeć na biedę lub krzywdę” „on chciał, żeby ludziom było dobrze”.

Po przedstawieniu Sług Bożych Ojciec Święty wypowiedział słowa formuły beatyfikacji:

Spełniając życzenie naszych braci Józefa Glempla, Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego, Juliusza Paetza, Arcybiskupa Metropolity Poznańskiego i Bronisława Dembowskiego, Biskupa Włocławskiego, jak również wielu innych braci w biskupstwie oraz licznych wiernych, za radą Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, naszą Władzą

nym Sługom Bożym: Reginie Protmann, Edmundowi Bojanowskiemu oraz Antoniemu Julianowi Nowowiejskiemu, Henrykowi Kaczorowskiemu, Anicetowi Koplińskiemu, Mariannie Biernackiej i stu czterem towarzyszącym męczennikom z okresu drugiej wojny światowej, przysługiwał tytuł błogosławionych, i aby ich święta obchodzono w miejscach i w sposób określony przez prawo. Dla Reginy Protmann będzie to corocznie / 18 stycznia /, dla Edmunda Bojanowskiego / 7 sierpnia /, dla Antoniego Juliana Nowowiejskiego, Henryka Kaczorowskiego, Aniceta Koplińskiego, Marianny Biernackiej i stu czterech towarzyszących męczenników z okresu drugiej wojny światowej dzień / 12 czerwca /.

W imię Ojca i Syna, i Ducha świętego.

Zaraz po beatyfikacji nastąpiło odświeżenie obrazów z wizerunkami błogosławionych.

Następnie w procesji wniesiono reli-

kulturalnym i religijnym, które wspierały materialnie i moralnie rodzinę wiejską. Pozostając świeckim człowiekiem, założył dobrze w Polsce znane Zgromadzenie Siostr Słuźebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej. We wszystkich działaniach kierował się pragnieniem, by wszyscy ludzie stali się uczestnikami odkupienia. Zapisał się w pamięci ludzkiej jako serdecznie dobry człowiek, który z miłości do Boga i człowieka umiał skutecznie jednoczyć różne środowiska wokół dobra. W swej bogatej działalności daleko wyprzedzał to, co na temat apostołstwa świeckich powiedział Sobór Watykański II. Dał wyjątkowy przykład ofiarnej i mądrej pracy dla człowieka, ojczyzny i Kościoła. Dzieło bł. Edmunda Bojanowskiego kontynuują Siostry Słuźebniczki, które z całego serca pozdrawiam i dziękuję za cichą i ofiarną służbę. (...)

Raduj się, Polsko, z nowych błogosławionych: Reginy, Edmunda i 108 męczenników. Spodobało się Bogu „wykazać przemożne bogactwo Jego łaski na przykładzie dobroci”. Twoich synów i córek w Chrystusie Jezusie (Ef 2,7). Oto bogactwo Jego łaski, oto fundament naszej niewzruszonej ufności w zbawczą obecność Boga na drodze człowieka w trzecim tysiącleciu! Jemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.

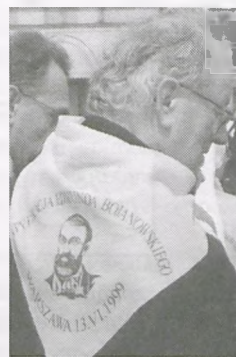
We wspólnej modlitwie powszechnej modliliśmy się m. in. za naszą Ojczyznę, aby nowi Błogosławieni wspierali ją w różnorodnych trudnościach i uprosili wszystkim jej dzieciom jedność ducha; abyśmy umieli złożyć Bożej Opatrzności dziękczynienie za doznaną opiekę i pomoc w ostatnich latach.

Przyniesieniem darów do Ojca Świętego rozpoczęła się Liturgia Eucharystyczna.

Jedną z osób składających dary ołtarza była pani Maria Preisner z Lublina - cudownie uleczona za przyczyną Ed-

munda Bojanowskiego. Przyniosła wykonane ze srebra Oko Opatrzności Bożej. (Przypomnijmy, podobne wotum - Oko Opatrzności Bożej złożyła matka Edmunda Bojanowskiego przed

Oprócz emblematów tysiące niebieskich chust z wizerunkiem bł. Edmunda, a także okolicznościowe koszulki „Przymierza Rodzin”



kie Reginy Protmann i Edmunda Bojanowskiego, (108 męczenników symbolizowała palma męczeńska), które złożone zostały na specjalnym ołtarzyku i uczczone błogosławieństwem oraz pocałunkiem przez Ojca Świętego. (Wśród 108 męczenników jest też siostra słuźebniczka starowiejska - Celestyna Faron, zginęła w 1944r. w Oświęcimiu - Brzezince.)

Prymas Polski Kardynał Józef Glemp podziękował Ojcu Świętemu za dokonaną beatyfikację.

Nastąpiła Liturgia Słowa, po której Ojciec Święty wygłosił homilię, w której powiedział m. in.

Wszechmogący, wieczny Boże, Ty dajesz nam nowe dowody swojej miłości, gdy pozwalasz Świętym uczestniczyć w Twojej chwale, spraw, aby ich modlitwa i przykłady pobudzały nas do wiernego naśladowania Twojego Syna.

(...) Takie też wołanie zanosimy dzisiaj, gdy podziwiamy przykłady świadectwa, jakie dają nam wyniesieni przed chwilą do chwały ołtarzy błogosławieni. Żywa wiara, niezachwiana nadzieja i ofiarna miłość zostały im poczytane za sprawiedliwość, bo głęboko tkwili w paschalnym misterium Chrystusa. Słusznie zatem prosimy, abyśmy za ich przykładem wiernie podążali za Chrystusem. (...)

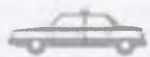
Apostołstwo miłosierdzia wypełniło również życie błogosławionego Edmunda Bojanowskiego. Ten wielkopolski ziemianin, obdarowany przez Boga licznymi talentami i szczególną głębią życia duchowego, mimo wątłego zdrowia, z wytrwałością, roztropnością i hojnością serca prowadził i inspirował szeroką działalność na rzecz ludu wiejskiego. Wiedziną pełnym wrażliwości rozeznaniem potrzeb, dał początek licznym

pięta Matki Bożej Bolesnej na Świętej Górze w Gostyniu po cudownym uleczeniu 4-letniego syna.) Warto też dodać, z kronikarskiego punktu widzenia, że tron papieski do ołtarza, który zostanie w jednej ze świątyń warszawskich ofiarowały siostry słuźebniczki z Brazylii.

Po podniesieniu i Komunii św., którą rozdzielało kilkuset księży, na zakończenie Papież ukoronował Obraz Matki Bożej z kościoła Zbawiciela w Warszawie i poświęcił ponad 30 kamieni węgielnych, w tym pod budowę Świątyni Opatrzności Bożej, dla której zawierzenia powinniśmy uczyć się np. od Edmunda Bojanowskiego.

Pieśnią „Boże, coś Polskę” zakończono uroczystą Mszę św. celebrowaną pod przewodnictwem Ojca Świętego Jana



**POLICJA****TEL. 8 130 997**

2/3.06. – włamanie do sklepu przy ul. 11 Listopada, kradzież artykułów tytoniowych i alkoholu

4/5.06. – na ul. Rivoliego dokonano kradzieży samochodu marki Opel Vectra. Straty 47.000zł.

7.06. – ok. godz. 17:30, w trakcie kąpieli w Warcie, doszło do utonięcia dwóch nietrzeźwych osób.

8.06. – przy ul. Sikorskiego dokonano kradzieży samochodu „Fiat 126”. Straty 1600zł.

8/9.06. – uszkodzono samochód marki Ford Escort zaparkowany przy ul. Niezłomnych. Straty 350zł.

10.06. – ok. godz. 15:30, przy ul. Krętej, doszło do włamania do samochodu marki Mercedes i kradzieży dokumentów, czeków i pieczęci.

11.06. – z domu przy ul. Paderewskiego skradziono sprzęt RTV. Straty 650zł.

13.06. – skradziono samochód „Fiat 126p” zaparkowany przy ul. Armii Poznań. Straty 4.000zł.

16.06. – z posesji przy ul. Żabikowskiej skradziono elementy ogrodzenia o wartości 2.000zł.

19.06. – z domu przy ul. Armii Poznań skradziono dokumenty.

23.06. – z samochodu zaparkowanego przy ul. Dąbrowskiego skradziono 2 pralki automatyczne. Straty 2.600zł.

25.06. – z budynku przy ul. Kurowskiego skradziono 2 piece gazowe co. Straty 5.600zł.

26.06. – dokonano włamania i kradzieży artykułów drobnych z kiosku przy placu E. Bojanowskiego.

26.06. – z nie zamkniętego garażu przy ul. Powstańców Wielkopolskich skradziono rower górski. Straty 1200zł.

27.06. – z nie zamkniętego pomieszczenia gospodarczego skradziono 2 rowery o wartości 897zł.

28.06. – dokonano kradzieży alkoholu ze sklepu przy ul. Żabikowskiej.

28.06. – ze sklepu przy ul. Żabikowskiej skradziono zabawki oraz biżuterię.

29.06. – z apteki przy pl. E. Bojanowskiego skradziono pieniądze i lekarstwa.

29.06. – na ul. Osiedlowej skradziono nie zabezpieczony rower. Straty 600zł.

W ciągu ostatniego miesiąca lubońska policja przeprowadziła 241 interwencji, wylegitymowała 295 osób, a 42 osoby ukarała mandatami na ogólną kwotę 2.100zł.

Policja i „WL” apelują do mieszkańców Lubonia o więcej rozsądku w obchodzeniu się ze swoją własnością. Nie ułatwiamy złodziejom zadania. Zamykajmy garaże, zamykajmy pomieszczenia gospodarcze, okna w domach, zabezpieczenia rowerowe itd. Pamiętajmy o starym przysłowiu – „Okazja czyni złodzieja.” Starajmy się ograniczyć te okazje.

List do redakcji

Luboń 16.06.99.

Specjalne podziękowanie

Dnia 15 czerwca, idąc z Osiedla „Luboniana”, zostałam napadnięta przez psa. Ja się wybroniłam, ale dotkliwie został pogryziony mój pies – pudel. Zdezerwowana poszłam do właściciela, ale on się wyparł i arogancko się zachowywał, co zmusiło mnie do pójścia na policję.

I w tym miejscu pragnę gorąco podziękować naszej władzy za wielkie zaangażowanie w tę sprawę. Funkcjonariusze policji okazali się bardzo współczujący zarówno dla mnie, jak i dla mojego pie-



ska. Wyciągnęli odpowiednio wniośki, a widząc moje zdenerwowanie zaproponowali odwiezienie nas do domu, za co serdecznie im dziękuję i proponuję, aby ta „Kolacja we dwoje” (uroczysty posiłek dla jubilatów, dla których życzenia „WL” zamieszczają w rubryce o podanej nazwie – przyp. red.) tym razem przypadła tym dobrym ludziom. Nie znam ich nazwisk, ale było to 15 czerwca około godz. 15.30.

Z podziękowaniem

Krystyna Malicka



Na początku czerwca odmalowano pasy na ul. Żabikowskiej. Dziś odnowione są również stojące wzdłuż drogi barierki.

fot. Hanna Siatka

**STRAŻ MIEJSKA****TEL. 8 131 986**

W dniu 18 czerwca około godziny 12.00 samochód ciężarowy zniszczył sygnalizator świetlny znajdujący się na skrzyżowaniu ulic 11 Listopada i Żabikowskiej. Sprawca odjechał z miejsca kolizji. Straty spowodowane, jak się później okazało, przez samochód marki Steyer były niebagatelne i wyniosły ponad 4000 zł.

Właściciela wzmiankowanego pojazdu udało nam się ustalić dzięki trzem uczniom Szkoły Podstawowej nr2 w Luboń, które będąc świadkami całego zajścia zapisały numery rejestracyjne pojazdu. Kierowca został przesłuchany w charakterze sprawcy wykroczenia. Przyznał się do zniszczenia sygnalizatora, został więc ukarany mandatem karnym oraz zobowiązany do pokrycia kosztów naprawy sygnalizacji świetlnej.

Piszę o tym fakcie przede wszystkim dlatego, by tą drogą podziękować **Justynie Przybył, Ewie Jeziornej oraz Katarzynie Kokocińskiej**, których postawa

przyczyniła się do ustalenia i ukarania sprawcy tego zniszczenia.

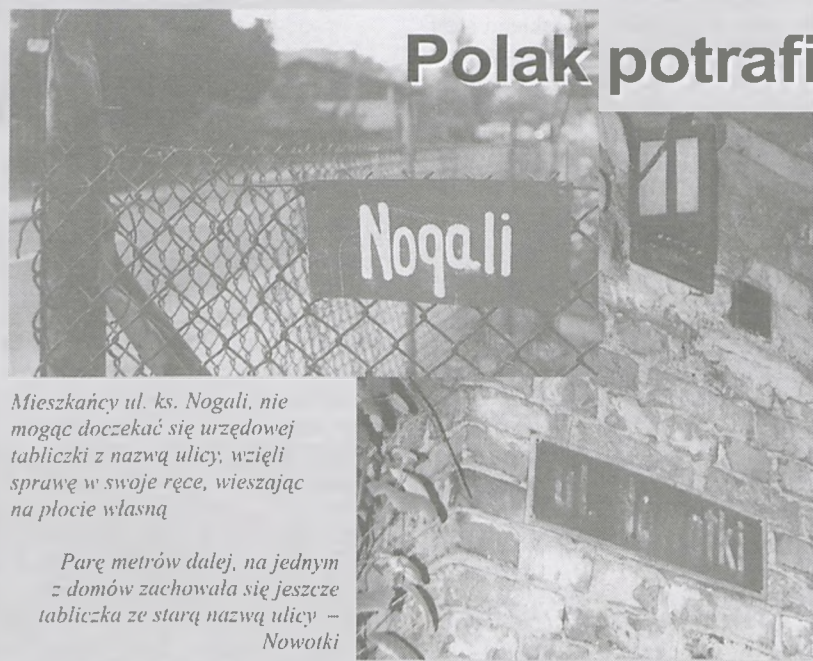
W dniu zakończenia roku szkolnego uczynił to także Burmistrz Miasta Lubonia adresując do wymienionych uczennic listy gratulacyjne oraz przekazując nagrody książkowe.

Raz jeszcze serdecznie dziękujemy.

Komendant

Straży Miejskiej w Luboń
Paweł Dybczyński

PS. Z okazji 8. rocznicy powstania Straży Miejskiej w Luboń serdecznie zapraszamy mieszkańców naszego miasta w dniu **31.07. br. na festyn sportowo-rekreacyjny**, który odbędzie się na stadionie przy ul. Rzecznej. O godzinie 14.00 nastąpi start do II Turystycznego Rajdu Rowerowego, natomiast od godziny 16.00 czeka wiele ciekawych i, mamy taką nadzieję, interesujących atrakcji na boisku Lubońskiego Klubu Sportowego.



Mieszkańcy ul. ks. Nogali, nie mogąc doczekać się urzędowej tabliczki z nazwą ulicy, wzięli sprawę w swoje ręce, wieszając na płocie własną

Parę metrów dalej, na jednym z domów zachowała się jeszcze tabliczka ze starą nazwą ulicy – Nowotki

**STRAŻ POŻARNA****TEL. 998
8 130 998**

W czerwcu Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza w Luboń brała udział w 18 interwencjach. 5 z nich to wyjazdy do pożarów (mieszkania, trawy, poszycia leśnego, samochodów i altan), 11 – wyjazdy do wypadków drogowych oraz innych miejscowych zagrożeń, 2 - to wyjazdy do fałszywych zgłoszeń.

18.06. w Sasinowie miał miejsce poważny wypadek drogowy. W akcji tej brały udział aż 3 jednostki straży pożarnej: JRG-7 Luboń, JRG -4 oraz jednostka z Mosiny, policja i pogotowie ratunkowe.

Dowódca

st. asp. Sławomir Pastok

Ochotnicza Straż Pożarna

Tel. 8-130-998
8-102-826

W czerwcu odnotowaliśmy 6 interwencji na terenie naszego miasta. Dotyczyły one: pompowania wody przy ul. Kościuszki 39 (07.06.), pożaru opon na wysypisku przy ul. Żabikowskiej (18.06.), pożaru śmietnika przy ul. Osiedlowej (20.06.), zmycia plamy oleju z ul. Armii Poznań na odcinku ok. 200 m (25.06.), pożaru mieszkania, a właściwie garnka z mięsem pozostawionego na włączonej kuchence gazowej (27.06.).

Mieliśmy także wyjazd do palącej się trawy przy ul. Żabikowskiej (16.06.). Zgłoszenie okazało się jednak fałszywe.

Sekretarz OSP
Zbigniew Kutzner

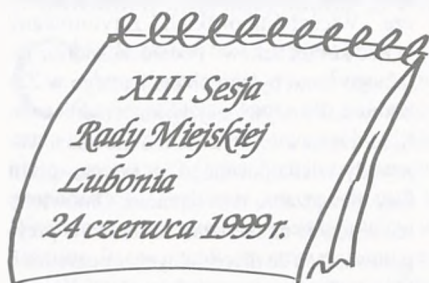
Podziękowanie

Pragniemy za pośrednictwem „WL” serdecznie podziękować panu **Andrzejowi Waligórskiemu** -właścicielowi stolarni przy ul. Traugutta 16 - za wykonanie i nieodpłatne przekazanie 2 szaf odzieżowych na potrzeby naszej jednostki.

Ochotnicza Straż Pożarna
w Luboń

Z notatek obywatela

„Autobusowa” sesja



Najbardziej „gorąca” część XIII sesji Rady Miejskiej dotyczyła sprawy podwyżki cen biletów lubońskiej komunikacji miejskiej. W trakcie dyskusji pojawił się chaos, bo radni próbowali dodatkowo znaleźć rozwiązanie problemu strat, jakie sama komunikacja miejska przynosi „Translubowi”. Na pytanie Zdzisława Kujawy, na co pójdą pieniądze uzyskane z podwyżek, dyrektor „Translubu” – Czesław Lepiesza wyjaśnił, że pokryją one tylko wzrost wydatków na zakup paliwa związany z tegorocznymi podwyżkami cen. Zaniechanie wprowadzenia nowych cen biletów spowodowałyby stratę 10 tys. zł miesięcznie. Ponadto, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, trzeba było też wprowadzić podwyżki plac, co daje dodatkowy wydatek – 11 200 zł miesięcznie.

Dyrektor Lepiesza poinformował, że za 5 miesięcy w bieżącym roku na komunikacji miejskiej przedsiębiorstwo poniosło stratę

w wysokości 104 283 zł. Z pewnością niewielka pociecha w tym, że w ogólnym bilansie firmy strata nie jest aż tak duża, bo za przewozy umowne i wynajem autobusów osiągnięto zysk 48 160 zł. W tej sytuacji bardzo kontrowersyjny okazał się wniosek zgłoszony przez radnych RS AWS i UW, by dzieci dojeżdżające do szkół nie musiały płacić za bilety... Okazało się, że miesięczne bilety szkolne, to kwota rzędu 6-7 tys. zł w skali roku. Zabierając głos Ewa Rogowicz motywowała złożony wniosek względami prestiżowymi. Wyjaśniła, że należy wprowadzić bezpłatne przejazdy dla uczniów, by Rada Miejska w oczach mieszkańców Lubonia zmieniła wizerunek. Widać tu zatem chęć przypodobania się wyborcom. Leszek Mylka wyraził pogląd, że szkolne bilety miesięczne powinny jednak pozostać płatne, gdyż kupując je dziecko uczy się, że nic nie ma za darmo! Za wnioskiem wypowiadali się: Andrzej Sobiło (w imieniu mieszkańców Laszku) i Zofia Skok Łukomska. Padły też głosy, że trudno będzie sprawdzić, czy dziecko rzeczywiście akurat jedzie do szkoły.

Jak już wspominałem dyskusja dotycząca podwyżki cen biletów w pewnych momentach zaczęła przybierać chaotyczny charakter. Rozmawiano nawet o tym, co powin-

no być w zasadzie przedmiotem analiz odpowiednich komisji, a nie samej sesji. Gdy jednak komisje obradowały, to Czesław Lepiesza nie mógł brać udziału w ich posiedzeniach.

Wiesław Nowakowski stwierdził, że jest potrzebny nowy system funkcjonowania „Translubu”. Jego zdaniem dyskusja bez wprowadzenia zmian w działalności tego przedsiębiorstwa jest „wpuszczeniem radnych w kanał”. Ryszard Pawłowski, przyglądając się proponowanemu podwyżkom, wyraził zdziwienie wobec tak gwałtownego wzrostu cen w przypadku biletu miesięcznego na trasie Luboń - Poznań centrum. Tadeusz Waliczak zaczął szukać źródeł oszczędności w „Translubie” i doszedł do wniosku, iż zbędnym wydatkiem są tablice świetlne w autobusach... Czesław Lepiesza nie zgodził się z takim rozumowaniem radnego. Wyjaśnił, że w nowym pojeździe takie tablice należą do standardowego wyposażenia. Są one zakładane w remontowanych autobusach, a koszt jednej wynosi kilka tys. zł.

Wreszcie doszło do głosowania nad wnioskiem o wprowadzenie darmowych przejazdów dla uczniów udających się do szkoły (za okazaniem legitymacji szkolnej).

Jego wynik był następujący: 15 głosów – za, 6 – przeciw, 4 wstrzymujące się. (Nasuwa się wniosek, że opozycyjna koalicja RS AWS i UW w Radzie Miejskiej Lubonia jest w stanie przegłosować wnioski, a nawet uchwały, o ile oczywiście uzyska dodatkowe poparcie kilku radnych z innych ugrupowań, co zaistniało w tym przypadku). Następnie stosunkiem głosów 14 – za, 7 – przeciw, 4 wstrzymujące się przyjęto poprawkę, zwiększając z 4 do 7 lat wiek dzieci jeżdżących autobusami „Translub” za darmo.

Szukając oszczędności w działalności „Translubu” Leon Wawrzyniak zastanawiał się, czy nie należałoby zmniejszyć liczby kursów autobusów linii LA i LB w niedzielę. Dyskusja ta doprowadziła w pewnym momencie do reakcji Czesława Lepieszy, który poczuł się dotknięty tym, że sugeruje się mu niegospodarność w firmie.

O ile wstępna propozycja mówiąca o cenie biletu miesięcznego na trasie Luboń - Poznań centrum mówiła o kwocie 69 zł, to Komisja Gospodarcza opiniowała, by kosztował 65 zł. W końcu przeszedł wniosek Ryszarda Pawłowskiego, aby za ten bilet płać 60 zł.

Radni wysłuchali też opinii związków zawodowych na temat podwyżek cen biletów. Związki branżowe z WPPZ SA zaakceptowały propozycję z zastrzeżeniem, żeby

cd. na str. 6

TRANSLUB „zaprasza” do podróży

Od 1 lipca nasz miejski przewoźnik TRANSLUB oszacował swoje usługi o średnio 30% wyżej. Ileż radości otęczał w moim sercu zagości. Jako szary pasażer nie mam powodu do narzekania. Zbiorowe „karocze” jeżdżą punktualnie, są schłodzone, obsługa uprzejma, elegancka, przybywa nowego taboru i nawet nie są zatłoczone. Myślę więc, że o 30% wzrosnąć komfort Translubu. Tak więc zapłacimy za bilet jednorazowy w L-3 2,30 zł, za miesięczny 60 zł, w L-4, LA, LB 1,50 zł, a za miesięczny 45 zł., za L1, L2, L4, LA, LB do Dębca 1,20 zł, miesięczny 36 zł.

Tu i tam słyszę jednak, a nawet doświadczam, że przybywa „pustych” przewozów, brakuje połączeń „Luboniani” z Zakładami Ziemniaczanymi i Zakładami Chemicznymi, że nie ma koncepcji na dowóz dzieci do gimnazjów w związku z reformą oświaty. Czyżby panaceum na regres dochodów lub progres kosztów były ceny biletów? Halo „Translub”! Za przejazd z Górczyna do granicy Lubonia autobusem MPK linii 75 płacimy tylko 0,80 zł, a resztę drogi można pokonać pieszo, póki co. Podobnie jest z linią 56 MPK albo 76. Warto bowiem pamiętać o regulach gospodarki rynkowej, w tym m. in. o konkurencji, gdyż jeżeli przewoźnik poznański przedłużyłby którąś z w/w linii i pojechał bardziej rozległymi ulicami Lubonia, to można łatwo „wypaść” z rynku usług transportowych. Ten ostatni ma bowiem sporo atutów. Jest mimo wszystko tańszy, kursuje z większą częstotliwością, serwuje porównywalny komfort podróży, posiada większą częstotliwość przystanków oraz możliwość przesiadania się z autobusu na tramwaj i odwrotnie. Cena liniówki - 12,40 zł do 6 przystanków i 25 zł do 18. Sieciówka na wszystkie linie MPK kosztuje tylko 40,- zł. Można z niej korzystać nie tylko, jak w przypadku

Istnieje ponadto możliwość zakupu biletu tygodniowego, co jest istotne w przypadku planowania urlopu. Jeżeli do tego doliczymy fakt przejazdu przez Luboń innych publicznych przewoźników jak ECO Puszczkowo, linię do Komornik, linie PKS-u, a od niedawna również taniego i kursującego dość często „kolejowego tramwaju” (12 kursów w ciągu dnia w jedną stronę oraz 27 kursów stałych PKP w jedną stronę), to wnioski nasuwają się oczywiste.

Szkoda, że Zarząd Miasta, jak też radni, mając możliwość współdecydowania, tak

łatwo zaakceptowali sugestie firmy. Są to przecież „nomen omen” wypełniane w praktyce obietnice przedwyborcze, chociaż zakulisowo na sesjach Rady Miejskiej usłyszeć można było głosy przeciwne takim formom gospodarowania. Jak to się ma do opinii związków zawodowych w kwestii podwyżki cen za bilety?

Przykro jest zapewne twórcom i ojcom chrzestnym „Translubu”, bo cóż to za gospodarka, w której dolegliwości leczy się środkami uśmierzającymi, w której koszty wyrównuje się wyłącznie cenami.

Neoplany na ulicach Lubonia

Miasto zakupiło ostatnio dwa nowe autobusy dla P.T. „Translub”. Poniżej przedstawiamy informacje na temat tych pojazdów.

Autobus miejski marki Neoplan typ K-4016 – Olibus z silnikiem stojącym zabudowanym MAN oraz automatyczną skrzynią biegów marki VOIT. Ilość miejsc siedzących – 28, stojących – 76; razem – 104. Autobus niskopodłogowy na całej powierzchni pojazdu, razem z wejściami (brak stopni przy wejściach). Zakupiono go w drodze przetargu, na który ofertę złożyły firmy: Volvo, MAN, Jelez i Neoplan. Ostatnia z wymienionych zaproponowała wóz najlepszy technicznie i najkorzystniejszy pod względem finansowym. Cena autobusu netto – 560 000 zł.

Jeden autobus został zakupiony z dotacji Urzędu Miasta przeznaczonej na ten cel, a drugi z przedłużonym terminem płatności do 29.02.2000r.

Autobusy będą jeździły na różnych liniach. Najczęściej jednak trasą L-1 i L-3, gdzie jest największa frekwencja pasażerska.

Główny Specjalista d/s Eksploatacji
Zbigniew Dobry



Jeden z dwóch nowych autobusów „Translubu”

Zarządy dużych miast Europy Zachodniej nawet nie marzą o podwyżkach cen za przejazdy komunikacją miejską w obliczu natłoku transportu indywidualnego, w tym również rowerowego, jak też konkurencji partnerów branżowych. W miastach wielkości Lubonia, zwłaszcza przelotowych i usytuowanych w sąsiedztwie wielkich aglomeracji, komunikacja komunalna nie istnieje z powodów czysto racjonalnych i finansowych przede wszystkim.

Jesteśmy zatem bardzo zamożni na koszt podatników i pasażerów. Pozostaje nam tylko życzyć sobie natychmiastowej integracji ze strukturami Unii Europejskiej. Aktualnie grozi „Translubowi” daleko idąca specjalizacja. Będzie to raczej transport wyłącznie dla „młodzieży” powyżej 65. roku życia, dla posiadaczy ulg i dla „Translubu”.

Zdz. Czaja

Od redakcji:

Zwróciliśmy się do MPK z prośbą o obliczenie kosztu utrzymania linii autobusowej na trasie Poznań Dębica – Żabikowo (pętla) (dawna trasa autobusu MPK nr 53) w dni robocze i świąteczne, podając interesującą nas liczbę kursów. Odpowiedź otrzymaliśmy następnego dnia wraz z dodatkową informacją dotyczącą utrzymania przez MPK trasy w granicach Poznania i ewentualnym podziale kosztów na terenie Lubonia. Prośbę o obliczenie kosztów tej samej trasy, na tych samych warunkach, skierowaliśmy również do „Translubu”. W odpowiedzi otrzymaliśmy informację, że przedsiębiorstwo „nie prowadzi ewidencji kosztów w rozbięciu na poszczególne odcinki sieci komunikacyjnej, ani na poszczególne dni tygodnia”. Operuje jedynie wielkością kosztu średniego w skali całej komunikacji miejskiej. W oparciu o nią podano nam jedynie szacunkowy koszt utrzymania komunikacji na interesującej nas trasie (linie L1, LA, LB) za okres 5 miesięcy.

„Autobusowa” sesja

cd. ze str. 5

wysokość podwyżki nie była zbyt drastyczna, co zdaniem radnych zostało zrealizowane. NSZZ „Solidarność” z WPPZ SA i Zakładów Chemicznych „Luboń” SA sprzeciwiły się tym podwyżkom jako godzącym przede wszystkim w ludzi niezamożnych. No cóż, radni nie wzięli pod uwagę tego głosu. Stosunkiem 25 – za, przy jednym głosie przeciwnym przyjęli uchwałę w sprawie opłat za korzystanie ze środków lubońskiej komunikacji miejskiej (*treść uchwały publikujemy obok*). Nawet jeżeli zaakceptujemy konieczność podwyżek cen biletów, to pozostaje jeszcze jedna kwestia – co zrobić, by komunikacja miejska nie przynosiła w Luboniu strat? Entuzjaści wolnego rynku odpowiedzieliby zapewne – a, założyć prywatną linię. Ale ten problem chyba nie jest taki prosty, jakby się wydawało. Co by się stało, gdyby prywatna linia splajtowała?

Zmiany budżetu miasta na rok 1999 będące treścią propozycji kolejnej uchwały zreferowała skarbnik miasta. Większością głosów wprowadzono poprawki do tej propozycji dotyczące przeniesienia części pieniędzy (po 3500 zł) przeznaczonych na remonty Przedszkola nr 1 i 4 i zwiększenie tym samym puli dla Przedszkola nr 5. Zanim to nastąpiło, Zofia Skok Łukomska wyraziła swoje niezadowolone, iż ta zamiana została ustalona na konwencie Rady Miejskiej, a nie na posiedzeniu Komisji Sfery Społecznej oraz Komisji Gospodarczej. Stosunkiem głosów 24 – za, 1 – przeciw, 1 – wstrzymującym się, przyjęto poprawki w budżecie na 1999 rok.

Kontrowersyjną okazała się propozycja uchwały w sprawie poszerzenia składu osobowego i powołania nowego członka Komisji Sfery Społecznej. Otóż miała to być kierownik Wydziału Oświaty, Zdrowia i Kultury Urzędu Miasta – Ewa Szymańska. Już wystąpienie Romana Haremzy zapowiadało, iż pojawił się tu problem. Radny zaznaczając, że chodzi tu o ogólną zasadę, w swoich pytaniach wyraził wątpliwości, czy osoba będąca przedstawicielem organu wykonawczego może jednocześnie uczestniczyć w pracach komisji Rady będącej organem uchwalodawczym. Te wątpliwości mieli też inni radni. Dlatego wynik tajnego głosowania w tej sprawie był negatywny: 21 radnych było przeciwnych, 5 poparło tę propozycję, zatem uchwała nie przeszła.

Radni po wysłuchaniu informacji na temat wypoczynku dzieci podczas letnich wa-

kacji zwrócili uwagę, iż tylko 6 dzieci pojedzie na wakacje za pieniądze przyznane przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Jednak nie w tej sprawie nie można zrobić, bo na przeszkodzie stoją tu aktualne przepisy, ograniczające liczbę dzieci z tzw. rodzin patologicznych, mogących skorzystać z tej formy wypoczynku.

Podczas części sesji poświęconej interpelacjom i zapytaniom Roman Harema dostał odpowiedź od Lechosława Kędry na temat złożonej przez siebie wcześniej interpe-

lacji w sprawie prowadzonej przy lubońskim cmentarzu budowy (*biurowiec Przedsiębiorstwa Handlu zagranicznego „RODAN” – przyp. red.*). W odpowiedzi zostały zrelacjonowane poczynania Zarządu w tej kwestii. Mirosław Klecz zwrócił się do Lechosława Kędry, by kilkakrotnie wyrównywać nawierzchnię ulic gruntowych.

W wolnych głosach i wnioskach Zofia Skok Łukomska na ręce przewodniczącego Rady Miejskiej Zdzisława Szafrąńskiego złożyła wniosek, aby miasto utworzyło dla zdolnej, ale ubogiej młodzieży fundację wspierającą jej naukę i zadeklarowała, że sama co miesiąc wpłacałaby na ten cel 100 zł. Zdzisław Szafrąński uznał, iż zdolna młodzież

otrzymuje już stypendia, choć przyznał, że problem może pojawić się, gdyby wprowadzono odpłatność za studia... Ewa Rogowicz powołując się na artykuł w ostatnim numerze „Więści Lubońskich” podniosła sprawę fatalnego stanu byłego obozu karnego w Żabikowie. Po ożywionej dyskusji radni uznali, że trzeba w tej sprawie monitorować u wojewody wielkopolskiego, w którego gestii leży zarządzanie tym terenem. Omówiono też wstępnie udział władz Lubonia w przygotowaniach do diecezjalnych uroczystości, które odbędą się w mieście 12 IX ku czci błogosławionego Edmunda Bojanowskiego.

Robert Wrzeński

Uchwała nr XIII/64/99 Rady Miejskiej Lubonia z dnia 24 czerwca 1999r.

w sprawie opłat za korzystanie ze środków lubońskiej komunikacji miejscowej.

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 1996r. Nr 13 poz. 74 z późn. zm.) i art. 34 ust. 2 ustawy z dnia 15 listopada 1984r. – Prawo przewozowe (Dz.U. z 1995r. Nr 119 poz. 575 z późn. zm.) Rada Miejska Lubonia uchwała, co następuje:

par. 1

Ustala się następujące ceny biletów za korzystanie z lubońskiej komunikacji miejskiej:

1. Bilet normalny jednorazowy za przejazd na terenie Lubonia w wysokości **0,90 zł**

a) bilet ulgowy w wysokości **0,45 zł**

2. Bilet normalny jednorazowy za przejazd na odcinku Luboń-Górczyn w wysokości **1,50 zł**

a) bilet ulgowy w wysokości **0,75 zł**

3. Bilet normalny jednorazowy za przejazd na trasie Luboń-Dębica w wysokości **1,20 zł**, na trasie Dębica-Poznań ul. Towarowa w wysokości **2,30 zł** i Luboń-Dębica-Poznań ul. Towarowa w wysokości **2,30 zł**

a) bilet ulgowy na trasie Luboń-Dębica w wysokości **0,60 zł**

na trasie Dębica-Poznań ul. Towarowa w wysokości **1,15 zł**

na trasie Luboń-Dębica-Poznań ul. Towarowa w wysokości **1,15 zł**

4. Bilet miesięczny imienny na terenie miasta Lubonia:

a) normalny na jedną linię – **27,00 zł**

b) ulgowy na jedną linię – **13,50 zł**

c) normalny na dwie linie (z przesiadką) – **41,00 zł**

d) ulgowy na dwie linie (z przesiadką) – **20,50 zł**

5. Bilet miesięczny normalny, imienny na trasie Luboń-Górczyn i Dębica-Górczyn w wy-

sokości **45,00 zł**

a) bilet miesięczny ulgowy w wysokości **22,50 zł**

6. Bilet miesięczny normalny, imienny na trasie Luboń-Dębica w wysokości **36,00 zł** i na trasie Luboń-Poznań ul. Towarowa; na trasie Dębica-Poznań ul. Towarowa w wysokości **60,00 zł**

a) bilet miesięczny ulgowy na trasie Luboń-Dębica w wysokości **18,00 zł**;

na trasie Luboń-Poznań ul. Towarowa i Dębica-Poznań ul. Towarowa w wysokości **30,00 zł**

7. Dopłatę za bilet jednorazowy, kupowany u kierowcy ustala P.T. „TRANSLUB” w Luboniu.

par. 2

Odpłatność za przewóz: psa, bagażu, wózka dziecięcego, roweru itp., za wyjątkiem psa przewodnika i wózka inwalidzkiego stanowić będzie cenę biletu normalnego.

par. 3

1. Ustala się opłaty dodatkowe za niedopełnienie obowiązku zapłaty należności:

przewozowych lub naruszenie przepisów porządkowych:

a) za przejazd bez ważnego biletu:

- uiszczona w terminie 7 dni – 30 zł

b) za zabieranie ze sobą do autobusu zwierząt i rzeczy bez uiszczenia wymaganych opłat i rzeczy wyłączonych z przewozu oraz rzeczy dopuszczonych do przewozu na warunkach szczególnych – bez zachowania tych warunków:

- uiszczona w terminie 7 dni – 15 zł

c) za spowodowanie zatrzymania lub zmiany trasy autobusu bez uzasadnionej przyczyny (z winy pasażera) oraz za konieczność interwencji Policji lub Straży Miejskiej – 100 zł

d) za brak dokumentu uprawniającego do korzystania z przejazdów ulgowych:

- uiszczona w terminie 7 dni – 10 zł

par. 4

1. Przejazdy bezpłatne przysługują:

1) radnym Rady Miejskiej Lubonia oraz Radnym Powiatu Poznańskiego zamieszkałym na terenie Lubonia,

2) dzieciom do lat 7,

3) inwalidom I grupy oraz opiekunom towarzyszącym tym inwalidom wymagającym opieki osoby trzeciej,

4) ociemniałym wraz z przewodnikiem,

5) inwalidom wojennym i wojskowym,

6) pracownikom Spółki z o.o. „TRANSLUB” oraz członkom ich rodzin,

7) umundurowanym funkcjonariuszom Policji i żołnierzom żandarmerii wojskowej do stopnia podoficera, funkcjonariuszom Straży Miejskiej oraz żołnierzom zasadniczej służby wojskowej,

8) dzieciom i młodzieży dotkniętej inwalidztwem lub niepełnosprawnej oraz towarzyszącym im opiekunom,

9) osobom z upośledzeniem umysłowym do lat 18,

10) osobom, które ukończyły 65 rok życia.

11) dzieciom dojeżdżającym do szkół podstawowych i gimnazjów na terenie miasta Lubonia

par. 5

Bilety jednorazowe ulgowe przysługują:

1) emerytom i rencistom oraz współmałżonkom, na których pobierane są zasiłki rodzinne,

2) studentom i uczniom szkół ponadpodstawowych,

3) głuchoniemym,

4) kombatanom.

par. 6

Bilety miesięczne ulgowe przysługują:

1) studentom i uczniom szkół ponadpodstawowych,

2) emerytom i rencistom.

(...)

par. 9

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1999r.

par. 10

Uchwała podlega ogłoszeniu w tablicach informacyjnych Urzędu Miejskiego w Luboniu oraz w prasie lokalnej.

Prace komunalne czerwiec 1999r.

1. Kanalizacje sanitarne i deszczowe:

- firma PBK Władysław Nogaj z Poznania kontynuuje budowę kanału sanitarnego w ul. 11 Listopada - odcinek od ul. Kilińskiego do ul. Karłowicza,

- firma „KAN-GAZ” Eugeniusz Kurosz z Lubonia po zakończeniu budowy kanału sanitarnego na odcinku ul. Limbowej i odcinku ul. Świerkowej przekazała obiekty PWiK Poznań do eksploatacji,

- ogłoszono postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego na wykonanie kanałów sanitarnych i deszczowych na odcinkach ulic: Traugutta, Wojska Polskiego, Morelowej i Klonowej w ramach drugiego etapu zadań na 1999r.,

- ogłoszono postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego na wykonanie kanałów sanitarnych na odcinkach ulic:

ka, Karłowicza i Reja w ramach czwartego etapu zadań na 1999r.,

- ogłoszono postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego na wykonanie kanałów sanitarnych i deszczowych na odcinkach ulic: Szkolna, Wojska Polskiego, Kołłątaja w ramach trzeciego etapu zadań na 1999r.,

2. Utwardzenie nawierzchni ulic:

- firma „Jedynka EMPEERDE” z Poznania po zakończeniu budowy utwardzenia nawierzchni ul. Spokojnej, Ogrodowej i Akacjowej przekazała obiekty do eksploatacji,

- firma „DROMOST” z Żabna po wygraniu przetargu przystąpiła do budowy utwardzenia nawierzchni ul. Rejtana.

- w przygotowaniu ogłoszenie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego na remont nawierzchni ul. Sobieskiego

3. Szkoła Podstawowa nr 5:

- firma „LEGE ART” z Poznania po wygraniu przetargu przejęła plac budowy i przygotowuje się do rozpoczęcia robót wykończeniowych w budynku „A”,

4. Sieci gazowe:

- firma „KAN-GAZ” z Lubonia zakończyła montaż sieci gazowej niskiego ciśnienia w ul. Podgórnej, gazociąg został odebrany przez WOZG Poznań do eksploatacji,

- w przygotowaniu ogłoszenie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego na budowę gazociągu niskiego ciśnienia w ul. Malwowej.

Leszek Michalik – Biuro Majątku Komunalnego

Dużymi błotami w XXI wiek – jedna z ulic w Luboniu



W Luboniu stanął czas

O likwidacji miejskiej spółki „PERKOM”

Ciągle poszerza się obszar prywatyzacji różnych dziedzin naszego życia. Teza, że prywatne firmy działają lepiej, sprawniej i skuteczniej, są lepiej zarządzane – potwierdziła się i jest bezdyskusyjna. Trudniej w prywatnych firmach znaleźć marnotrawstwo i niegospodarność. Podobnie jest w usługach komunalnych. Wzorem wielu krajów europejskich także w Polsce szybko rośnie liczba przedsiębiorstw prywatnych, zajmujących się lokalnym transportem, wywozem śmieci, dostarczaniem wody. Początkowo bywają różne trudności – zwykle największe obawy mają załogi prywatyzowanych firm. Prywatny właściciel najczęściej wymaga od pracowników lepszej pracy, większej dyscypliny i odpowiedzialności, często zwalnia gorszych pracowników, więc ludzie boją się prywatyzacji. Jednak po pewnym okresie pozostali pracownicy zaczynają lepiej pracować, likwiduje się marnotrawstwo i naprawdę liczy koszty w firmie, a pomimo tego zwykle rosną zarobki załogi. Obserwuje się dynamiczny rozwój tych firm, z pożytkiem dla miejskiej kasy.

Po reformie samorządowej ustawa o gospodarce komunalnej zmusiła Radę Miejską do reorganizacji byłych przedsiębiorstw świadczących usługi komunalne. W Luboniu powołano 3 spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z niewielkim kapitałem założycielskim, który w całości zapłaciło miasto, zostając jedynym wspólnikiem. Jednocześnie miasto jako właściciel majątku-wydzierżawiło tym spółkom na korzystnych warunkach pomieszczenia, teren, sprzęt i urządzenia (także autobusy) niezbędne dla prowadzenia działalności. Tak powstały PERKOM, TRANS-LUB i KOM-LUB. Wtedy sytuację ułatwiło nieodpłatne przejęcie przez miasto sporego majątku (terenu i budynków), pozostałego z likwidacji KPRI (Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich), w tym Ośrodka Wypoczynkowego „CZYN” w Łęczeczkach. Na początku lat dziewięćdziesiątych, gdy te spółki powstawały, brakowało praktycznych doświadczeń i wydawało się, że jest to rozwiązanie optymalne, zwłaszcza, że w przyszłości miała być podjęta decyzja o zmianie formy własności. Wkrótce w stosunku do PERKOMU Rada Miejska podjęła uchwałę, zobowiązując Zarząd Miasta do sprzedaży udziałów, która niestety przez kilka lat nie została zrealizowana przez Zarząd. Jest jeszcze jeden aspekt tej sprawy. Moim zdaniem miasto łamało prawo, utrzymując PERKOM. Art. 24 ust. 2 i 4 ustawy o samorządzie terytorialnym mówi, że: *gmina oraz inna komunalna osoba prawna może prowadzić działalność gospodarczą wykraczającą poza zadania o charakterze uży-*

teczności publicznej wyłącznie w przypadkach określonych w odrębnej ustawie, a zadaniami użyteczności publicznej, w rozumieniu ustawy, są zadania własne gminy..., których celem jest bieżące i nieprzerwane zaspokajanie zbiorowych potrzeb ludności w drodze świadczenia usług powszechnie dostępnych. USTAWA o gospodarce komunalnej stanowi, że: *gospodarka komunalna obejmuje w szczególności zadania o charakterze użyteczności publicznej, których celem jest bieżące i nieprzerwane zaspokajanie zbiorowych potrzeb ludności w drodze świadczenia usług powszechnie dostępnych.* Art. 10 tej ustawy wyraźnie wskazuje, że: *poza sferą użyteczności publicz-*



Widok terenu likwidowanej spółki

nej gmina może tworzyć spółki prawa handlowego i przystępować do nich, jeżeli łącznie zostaną spełnione następujące warunki:

- 1) *istnieją nie zaspokojone potrzeby wspólnoty samorządowej na rynku lokalnym,*
- 2) *występujące w gminie bezrobocie w znacznym stopniu wpływa ujemnie na poziom życia wspólnoty samorządowej...*

Poza sferą użyteczności publicznej gmina może tworzyć spółki prawa handlowego i przystępować do nich również wówczas, jeżeli zbycie składnika mienia komunalnego mogącego stanowić wkład niepieniężny gminy do spółki albo też rozporządzenie nim w inny sposób spowoduje dla gminy poważną stratę majątkową.

W przypadku PERKOMU te warunki nie były spełnione. Teraz doprowadzenie PERKOMU do bankructwa powinno być kolejnym sygnałem alarmowym dla właściciela – miasta Lubonia, żeby naprawdę skrupulatnie przyrzeć się finansom i gospodarowaniu w pozostałych spółkach. Przykład PERKOMU wskazuje, że Zarząd Miasta nie potrafi dbać o swoje (i nasze – mieszkańców interesy)

i należy jak najszybciej nadzór w tych spółkach oddać w ręce fachowców lub po prostu sprzedać udziały miasta. Wszyscy na tym możemy zyskać. Żenujące są wyjaśnienia, które wg „INFORMATORA MIEJSKIEGO LUBONIA” nr 3/1999 przekazano radnym na sesji podczas „dyskusji” o przyczynach upadku PERKOMU. Nieprawdą jest, że Spółkę powołano, żeby przyspieszyć likwidację KPRI. Wprost przeciwnie, opieszałość władz miasta w powoływaniu PERKOMU umożliwiła grupie pracowników, którzy zostali zatrudnieni zbyt późno w PERKOMIE, wytoczenie i wygranie procesu sądowego o odszkodowanie w związku ze zwolnieniem z pracy w KPRI. Dyskusyjną sprawą jest obecne negowanie jakości maszyn i sprzętu, który specjalnie dla PERKOMU miasto odkupiło od likwidatora KPRI. Według oceny rzeczoznawcy sprzęt był w pełni sprawny. Potwierdza to fakt zawarcia przez PERKOM z miastem pięcioletniej umowy dzierżawy na ten sprzęt. Starych gruchotów nie dzierżawi się na takich warunkach. Kolejna sprawa to forma organizacyjna PERKOMU – wybrano spółkę, co rzekomo było niewłaściwe i uniemożliwiło konkurencję z podmiotami prywatnymi. Sądzę, że autor tej tezy jest z pewnością wybitnym ekonomistą i zapewne niebawem opublikuje swe badania nad konkurencyjnością spółek z o.o. gdyż jest to odkrycie na miarę Kopernika, które, jeśli się potwierdzi, z pewnością zatrzęsie całą polską gospodarką. I jeszcze jedno – dziwi mnie niefrasobliwe stwierdzenie, że miasto (które jest jedynym właścicielem Spółki i Zarząd Miasta pełni obowiązki Zgromadzenia Wspólników, a burmistrz – jest przewodniczącym Rady Nadzorczej Spółki) nie ponosi odpowiedzialności za zadłużenie spółki i nie nie przesądza, że miasto będzie je pokrywać. Przypomnę, że chodzi o dług ponad 4 mld starych złotych, plus koszty utraconego majątku Spółki i koszty jej likwidacji lub postępowania upadłościowego. Rzeczywiście może się uda umknąć od odpowiedzialności i to zgodnie z prawem upadłościowym. Ale czy jest moralne narobić bezkarnie długów i liczyć, że pośrednio długi te zapłacimy my wszyscy, np. w składkach ZUS. Dziwię się, że takie słowa padły na sesji Rady Miejskiej i nikt z radnych nie poczuwał się do obowiązku zaprotestowania w imieniu mieszkańców naszego miasta. Przypomnę też, co mówi prawo upadłościowe:

Art. 5 § 1. Przedsiębiorca jest zobowiązany, nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia zaprzestania placenia długów, zgłosić w sądzie wniosek o ogłoszenie upadłości.

Art. 17[1]. § 1. Kto nie wykona obowiązku określonego w art. 5 § 1, odpowiada za szkodę wyrządzoną przez to wierzycielowi, chyba że nie ponosi winy.

Art. 17[2]. § 1. Kto nie wykona obowiązku określonego w art. 5 § 1, zostanie pozbawiony, na okres od dwóch do pięciu lat, prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia funkcji reprezentanta lub pełnomocnika przedsiębiorcy, członka rady nad-

cd. na str. 11

Wspólna sprawa czyli wspólnota interesów

Na sesji Rady Miejskiej w maju podjęto uchwałę (nr XII/99) w sprawie rozwiązania spółki z o.o. „PERKOM” w Luboniu, której jedynym wspólnikiem i właścicielem było Miasto.

Na początku lat 90. miasto przekształciło zakłady komunalne w spółki (TRANS-LUB, KOM-LUB i PERKOM). Jedną ze spółek, która powstała na bazie Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich, był PERKOM spółka z o.o. Zgodnie z Kodeksem Handlowym Zarząd zgłosił i zapisał spółkę do Rejestru Handlowego (gdzie jedynym udziałowcem zostało miasto). Ustanowiono Radę Nad-

(prezesem) został Burmistrz Miasta (dr Włodzimierz Kaczmarek). Ma ona między innymi prawo kontrolowania spółki i wykonywania stałego nadzoru nad jej działalnością (za którą to Rada Nadzorcza otrzymuje miesięczne wynagrodzenie).

W „Ustawie o samorządzie terytorialnym” Zarząd Miasta (na którego czele stoi burmistrz) gospodaruje mieniem komunalnym, a dochody z niego są dochodami Miasta. Winno się je umieszczać w corocznym budżecie Miasta (jeżeli są). W wyniku zainteresowania ze strony (małej) części Rady, Burmistrz przedstawił: udziały Miasta w spółkach, przedstawicieli w ra-

dzienie oraz stan finansowy (zyski, straty) w/w spółek.

Spółka „Perkom” już w roku 1997 przyniosła kilkadziesiąt tysięcy strat (dokładnie nie wiadomo ile), natomiast za rok 1998 (rok wyborów do Rady Miejskiej) wyniosła 378 tys. złotych (3 miliardy 780 milionów starych złotych). Co roku spółka zobowiązana jest sporządzać bilans – rachunek zysków i strat na walne zgromadzenie, gdzie w porządku obrad jest zatwierdzanie (bądź nie) bilansu spółki i udziela się jej władzom (w tym także Radzie Nadzorczej) absolutorium. W naszym wypadku walnym zgromadzeniem jest Zarząd Miasta, na czele którego stoi burmistrz i w imieniu nas – mieszkańców – gospodarzy tym majątkiem...

Ponadto w przypadkach szczególnych nadzwyczajne walne zgromadzenie wspólników może także zwołać Rada Nadzorcza (w skład

zbiera się przeciętnie raz w miesiącu, analizuje wyniki, sprawuje nadzór nad spółką).

Dlaczego tak późno zainteresowano się stratami spółki „Perkom”? Czy i kto zapłaci i odpowie za straty, które powstały w wyniku ewidentnych zaniedbań, a z którymi nie zdążyła zaznajomić się komisja rewizyjna Rady przed głosowaniem i udzieleniem absolutorium Zarządowi przez Radę Miejską (za 1998 rok)?

Na te wątpliwości na razie brak jednoznacznych odpowiedzi i decyzji. Widać jedynie, że gospodarzenie wspólnym majątkiem Miasta (który należy do wszystkich mieszkańców) przynosiło straty, a za to odpowiadają władze miejskie, które bezpośrednio i pośrednio przyczyniły się do tego stanu rzeczy, tym bardziej że w myśl art. 61 ustawy o samorządzie gminnym gospodarka finansowa gminy jest jawna.

Jubileusz 85-lecia działalności obchodzący w piątek 25 czerwca Zakłady Chemiczne „Luboń” SA. Przez ten czas w firmie pracowało kilka pokoleń, kilkanaście tysięcy osób. Znacząca część pracowników była związana zawodowo z tym zakładem przez 20, a nawet 40 lat. Są przypadki, że pracuje tu drugie lub nawet trzecie pokolenie. Przy okazji świętowano również Dzień Chemika, ale niewątpliwie najważniejszą częścią uroczystości było otwarcie oddziału nawozów granulowanych, a następnie zorganizowane w świetlicy oficjalne wręczenie certyfikatu PN – ISO 9002.

W zabytkowej hali Poelziga z 1912 roku została zainstalowana nowoczesna linia granulacji przez zgniatanie. I właśnie o niej opowiedział zebranym gościom prezes Zarządu Zakładów Chemicznych „Luboń” SA – Kazimierz Zagózdza. Jej powstanie kosztowało ok. 7 mln zł, a było to możliwe dzięki kredytowi zaciągniętemu w poznańskim oddziale Banku Rozwoju Eksportu SA.

Linia, której głównym urządzeniem jest kompaktor, została wyprodukowana przez francuską firmę Sahut Conreur SA. Przy jej zainstalowaniu i wdrożeniu technologii granulacji przez zgniatanie była pomocna Politechnika Wrocławska. We współpracę szczególnie zaangażował się prof. dr hab. Henryk Górecki – dziekan Wydziału

Udany jubileusz Zakładów Chemicznych

Technologii Chemicznej tej uczelni, a związane z tym prace naukowe finansowane były przez Komitet Badań Naukowych. Nowa linia umożliwia wytwarzanie nawozów w sposób przyjazny środowisku.

Wspólnie z prezesem Zagózdzą wstępie przeciwstarosta Powiatu Poznańskiego – Ryszard Pomin. Nowoczesne urządzenia poświę-

cił proboszcz parafii p.w. św. Jana Bosko – ks. Karol Biniś, który wyraził radość, iż nowa linia daje ludziom pracę. Swoje wystąpienie podsumował słowami nawiązującymi do fragmentu Pisma św. mówiącego o tym, że jeżeli przyłożyło się rękę do pług, to nie należy się odwracać.

Podczas uroczystości wręczenia certyfikatu PN – ISO 9002 głos zabrała Krystyna Krzyśko – reprezentująca Polskie Centrum Badań i Certyfikacji – główny au-

ditor (osoba przeprowadzająca kontrolę, przegląd) w procedurze przyznania zakładowi dokumentu. Podkreśliła, iż już po pierwszym (wstępnym) audicie można

było tego dokonać, co zdarzyło się po raz pierwszy!

Zakłady Chemiczne „Luboń” SA otrzymały dwa dyplomy potwierdzające uzyskanie certyfikatu PN – ISO 9002 – jeden na teren Polski, drugi międzynarodowy, potwierdzony przez IQ – Net, czyli organizację skupiającą krajowe instytucje przyznające takie dokumenty.

Odczytany został list gratulacyjny od Wojewody Wielkopolskiego. Burmistrz Włodzimierz Kaczmarek w swoim wystąpie-



Prezes K. Zagózdza i starosta R. Pomin podczas uroczystego otwarcia nowoczesnej linii granulacji



niu wyraził nadzieję, iż załoga jest w stanie podjąć wyzwania stawianym przez zmieniającą się sytuację gospodarczą. Z zadowoleniem podkreślił, iż firma dostarcza miastu dochody i daje ludziom pracę.

W czasie uroczystości wymienieni zostali ludzie, którzy przed laty tworzyli i kierowali tą firmą: **Roman May, Cyryl Ratajski, prof. dr hab. Antoni Swiniarski.** Dziekan Wydziału Technologii Chemicznej Politechniki Poznańskiej – prof. dr hab. Juliusz Per-

cd. na str. 28

Już w lipcu tankujemy

Otwarcie stacji benzynowej DEA

Prace związane z budową nowej stacji benzynowej przy ul. Żabikowskiej, naprzeciwko centrum Handlowego „Ges”, mają się ku końcowi. Stacja ta jest bardzo ekologiczna i odpowiada nawet prze-

pisom jeszcze nie obowiązującym w Polsce, jak np. podwójne zbiorniki. Jej jakość jest porównywalna z jakością stacji ESSO. Jest to 27. stacja w naszym kraju budowana przez firmę DEA. Członek



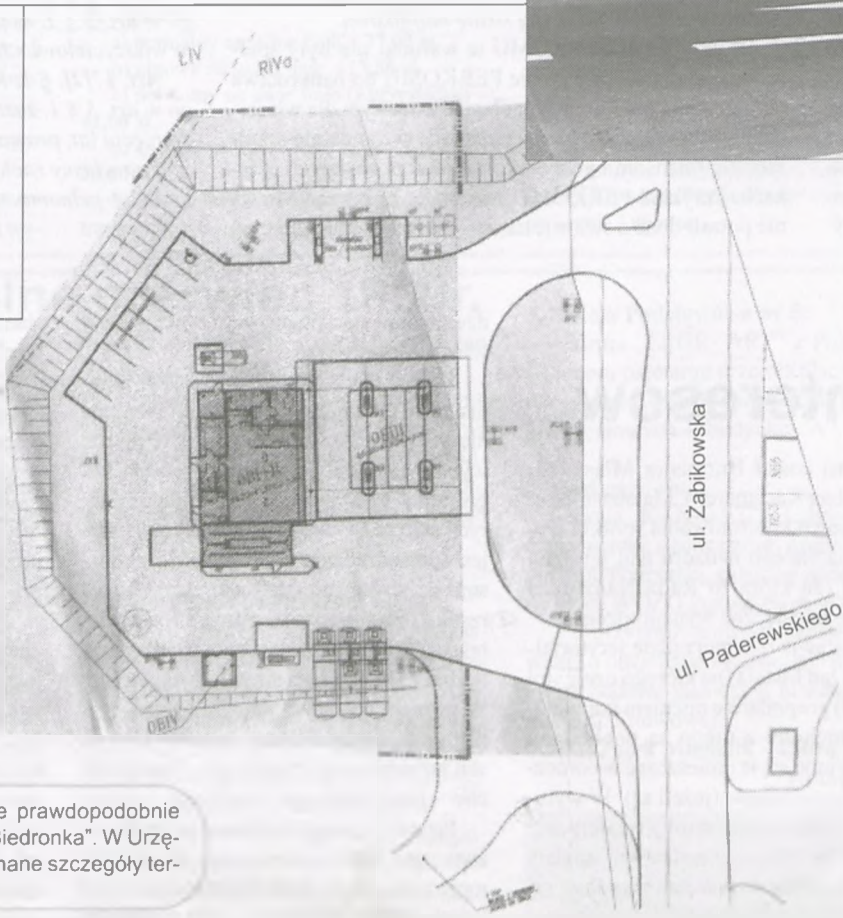
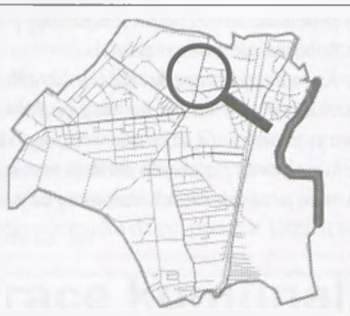
foto: Sebastian Linkiewicz

Stacja benzynowa DEA przy ul. Żabikowskiej

Zarządu Miasta Lechosław Kędra poinformował nas, że przetarg na zagospodarowanie terenu przy Żabikowskiej wygrała właśnie ta firma, gdyż tylko ona zaproponowała miastu tak wysoką sumę pieniędzy. Kwota ta podreperowała budżet miasta. DEA zobowiązała się też uporządkować teren za stacją, na którym znajdowało się nielegalne wysypisko śmieci oraz fragment ul. Paderewskiego przy wjeździe i wyjeździe z „Ges” (trawniki, krzewy ozdobne).

Jak przewidywał projekt, bez żadnych zakłóceń i trudności wybudowana została w terminie stacja benzynowa, sklep i myjnia samochodowa. Dowiedzieliśmy się, że wszystkie te obiekty zostaną udostępnione do użytku już 27 lipca. Pan Waldemar Lisiewicz z Działu Marketingu firmy DEA poinformował nas, że uroczyste otwarcie stacji benzynowej przewiduje się dopiero po wakacjach. Wówczas dla mieszkańców Lubonia (i nie tylko) przewidziano wiele atrakcji w tym także orkiestrę, liczne konkursy i promocje.

Kinga Brzozowska



W tym miejscu stanie prawdopodobnie kompleks handlowy „Biedronka”. W Urzędzie Miejskim nie są znane szczegóły terminu, lokalizacji itd.

Uznanie dla „Aniki”

Podczas „Kupieckiej Gali”, która odbyła się w środę 23 czerwca w Poznaniu **Stanisław Butka** odebrał dyplom przyznający mu tytuł „Wielkopolskiego Kupca Roku 1999”. W sumie w tegorocznej IV edycji konkursu takich tytułów przyznano 20 (po 10 w branży spożywczej i przemysłowej). Klienci sklepów nominowali do tytułu 121 kupców z 61 miejscowości. Ogółem nadesłano ponad 24 tys. kuponów. Dodać należy, iż klienci po raz pierwszy zwracali szczególną uwagę na działalność charytatywną i pomoc nominowanych, co – wobec bardzo wyrównanego poziomu zgłoszonych firm – znalazło swoje odzwierciedlenie w werdykcie kapituły, której przewodniczył prezes Międzynarodowych Targów Poznańskich – **Bogusław Zalewski**. Przedstawiciele kapituły podkreślili, iż wybór dwudziestu najlepszych spośród ponad stu naprawdę dobrych firm, nie był rzeczą łatwą.

W „Kupieckiej Gali” wzięli udział m.in. przedstawiciele patronów konkursu, czyli ministra gospodarki i wojewody wielkopolskiego, a także senator **Zbigniew Kulak** i członkowie głównego organizatora konkursu – Stowarzyszenia im. **Eugeniusza Kwiatkowskiego**. Współor-



Stanisław Butka – jeden z 20 najlepszych kupców Wielkopolski w gronie wyróżnionych w tegorocznej edycji konkursu

ganizatorami konkursu byli: Oficyna Wydawnicza „Głos Wielkopolski”, Bank Przemysłowo Handlowy – Oddział w Poznaniu, Telewizja Poznań i Redakcja Radia „Merkury”, a także Poznański Klub Konsumentów.

W imieniu nagrodzonych wystąpił **Stanisław Butka**, który powiedział, iż wszyscy wyróżnieni będą się starać utrzymać, a nawet podnosić poziom prowadzonych przez siebie firm.

Pani **Eugenia Butka** poinformowała „Więści Lubońskie”, iż ten tytuł firma „Anika” otrzymała po raz pierwszy. Jej zdaniem najważniejsze jest to, że nominowali do niego sami klienci, a więc ci, którym firma służy.

Niewątpliwie tytuł „Wielkopolski Kupiec Roku 1999” jest dużym sukcesem „Aniki” i należy cieszyć się, iż pośród tylu dobrych wielkopolskich firm zdobyła go właśnie lubońska placówka. **Robert Wrzeziński**

„Więści Lubońskie”: Prosimy o przybliżenie nam groźnie brzmiącego terminu „eksmisja” w świetle zmian ustrojowych ostatnich lat.

Alicja Wachowiak: Możliwość przeprowadzenia eksmisji, bez zapewnienia lokalu socjalnego, stworzyła ustawa o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych z 1994 roku. W tej ustawie przewiduje się, iż sąd może orzec w stosunku do osoby zadłużonej, że właściciel lub administrator nie musi zapewnić lokalu socjalnego. Natomiast do 1994, według starego prawa lokalowego był taki obowiązek.

„WL”: Jaka jest skala zalegania z opłatami?

A.W.: Zjawisko narastających zadłużeń czynszowych się nasila, to zjawisko zaczęło się pojawiać w roku 1990, od czasu zmian społeczno-gospodarczych, ustrojowych. Być może, dlatego że koszty utrzymania rosną i dlatego, iż wraz z pojawiającym się bezrobociem jest większa tolerancja wobec osób, które nie pracują. Chociaż są też takie, które nie usiłują podjąć pracy. Najwięcej bowiem osób zadłużonych jest wśród bezrobotnych. Tu trudno

Spółdzielczy kłopot

O zadłużeniach mieszkańców – wywiad z prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Luboniu mgr Alicją Wachowiak

ustalić, czy nie pracują z własnej winy, czy naprawdę nie mogą znaleźć pracy, bo często te osoby widać przed sklepami z piwem czy innym alkoholem. Ich świadomość opiera się często na stwierdzeniu, że nikt im nic nie robi.

„WL”: Co czyni spółdzielnia, by rozwiązywać takie sprawy?

A.W.: Zabraliśmy się za nie „ostro” od dwóch lat z uwagi na to, że może dojść do takiej sytuacji, iż spółdzielnia utraci płynność finansową. Co oznacza, że nie będzie w stanie regulować swoich należności za podatki, prąd, wywóz śmieci, wodę, dostawę ciepła i wówczas dotknę to wszystkich mieszkańców niezależnie od tego, czy regularnie płacą, czy nie. Spółdzielnia w takiej sytuacji musiałaby zaciągać kredyty w bankach, a te z kolei są wysoko oprocentowane. Koszty dotknęłyby więc również pozostałych członków spółdzielni.

„WL”: Czy więc dzieje się tak, że ze względu na tych, którzy nie płacą czynsz wzrasta w stosunku do wszystkich członków spółdzielni?

A.W.: Na razie nie. Spółdzielnia posiada fundusz zasobowy, z którego finansuje, jakby kredytuje, zadłużonych. Nie dotyczy to płacących regularnie. Gdybyśmy rzeczywiście znaleźli się w sytuacji, że nie mielibyśmy środków rezerwowych, to wówczas musielibyśmy podwyższyć czynsze, aby zapłacić zaległości. Inaczej przedsiębior-

stwa, które świadczą nam usługi, dostarczają mediów, przestałyby nam wykonywać zamówione prace. Przestaliśmyby także remontować budynki, co w efekcie doprowadziłoby do degradacji całego osiedla.



Na szczęście do tego typu sytuacji w Spółdzielni „Luboniana” nie dochodzi

„WL”: Jaka jest liczba osób zadłużonych?

A.W.: Tych, którzy posiadają zadłużenie dwumiesięczne i większe jest 110. Nie ma w tej liczbie osób z jednomiesięcznym zadłużeniem, gdyż zdarza się, że ktoś zapłaci po piętnastym.

„WL”: Ilu członków liczy spółdzielnia?

A.W.: W tej chwili mamy 4087 członków.

„WL”: Czy są jakieś okresy w roku, gdy te zadłużenia rosną?

A.W.: Nie ma jakiegóż sezonowości, tego nie obserwujemy.

„WL”: Co robi spółdzielnia, by zmniejszyć zadłużenie. Z drugiej strony za tymi zadłużeniami mogą się kryć konkretne ludzkie dramaty. Jak rozwiązujecie takie sytuacje?

A.W.: Rada Nadzorcza zaprasza zadłużone osoby na posiedzenie, gdzie każdy ma możliwość przedstawienia swojej trudnej sytuacji. Jeżeli występuje jakaś choroba, czy inne problemy, staramy się pomóc je rozwiązać. Kierujemy te osoby do opieki społecznej po dodatek mieszkaniowy.

Ludzie często nie wiedzą, że mając niskie dochody mogą o taki dodatek występować. W takich trudnych sytuacjach spółdzielnia np. rozkłada należność na raty, umarza odsetki do 50 % tym osobom, które spłaciły zadłużenie. W przypadku, gdy ktoś udokumentuje np. pobyt w szpitalu, chorobę dzieci, wówczas umarzamy nawet 100% odsetek. Osoby zalegające z czynszem wywołane są na rozmowy z Radą dwukrotnie, ale dłużnicy najczęściej nie przychodzą. Za interesowani spłatą, którzy nie z własnej winy mają dług wobec spółdzielni, przychodzą najczęściej sami, interesują się problemem i wspólnie szukamy wyjścia. Natomiast ci, którzy się tym nie przejmują, z reguły nie przychodzą, również na powtórne wezwanie. Wówczas Rada Nadzorcza podejmuje decyzję o wykluczeniu ze spółdzielni. Może je spowodować trzymiesięczne zadłużenie.

„WL”: Co pociąga za sobą owo wykluczenie ze spółdzielni?

A.W.: Gdy dana osoba jest pozbawiona członkostwa, możemy wystąpić do sądu o orzeczenie eksmisji. Posiadając wyrok eksmisyjny wysyłamy go do komornika i staramy się o dokonanie eksmisji.

Na razie staramy się eksmitować do mniejszego mieszkania lub jednego dużego - wspólnego np. dla dwóch rodzin.

„WL”: Czy spółdzielnia ułatwia zadłużonym mieszkańcom zamianę dużego mieszkania na mniejsze, celem spłacenia długu?

A.W.: Pomagamy w takich zamianach, a różnice między wkładem większym i

W trosce o kierowców

Fragment ul. Ogrodowej. Droge pokryto niedawno „świeżą” nawierzchnią asfaltową. Zabrakło chodnika dla pieszych.



O samorządzie powiatowym

Wyłoniony w październikowych wyborach ubiegłego roku nowy segment samorządowy – samorząd powiatowy funkcjonuje już od ponad pół roku. Jest to co prawda okres jeszcze zbyt krótki, aby wystawiać ocenę jego pracy, jednak wydaje się, że można pokusić się o pierwsze uwagi i refleksje na ten temat. Skłonił mnie do nich fakt, że dotychczasowe informacje dotyczące działalności Rady Powiatu Poznańskiego zamieszczane w „Więściach Lubońskich” były raczej skromne i lakoniczne.

Oficjalną działalność 60-osobowa Rada Powiatu Poznańskiego rozpoczęła uroczystą sesją w dniu 10 listopada 1998r., na której Radę tę zaprzysiężono i podjęto pierwsze uchwały. Wybrano na przewodniczącego **Marka Nowakowskiego** z Unii Wolności i wiceprzewodniczącego **Tadeusza Cieślaka** z AWS oraz ustalono termin wyboru zarządu powiatu. Sesję tę poprzedził szereg spotkań roboczych w ramach utworzonych klubów, na których przygotowywano się do przyszłych prac. Aktualnie radni powiatu poznańskiego działają w czterech klubach: AWS – 23 osoby, SLD – 15, UW – 13 i Przymierza Społecznego – 9 osób. W tym okresie nastąpiły porozumienia m. in. o utworzeniu koalicji AWS-UW i ustalenia koalicyjne co do kandydatur na poszczególne stanowiska w Radzie, jak też wspólnych działań na najbliższy okres. Należy tu zauważyć, że właśnie istnienie klubów wywarło istotny wpływ na charakter prac samej Rady. Mianowicie posiedzenia sesji są krótkie, gdyż już w klubach omawiane są, często w trakcie długich i niełatwych dyskusji, wszystkie problemy związane z uchwałami. Poza tym przed każdą sesją odbywają się dodatkowo godzinne spotkania koalicjantów AWS i UW, na których rozstrzygane są ostatecznie i jednoznacznie kontrowersyjne kwestie. Myślę, że na podobnych zasadach funkcjonuje koalicja SLD i Porozumienia Społecznego. Na sesjach uchwały są już tylko głosowane bez większych dyskusji. Radni w nielicznych tylko przypadkach zabierają głos, aby uzupełnić, poprzeć lub wyjaśnić omawiane problemy lub uchwałę. Sesje powiatowe są w efekcie dużo krótsze niż posiedzenia innych zgromadzeń, w których uczestniczyłem. (Stwierdzenie to opieram na doświadczeniu z posiedzeń Rady Miejskiej Lubonia czy sesji Sejmiku Wojewódzkiego poprzednich kadencji). Ostatnia debata – chyba najkrótsza – trwała na przykład jedynie około czterech godzin, mimo że w czasie obrad dokonano wyboru wiceprzewodniczącego Rady (**Zbigniew Kalisz** – SLD) oraz ogłoszono dłuższą przerwę w obradach.

Porządek obrad każdej sesji zawiera stałe punkty, do których należą: stwierdzenie niezbędego quorum, przy-

jęcie przez głosowanie protokołu z poprzedniego posiedzenia oraz sprawozdanie starosty poznańskiego z działalności Zarządu w okresie pomiędzy sesjami, a także wolne głosy i wnioski.

Od początku kadencji do końca czerwca Rada Powiatu Poznańskiego odbyła 9 sesji, na których podjęto łącznie 60 uchwał. Liczba uchwał podejmowanych na poszczególnych sesjach była różna i wahała się od 4 do 12. Dodatkowo wyjaśnić należy, że radni otrzymują pocztą druki poszczególnych uchwał na tydzień przed sesją, aby mogli się z nimi wcześniej zapoznać i przedyskutować na forum klubowym. Wszystkie uchwały zaopatrzone są w krótkie uzasadnienia przygotowane przez Zarząd. Same obrady prowadzone są sprężyście i jak dotąd przebiegają raczej sprawnie. Nie oznacza to jednak, że nie dochodzi

poznańskiego na 1999r., otwierający rozdział finansowania zadań publicznych na tym szczeblu samorządności. Dodać jednak należy, że jest to pierwszy budżet powiatu i stąd ma on charakter w jakiejś mierze eksperymentalny. Przygotowany był też nietypowo, gdyż wyjściowy projekt opracowany został przez Ministerstwo Finansów w oparciu o przepisy ustaw reformujących administrację publiczną i ograniczone dane wyjściowe. Dwukrotnie też samo ministerstwo dokonywało w swej propozycji zmian. Zarząd powiatu mając na uwadze realizację szeregu zadań stojących przed samorządami powiatowymi dokonał wielu zmian w propozycji pierwotnej i przedstawił Radzie do uchwalenia swoją – wynikającą z potrzeb – propozycję. Dochody budżetu poznańskiego określone zostały na kwotę 35 765 000 zł, z czego na zadania zlecone z zakresu admini-

nistracji rządowej przeznaczono sumę 6 054 000 zł. Wydatki budżetu ustalono na 36 265 000 zł. Na wydatki związane z realizacją zadań powiatu przez gminy na mocy zawartych porozumień przeznaczono 1 080 000 zł.

Już na pierwszy rzut oka widać iż wydatki są o 500 000 zł większe niż dochody, a brakująca suma, zgodnie z uchwałą budżetową, musi być pozyskana przez zaciągnięcie kredytów bankowych. Jest to więc budżet od początku obciążony pożyczkami.

Zasadniczą jednak uwagą, której nie sposób nie poczynić jest to, że w całości budżet ten może pokryć w obecnym kształcie tylko niezbędne najważniejsze wydatki powiatu. Sumy, jakie można przeznaczyć na liczne potrzeby, są zbyt skromne, aby mogły zaspokoić oczekiwania. Dotyczy to zwłaszcza takich dziedzin jak oświata, kultura czy działania z zakresu spraw społecznych. Nie pokrywają też potrzeb z zakresu inwestycji i utrzymania dróg, za które odpowiada powiat. Nie sposób zauważyć, że generalnie na inwestycje przeznaczyć można sumy stosunkowo niewielkie, łącznie 2 181 000 zł, z czego 1 057 000 zł wydatkowanych winno być na budowę i modernizację dróg powiatowych,

a oświata i wychowanie otrzymują bardzo niewielką kwotę 510 000 zł, która pozwoli na realizację tylko nielicznych przedsięwzięć w szkołach średnich i zakładach opiekuńczych (dość istotną w budżecie). Kwotę 500 000 zł przeznaczają się na remont części budynku aktualnej siedziby starostwa. Przy okazji dodam, że wcześniejsze zapewnienia, iż Starostwo Poznańskie dysponować będzie wystarczającą bazą lokalową, okazały się tylko w części prawdziwe i że remont pozostałej części budynku należy podjąć bardzo pilnie, aby urząd mógł funkcjonować sprawnie. Cieszyć może fakt, iż kwotę 100 000 zł przeznaczono na komputeryzację urzędu starostwa, co może mieć zasadniczy wpływ na sprawność jego pracy. Zaplanowaną rezerwę budżetu w wysokości 2 000 zł należy traktować raczej symbolicznie, gdyż nie bardzo wiadomo, co tak nikła kwota może zabezpieczyć.

W pracach nad budżetem wielki udział miały komisje problemowe, w których dyskutowano wszystkie sprawy dotyczące rozdysponowania tak skromnego budżetu. W miarę możliwości budżet powiatu ma być, w toku pojawiania się potrzeb, dofinansowany z rezerw. Sądę jednak, że możliwości w tym zakresie będą praktycznie małe, gdyż nie bez znaczenia jest fakt, iż zamiast uznawanej przez ekspertów optymalnej struktury podziału kraju na 12 województw i 252 powiatów terenowych, można było powołać ostatecznie 16 województw z 373 powiatami (w tym 63 powiaty miejskie). Nie uważam, by fakty te nie były istotne dla wysokości finansów poszczególnych jednostek powołanych w ramach aktualnej struktury. Wspomnieć należy, że systematyczne działania podjęły już wszystkie komisje problemowe Rady, które odbyły po 4-5 spotkań, dokonując m. in. wyboru wiceprzewodniczących oraz przygotowując ramowe plany swej pracy na ten rok. Zajęły się też najważniejszymi zadaniami, które postawiły przed nimi potrzeby bieżące.

Józef Neubauer



do pewnych potknięć w trakcie obrad. Zdarzają się nieporozumienia, jak chociażby opuszczenie sali obrad przez radnych SLD na znak protestu wobec wprowadzania przez przewodniczącego Rady zmian zapisu w tekście programu obrad, wysłanym wcześniej do radnych. Protest ten chyba jednak należy uznać za nieuzasadniony, gdyż przewodniczący Rady, na wniosek radnych i po uzyskaniu akceptacji dla zmian w głosowaniu, może wprowadzić niezbędne korekty w brzmieniu zapisów. Były i inne niedostatki, jak chociażby zdjęcie z porządku obrad pewnych problemów po uznaniu (i przegłosowaniu), iż temat nie został dostatecznie lub właściwie przygotowany czy przedyskutowany przez odpowiednie komisje. Podobny przypadek miał miejsce, gdy wycofany został z porządku obrad projekt uchwały, zmieniający przyjęte wcześniej ustalenia w sprawie ustanowienia Statutu Powiatu Poznańskiego. Tekst uchwały uznano za niedostatecznie przygotowany, gdyż komisja statutowa nie zdołała się do niego ustosunkować z powodu zbyt szybkich terminów przeznaczonych na te zadania. Głosowanie spowodowało przełożenie terminu rozpatrywania tejże uchwały na następną sesję. Mimo przytoczonych powyżej przypadków zakłócających płynną pracę Rady wydaje się, że jej działalność w tym okresie należy ocenić pozytywnie, jako sprawnie reagującą na usterki i dobrze służącą samorządowym potrzebom.

Nie podejmując się omawiania chociażby najważniejszych uchwał Rady w tak krótkim tekście należy jednak wskazać, że zarówno uchwały konstytuujące nową Radę, jak i mniej istotne uchwały dotyczące podejmowanych przez powiat obiektów lub ich tworzenia (np. nowe szkoły średnie), były podejmowane w takich terminach i formie, że proces kształtowania się nowej struktury administracji publicznej nie odczuł z tej strony istotnych zahamowań.

Uchwałą, którą należałoby się zająć nieco szerzej, jest - ze względu na jej szczególną wagę - budżet powiatu

List do redakcji

Z zainteresowaniem przeczytałem artykuł pt. „Lubonin w władzach ChDRP”.



Szanowny Panie Przewodniczący ChDRP w Luboniu

Nie znam powodu Pana obecności na spotkaniu Zarządu RS AWS z wiceministrem spraw zagranicznych R. Sikorskim oraz Pana deklaracji o przystąpieniu do RS AWS. Wyrażam nadzieję, że Pana tożsamość i poglądy polityczne są właściwe i będą aktywnie realizowane – czego serdecznie Panu życzę.

PS. Bogdan Klepas jest przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Regionu Wielkp., a nie przewodniczącym RS AWS, jak pan napisał.

Przewodniczący Koła RS AWS
Miroslaw Witkowski

Od redakcji: List został przekazany autorowi tekstu, który zamierza ustosunkować się do jego treści w bezpośredniej rozmowie z nadawcą korespondencji.

Nawiązując do artykułu „Lubonia- nin we władzach ChDRP”, który ukazał się w maju br. pragnę uzupełnić zawarte w nim informacje. W okresie od Zjazdu Regionalnego ChDRP Wielkopolska do chwili obecnej odbyły się dwa spotkania Zarządu Regionu pod przewodnictwem nowo wybranego przewodniczącego mgr. **Piotra Dwornickiego**. Pierwsze spotkanie w dniu 28 maja, ku zdziwieniu większości członków Zarządu Regionu, nie rozstrzygnęło sprawy personalnej obsady funkcji wiceprzewodniczącego, sekretarza i skarbnika. Okoliczności, na które powoływał się przewodniczący wskazują na to, że istnieją różnice zdań, co do stylu pracy, metod i środków pomiędzy nim a kandydatem na wiceprzewodniczącego – mgr. **Janem Strzeleckim**.

28 czerwca doszło do spotkania obu panów i ustalono, że wybory na funkcję wiceprzewodniczącego Regionu Wielkopolska odbędą się pod koniec sierpnia br. Na tym spotkaniu dokonano wyboru sekretarza, którym został mgr **Wiesław Janicki** i skarbnika – kol. **Szyperska**. Na zebraniu w lipcu zostaną powołane komisje problemowe oraz nastąpi przydział funkcji przewodniczących tychże komisji. Jako przewodniczący ChDRP w Luboniu zgłosiłem swój akces w Komisji Rolnictwa. Niedobrze się dzieje, że do świeżo ukończonego Zarządu Regionu wkładają się różnorodność co do personalnego obsadzenia funkcji wiceprzewodniczącego. Jako przewodniczący koła wiem doskonale, że ani statut, ani regulamin, (z którym,

Trudny wybór

Napięta sytuacja w Zarządzie ChDRP Wielkopolska

nie wiem dlaczego, przewodniczący nie zapoznaje Zarządu Regionu i przewodniczących kół w terenie) nie zabraniają i nie ograniczają dokonania wyboru kandydata na wiceprzewodniczącego regionu z terenu. Uważam jednak, że z uwagi na to, iż

siedzibą Zarządu Regionu jest Poznań, w związku z tym na stanowiska takie powinni kandydować ludzie z Poznania. Za zasadnością takiego rozwiązania przemawiają względy praktyczne. Otóż decyzje kierownictwa winny zapadać kolegialem, a nie jednoosobowo. Podział władzy na Poznań i teren uniemożliwiać będzie operatywne działanie w tym zakresie. Uważam, że wpłynie to negatywnie na bieg realizacji zadań i przekazu informacji w pionie. Jest to, oględnie mówiąc, niebezpieczne i grozi brakiem jednności. Nie umniejszam kwalifikacji osób z terenu, jednak uważam, że wiceprzewodniczący powinien być powołany

z miejsca siedziby Zarządu, gdyż gwarantuje to sprawne i demokratyczne działanie Zarządu Regionu.

Jestem członkiem ChDRP, ponieważ mam prawicowe przekonania. Chciałbym, by styl działania naszej partii nie uosabiał arogancji i



Przewodniczący Zarządu Regionu Wielkopolska Piotr Dwornicki (z lewej) oraz kandydat na wiceprzewodniczącego – Jan Strzelecki

niekompetencji innych partii politycznych. Widzę jak tzw. elity polityczne nie doceniają społeczeństwa, przeceniają siebie, przemilczają różnice i konflikty polityczne, a pragmatyzm ogranicza się do stwierdzenia „Kto nie z nami, ten przeciw nam”. To wszystko kłóci się z ideą demokracji.

Wielkość i różnorodność nie jest zaprzeczeniem jednności. „Bierzcie sprawy w swoje ręce” – słowa, dzięki którym wstąpiłem do ChDRP, mając nadzieję, że będę mógł, dzięki własnej pracy w terenie, doświadczeniu i wiedzy, realizować dzieło zainicjowane przez Lecha Wałęsę.

Jeśli kandydat na wiceprzewodniczącego J. Strzelecki twierdzi, że naszą partię

winna charakteryzować pełna realizacja zasad jawności, partnerstwa i szacunku dla ludzi oraz jeśli jako wiceprzewodniczący dołoży wszelkich starań, aby ChDRP znalazła należne miejsce w życiu politycznym Polski, to jako przewodniczący ChDRP w Luboniu w pełni go popieram.

Jeśli gwarantuje pracę nad dalszym rozwojem organizacyjnym ChDRP tak, aby w każdym powiecie działał okręg, ta działalność może przynieść pracę nad kontynuacją szkolenia i integracji istniejących kół, dalszy rozwój organizacyjny.

Jeśli podejmie działania, aby biuro Zarządu Regionu Wielkopolska było miejscem spotkań z ludźmi polityki, nauki, kultury i biznesu – to może promować ChDRP.

Wiem, że partii potrzebne są pieniądze, a więc hojni sponsorzy, gdyż musi mieć ona środki finansowe na swą działalność. Jednak same pieniądze nie są w stanie włączyć do naszego ruchu tych, którzy dzisiaj biernie przyglądają się rzeczywistości. Do tego celu potrzebni są ludzie czynu, którzy poświęcą swój czas i wysiłek, aby ChDRP Wielkopolska stała się faktyczną siłą polityczną mającą poparcie nie tylko wśród ludzi światłych i inteligentnych, ale również, a może przede wszystkim, wśród przeciętnych polskich obywateli, którzy przy urnach wyborczych ze względu na swą liczbę są w stanie oddanymi głosami zmienić układ sił politycznych w kraju.

Przewodniczący Koła ChDRP w Luboniu Zygmunt Kukula

W Luboniu stanął czas

cd. ze str. 7

zorczej i komisji rewizyjnej w spółce akcyjnej, z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółdzielni, chyba że nie ponosi winy.

Art. 90. § 1. Syndyk obejmuje z samego prawa majątek upadłego, zarządza tym majątkiem i przeprowadza jego likwidację.

Art. 253. Jeżeli bilans, sporządzony przez zarząd, wykaże straty przewyższające sumę kapitałów zapasowego i rezerwowych oraz połowę kapitału zakładowego, wówczas zarząd obowiązany jest bezwzględnie zwołać zgromadzenie wspólników celem powzięcia uchwały co do dalszego istnienia spółki.

Art. 212. § 1. Rada nadzorcza obowiązana jest wykonywać stały nadzór nad działalnością spółki...

§ 2. Do szczególnych obowiązków rady nadzorczej należy badanie bilansu oraz rachunku zysków i strat, zarówno co do zgodności z księgami i dokumentami, jak i ze stanem faktycznym, badanie sprawozdania zarządu, tudzież wniosków zarządu co do podziału zysków i pokrycia strat, oraz składanie zgromadzeniu wspólników dorocznego sprawozdania pisemnego z wyników powyższego badania.

§ 3. W celu wykonania powyższych czynności rada nadzorcza może przeglądać każdy dział czynności spółki, żądać od zarządu i pracowników spółki sprawozdań i wyjaśnień, dokonywać rewizji majątku tudzież sprawdzać księgi i dokumenty.

Art. 215. § 2. Z posiedzeń należy spisywać protokoły.

Piszę ten artykuł nie po to, by się niepokój i komuś „dokopać”, lecz aby spróbować po raz kolejny wywołać rzeczową i fachową dyskusję o funkcjonowaniu róż-

nych agend miasta: Biura Majątku Komunalnego, spółek, których jedynym właścicielem jest miasto oraz pełnieniu przez przedstawicieli Zarządu Miasta nadzoru nad zarządzaniem tym naszym wspólnym majątkiem. „WIEŚCI LUBOŃSKIE” napisały, że pan Ryszard Olszewski, powołany do Rady Nadzorczej TRANSLUBU zdecydował się na przekazywanie diet za posiedzenia Rady Nadzorczej na cele dobroczynne. Czego więc będziemy mogli wymagać od przedstawiciela miasta-właściciela, który pod wpływem dyskusji radnych, traktuje tę pracę jako ... ??? Przecież to jest ciężka i odpowiedzialna praca, a nie kolejne pieniądze do kieszeni władzy. Kompetentny nadzór nad gospodarowaniem naszym majątkiem jest konieczny, a jego lekceważenie przynosi skutki wyżej opisane w PERKOMIE.

Czas w Luboniu znów musi ruszyć, trzeba przerwać milczenie w tak ważnych dla nas sprawach.

Wojciech Dutka

PS. Poszedłem do Urzędu Miasta, aby zapoznać się z uchwałą Rady, dotyczącą PERKOMU, ale nie znalazłem jej na żadnej tablicy ogłoszeń. Gdy poprosiłem o wgląd w biurze Rady Miejskiej, zażądano ode mnie dowodu osobistego, podobno na polecenie burmistrza. Czy mam przypomnieć, co nakazuje ustawa o samorządzie terytorialnym?

Od redakcji: Autor artykułu był radnym I i II kadencji Rady Miejskiej Lubonia oraz likwidatorem Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich (KPRI) z ramienia władz miejskich.

Powiat i służba zdrowia

Rada Społeczna przy Zespole Przychodni Specjalistycznych w Poznaniu

Na mocy rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 23 listopada 1998r. w sprawie wykazu samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej oraz jednostek samorządu terytorialnego właściwych do przejęcia uprawnień organu, który je utworzył (Dz.U. 145, poz. 941 z późn. zm.), powiat poznański przejął uprawnienia organu, który utworzył zakład opieki zdrowotnej, w stosunku do Zespołu Przychodni Specjalistycznych w Poznaniu przy ul. Słowackiego 8/10.

Rada Powiatu, uchwałą z dnia 26.05.1999r. powołała Radę Społeczną przy tej placówce w 12 osobowym składzie.

W skład Rady Społecznej działającej przy publicznym zakładzie opieki zdrowotnej utworzonym przez powiat wchodzi:

1. jako przewodniczący – przewodniczący Zarządu Powiatu lub osoba przez niego wyznaczona,
2. jako członkowie:
 - a) przedstawiciel wojewody,
 - b) przedstawiciele wyłonieni przez Radę Powiatu w liczbie określonej przez organ, który utworzył zakład.

Skład rady:

1. Jan Grabkowski – wicestarosta poznański,
2. Leonard Szymański – przedstawiciel wojewody wielkopolskiego,
3. Maciej Opielewicz – Akademia Medyczna,
4. Marek Gąsiorek – specjalista ds. organizacji i zarządzania,

5. Maciej Kortus – członek komisji zdrowia publicznego i polityki społecznej,

6. Krzysztof Kościelski – specjalista od public relations,

7. Anna Marcinkowska – członek komisji zdrowia publicznego i polityki społecznej,

8. Elżbieta Pawliczak – przewodnicząca komisji zdrowia publicznego i polityki społecznej,

9. Bogusław Sławicz – Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego,

10. Halina Wilczyńska – członek komisji zdrowia publicznego i polityki społecznej,

11. Gabriela Ozorowska – Radna Rady Powiatu Poznańskiego,

12. Wojciech Wizner – dyr. Przedsiębiorstwa Wdrażania Postępu Technicznego POSTEOR.

Rada społeczna jest organem inicjującym i opiniodawczym podmiotu, który utworzył zakład, oraz organem doradczym kierownika publicznego zakładu opieki zdrowotnej.

(Treść zadań rady społecznej przy publicznym zakładzie opieki zdrowotnej przedstawiliśmy w ubiegłym miesiącu, publikując skład Rady Społecznej przy Wielospecjalistycznym Szpitalu „Puszczykowo” – przyp. red.)

Radny Rady Powiatu Poznańskiego dr inż. Marian Szymański

Wokół autostrady

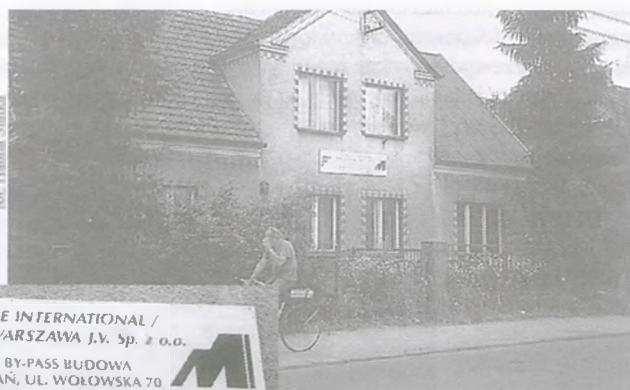
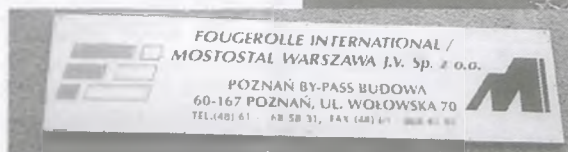
Na terenie Lubonia trwają prace przygotowawcze do budowy autostrady A-2. Niektóre, np. badania archeologiczne na trasie przyszłej arterii, rozpoczęły się jeszcze w ubiegłym roku. Inne, to kwestia ostatnich kilku tygodni. Oto krótkie relacje na ich temat.

Powstaje zaplecze

Jeden z opuszczonych, w związku z budową A-2, domów przy ul. Kościuszki („WL” 5/99) zajęty został niedawno przez FOUGEROLLE INTERNATIONAL-MOSTOSTAL WARSZAWA J.V. Sp. z o.o. POZNAŃ BY-PASS BUDOWA na zaplecze budowy autostrady. Istnieje kilka koncepcji zagospodarowania bu-

dynku. (Być może powstanie tu hotel dla pracowników.) Na razie nie zdecydowano się na żadną z nich.

(HS)



Przebudowa gazociągu

W związku z budową autostrady trwają prace nad przełożeniem sieci gazowej przy ul. Armii Poznań. Zmieniona zostanie trasa gazociągu (przebiegać będzie drugą stroną ulicy, pozostając z boku planowanej autostrady) oraz same rury (stalowe będą zastąpione polietylowymi). Odcinek gazociągu, który kolidowałby z autostradą, po wybudowaniu nowego, zostanie odcięty. (HS)

Pod autostradą (II)

Jak już donosiliśmy wcześniej („WL” 12/98), wzdłuż trasy przyszłej autostrady trwały rozpoczęte późną jesienią 1998r. badania archeologiczne. Prace te, mające na celu dokładne przebadanie gruntu przed wejściem maszyn budowlanych, przerwano tuż przed Bożym Narodzeniem z chwilą nadejścia mrozów. Po zimowej przerwie i po wysuszeniu gruntu, z dniem 4 maja 1999r. prace archeologiczne wznowiono. Teraz, pod koniec czerwca, stan tych badań przedstawia się następująco:

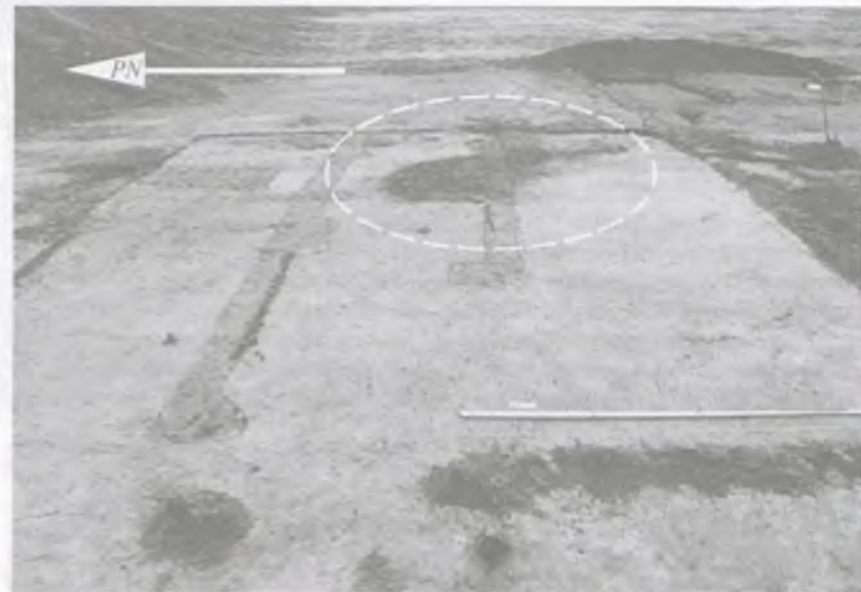
A. Stanowisko przy Obozie Zabikowskim

Na obszarze ok. 1 ha pracuje tu pod kierunkiem Macieja Jórdeczki i Piotra

n.e.) pozostały jamy po słupach. Po przerwie osadniczej pojawiają się zabytki należące do osadnictwa z późnego średniowiecza (XI – XIV wiek). Jest ich stosunkowo dużo; są to pozostałości palenisk z masą skorup ceramicznych, prząślików i noży żelaznych. Do sensacji innego rzędu zaliczyć należy odkrycie pozostałości po byłym obozie hitlerowskim w Zabikowie. Są to resztki słupów i drutów kolczastych. Z położenia tych zabytków wynika, że obszar obozu był większy niż dotychczas przedstawiono na szkicach. Również same zabezpieczenia były silniejsze niż sobie wyobrażano, np. ogrodzenia były tu głęboko wkopane w ziemię.

B. Stanowisko na wschód od ul. Armii Poznań

Tu również na obszarze ok. 1 ha pracuje pod kierunkiem p. Panczenko z Muzeum Ar-



Średniowieczny obiekt przecięty w kierunku wschód-zachód ogrodzeniem obozu (widoczny fundament). Zewnętrzna warstwa ziemi (ziemia orna) zepchnięta została spychaczem w głąb terenu (halda widoczna w głębi fotografii). Odkrywkę (ok. 10 centymetrową warstwę) zdjęto ręcznie.

Mieszkali tutaj krótko, ok. 200 lat, w dwóch etapach przedzielonych dłuższą przerwą. Na to nałożyły się ślady osadnictwa kultury łużyckiej (1200 – 400 p.n.e.) i następnie kultury przeworskiej (0 – 200 n.e.). Znajdują się też tutaj, choć mocno zniszczone przez orkę i działanie wiatru, ślady osady z XII wieku. W tych dniach uwaga badaczy skupia się na resztkach dużej zagrody (?)

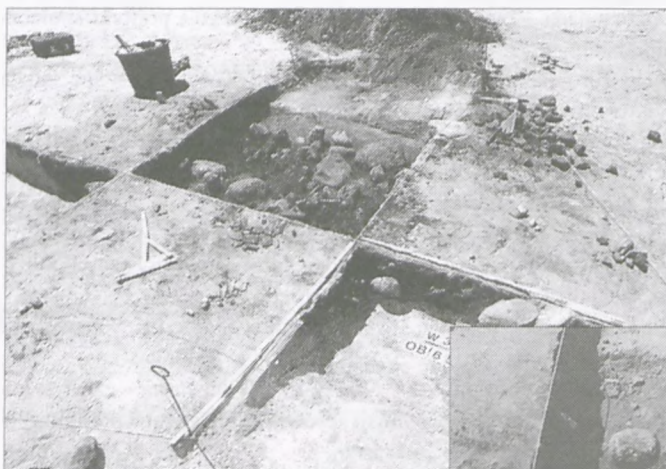
stopniowo odkrywanej nad korytem dawno nie istniejącej rzeczki.

Apel

Archeolodzy, za pośrednictwem „Wieści Lubońskich”, proszą wszystkich zwiedzających o poszanowanie stanowisk badawczych. Każde, nawet nieumyślne, uszkodzenie warstwy badawczej może doprowadzić do błędnego datowania zabytku i przekreślenia wyników ich pracy.

Stanisław Malepszak

Detal – prząślik gliniany



Pozostałości średniowiecznego paleniska z licznym materiałem zabytkowym (XII-XIV w.)

cheologicznego w Poznaniu ok. 25 osób. Na wydymym niegdyś obszarze znaleziono dotychczas ślady po chatkach typu słupowego oraz jamy należące do mieszkańców kultury pucharów lejkowatych fazy lubońskiej (2700 – 2450 lat p.n.e.).



Osypińskiego z Poznańskiego Towarzystwa Prehistorycznego ok. 30 osób. Do najstarszych znalezionych w tym miejscu zabytków należą krzemienne zbrojniki do strzał pochodzące z mezolitu (kultury komornickiej) z ok. 8000 – 6000 lat p.n.e. Neolit (kultura pucharów lejkowatych 3100 – 2500 lat p.n.e.) reprezentowany jest przez siekierkę gładzoną wykonaną z krzemienia czekoladowego, importowaną z okolic Ilży w Górach Świętokrzyskich. Odkryto też ślady pięciu słupów (reszta nie odkryta) należących zapewne do chaty. Kultura łużycka (1200 – 400 p.n.e.) reprezentowana jest przez ceramikę w postaci resztek naczyń gospodarczych. Osada z tych czasów zalega, jak się przyjmuje, powyżej stanowisk badawczych, bliżej ul. Kościuszki. Z okresów wpływów rzymskich (0 – 400

Zwyczajny niezwykajny z Lubonia

Niecodzienna uroczystość odbyła się w sali lubońskiego Urzędu Stanu Cywilnego w poniedziałek, 21 czerwca. Jej głównym uczestnikiem był pan **Roman Apelt**, który, jak informowaliśmy w „Wieściach Lubońskich” w ubiegłym miesiącu, uratował życie dwóm mężczyznom: Krzysztofowi Jurdzie i Markowi Koryckiemu. W uroczystości wzięli również udział: rodzina pana Romana, przewodniczący Rady Miejskiej – Zdzisław Szafranski, burmistrz Włodzimierz Kaczmarek, wiceburmistrz Ryszard Olszewski, członkowie Zarządu Miasta – Jan Błaszczak, Lechosław Kędra, radna Zofia Skok Łukomska, a także komendant posterunku policji – Jan Kochański oraz przedstawiciele prasy lokalnej i poznańskiej.

Jan Kochański przypomniał przebieg wydarzeń z 7 czerwca. Tego dnia w godzinach popołudniowych w rejonie starej przystani kajakowej nad Wartą w Luboniu utonęły dwie osoby biorące uprzednio udział w libacji alkoholowej nad rzeką. Tonącym starał się pomóc trzeci jej uczestnik, który również zaczął się topić. Do tonącej trójki dołączył trzeźwy kierowca samochodu, którym grupa przyjechała nad Wartę. Wszyscy byli pracownikami ostrowskiej firmy, zatrudnionymi ostatnio w Poznaniu. Panu Romanowi Apeltowi udało się uratować dwie osoby. Oceniając jego postawę komendant policji uznał ją za bohaterstwo. Niosąc pomoc tonącym, pan Apelt narażał swoje życie.

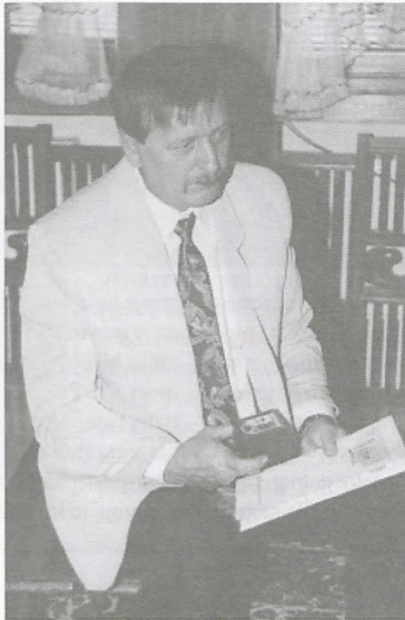
Bohater otrzymał od lubońskich władz list gratulacyjny, a także zegarek „Orient” z wygrawerowanym napisem: „**Za bohaterską postawę – Burmistrz Lubonia**”. Przypomniano także, iż Roman Apelt podczas pamiętnego wybuchu dekstryny w 1972 roku w WPPZ wykazał się podobną

postawą, uczestnicząc wtedy w akcji ratunkowej. Zarząd Miasta i Rada Miejska postanowili poprzez Wojewodę Poznańskiego wystąpić do Prezydenta RP o nadanie Romanowi Apeltowi medalu „Za ofiarość i odwagę”.

Podczas uroczystości pan Roman sprawiał wrażenie bardzo speszzonego. Stwierdził jedynie: „*Nie jestem przyzwyczajony do takiego rozgłosu*”. Także w dniu, w którym odwiedził go w jego domu, podkreślał, że niepotrzebnie nadano sprawie taki bieg. Do tej pory byli u niego przedstawiciele telewizji RTL, a w dniu uroczystości pojawiła się w Urzędzie telewizja kablowa z Winograd.

Wspomina, iż w tamtym tragicznym dniu miał jeszcze dużo pracy do wykonania w mieszkaniu, ale „coś”, co nazywa fatum, pociągnęło go, by pójść łowić ryby. Tragedia wydarzyła się za dawną przystanią kajakową. Przed godziną 18. usłyszał krzyki. Zaczął biec w tamtą stronę, już po drodze zrzucając z siebie ubranie. Po dotarciu nad brzeg rzeki zorientował się, że w wodzie znajdują się cztery osoby. Nie zastanawiał się, tylko wskoczył do wody. Nie czuł jej chłodu, odniósł wręcz wrażenie jakby była ciepła, a przecież w innych warun-

kach potrzebuje i pół godziny by oswoić organizm z temperaturą kąpieli. Po chwili widział już tylko trzy osoby – kobieta zniknęła pod wodą. Najpierw na brzeg doprowadził jednego z mężczyzn, potem wrócił po znajdującego się pod wodą kierowcę. Uratowanie go kosztowało pana Romana



Roman Apelt

wiele wysiłku, bo mężczyzna ważył ok. 100 kilogramów. Niestety, bohaterski wędkarz nie miał już sił, by pójść po trzeciego mężczyznę i kobietę. Stwierdza, że gdyby to uczynił sam znalazłby się w niebezpieczeństwie. Do dziś pamięta tego człowieka wołającego o pomoc... Dodajmy w tym miejscu, że pan Roman ma 52 lata. Nie ma już zatem kondycji młodzieńca.

Roman Apelt twierdzi, że gdyby amatorzy kąpieli byli lubonianami, wiedzieliby, że w miejscu, gdzie weszli do rzeki, są niebezpieczne wiry. Kiedyś stała tam koparka, która wybierała z dna Warty piasek. Gdyby nie zasłaniające widoczność krzaki, zobaczyłby „biwakujących” i nie pozwoliliby im wejść do wody, bo przez szereg lat poznał rzekę i wie, gdzie może ona nanieść piasku, a skąd go wymyje. Wszak od 1959 do 1966 roku uprawiał wyczynowo kaja-

karstwo – najpierw w „Lechu”, potem „Warcie” i – dopóki istniała sekcja kajakowa – w tym drugim klubie (do lat 80.) pływał jeszcze kajakiem w celach rekreacyjnych.

Żona pana Romana – Teresa opowiada, iż tamtego dnia, kiedy mąż wrócił do domu mokry, gniewała się na niego o nie złowione ryby. W końcu opowiedział jej, co się wydarzyło nad rzeką. Jego koledzy z pracy (jest ślusarzem w lubońskich Zakładach Doskonalenia Zawodowego) o całej sprawie dowiedzieli się z „Głosu Wielkopolskiego”. Zwierza się, iż dopiero po fakcie, już w domu, zaczął myśleć, że ratując innych, mógł sam stracić życie. Potem przez szereg nocy spał „na proszkach nasennych”, bo ciągle śniły się mu te dramatyczne wydarzenia. Nad Wartę poszedł dopiero po dwóch tygodniach. Odechciało mu się widoku rzeki...

Na wieść o propozycji zgłoszenia go do telewizyjnego programu „Zwyczajni niezwykajni” pan Roman zareagował z dużym dystansem. Nie pragnie rozgłosu. Czasami ogląda ten program. Zawsze podziwiał pokazywanych w nim ludzi, niosących pomoc drugiemu człowiekowi. Przypomina, iż nigdy nie wyobrażał sobie, by kiedyś sam mógł zostać bohaterem... Zapytany o wydarzenia z 1972 roku, gdy w piwnicach WPPZ szukał ofiar wybuchu dekstryny, od razu mówi, iż robił to także mieszkający niedaleko sąsiad. Dla Romana Apelta to czego dokonał, jest czymś zwykłym. Dziś postąpiłby tak samo. Ma tylko żal do mężczyzn, których uratował, że nie przyszli nawet, by mu osobiście podziękować...

Pan Roman jest wędkarzem od 1984 roku. Łowi ryby dla relaksu. Po każdym wędkowaniu czuje się wypoczęty. Teraz trudno mu będzie wrócić nad Wartę. Z nostalgią wspomina czasy, kiedy na przystani kajakowej tętniło życie.

Robert Wrzesiński

Jestem studentką trzeciego roku Kulturoznawstwa Wydziału Nauk Społecznych UAM. Na zakończenie studiów pierwszego stopnia postanowiłam bliżej przyjrzeć się lokalnej prasie Lubonia, dlatego też moja praca dyplomowa zatytułowana jest: „**Wieści Lubońskie**” jako czasopismo lokalne. Próba monografii”. Napisałam ją pod kierunkiem dra hab. Jana Grada.

Celem tej pracy jest ukazanie procesu tworzenia, zaistniałych zmian związanych z rozwojem oraz przedstawienie aktualnego wizerunku lubońskiej gazety.

Pierwszy rozdział poświęciłam na ogólne zagadnienia dotyczące prasy lokalnej w Polsce, w którym zaprezentowałam pojęcia definiujące społeczne funkcje prasy, przed-

Praca dyplomowa o „WL”

„*Małe miasteczko to taka społeczność, w której wszyscy o wszystkich wiedzą wszystko, ale jednak kupują gazetę lokalną, żeby się dowiedzieć, co z tego ktoś odważył się napisać.*”¹

stawiłam trzy fazy działania instytucji prasowych, z którymi związane są funkcje prasy oraz ukazałam dwa odmienne punkty widzenia funkcji prasy, prezentowane przez I. Tetelowską oraz M. Szulczewskiego. Rozdział ten zawiera także krótką historię rozwoju prasy lokalnej w Polsce po 1989 roku.

W drugim rozdziale przedstawiłam „podziemne” gazety wydawane w latach 1989 i 1990, tj. „Biuletyn” oraz „Przegląd Luboń-

ski”. W dalszej części tego rozdziału szeroko opisałam „głównego bohatera” tej pracy – „Wieści Lubońskie”, a także zamieściłam sondę – „WL” w społeczności miasta Lubonia”, którą opracowałam na podstawie rozmów z mieszkańcami miasta.

Trzeci rozdział obejmuje tematykę wydawców „WL”, którzy cały czas „opiekują” się czasopismem jak tylko mogą najlepiej i zawsze dbają o to, aby nie została zachwiana

idea, która od samego początku przyświeca twórcom gazety.

Nagrody, jakie przez lata ukazywania się otrzymały „WL” opisałam w rozdziale piątym. Ucieszyły one nie tylko redakcję, ale i mieszkańców Lubonia, którzy są stałymi czytelnikami „Wieści”. Były to bardzo miłe momenty, które na pewno długo będziemy pamiętać, ponieważ o lubońskiej gazecie było głośno (wyniki konkursów zamieszczały również ogólnopolskie dzienniki).

W aneksie zamieściłam Statut „WL” (który powstał jeszcze przed zarejestrowaniem pisma w sądzie; jest to swego rodzaju wyjątek, ponieważ rzadko która gazeta lokalna w Polsce posiada swój statut), dane statystyczne dotyczące „Wieści” oraz pierwsze strony: „Biuletynu”, „Przeglądu Lubońskiego”, „Dodatku Wyborczego Przeglądu Lubońskiego” i „Wieści Lubońskich”.

Serdeczne podziękowania za okazaną pomoc i udzielenie cennych wskazówek przy tworzeniu pracy składam pani Dyrektor Biblioteki Miejskiej **Elżbiecie Stefaniak** – pierwszemu wydawcy „WL”, Prezesowi Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Forum Lubońskie” **Krzysztofowi Molińskiemu** – obecnemu wydawcy pisma, Redaktorowi Naczelnemu „WL” **Piotrowi P. Ruszkowskiemu** oraz osobom, które wypowiedziały się w sondzie zamieszczonej w mojej pracy.

Bernadeta Welniak
UAM, Kulturoznawstwo

Drzewa pod topór

Biuro Budowy Autostrady A-2 Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych Oddział Zachodni skierowało do Burmistrza Lubonia wniosek z prośbą o wydanie zgody na wycięcie drzew i krzewów kolidujących z budową wiaduktów. Ogółem na terenie Lubonia w związku z powstaniem tych obiektów ma być wyciętych **119 drzew** i **2451 m² krzewów**. W odniesieniu do poszczególnych wiaduktów wygląda to następująco:

WD-2 (wiadukt drogowy w ciągu ul. Kościuszki) - **16 drzew** (topole)

WD-4 (wiadukt nad ul. Żabikowską) - **17 drzew** (głównie wierzby, klony, dzikie śliwy; w tym drzewa nowo nasadzone) i **2226 m² krzewów**

WK-5 (wiadukt kolejowy wzdłuż linii kolejowej Poznań - Wrocław) - **26 drzew** i

100 m² krzewów

WD-6 (wiadukt drogowy - ul. Armii Poznań) - **60 drzew** (lipy) i **125 m² krzewów**.

Wniosek Dyrekcji Dróg skierowany do gospodarza terenu - Burmistrza Lubonia dotyczy łącznie zgody na wycięcie zieleni na obszarach budowy WD-2, WD-4 i WD-6.

Nie są to wszystkie drzewa i krzewy, które w związku z autostradą zostaną wycięte w Luboniu. W późniejszym czasie trzeba będzie



Skrzyżowanie ul. Poniatowskiego z Kościuszki. Od tego miejsca, wzdłuż ul. Kościuszki i Niezłomnych (krzyżówka w głębi) wyciętych zostanie 16 drzew.

zlikwidować również te, które rosną w pasie budowy samej arterii. (HS)

¹ S. D z k i: Media lokalne i regionalne. (W:) Z. Bauer, E. Chudziński, *Dziennikarstwo i świat mediów*. Oficyna Cracovia 1996, s. 91.

Loto znów nastał dzień. Po całonocnym kołysaniu w pociągu specjalnego przeznaczenia, w oknach którego straszły kraty, nastąpił kres naszej wędrówki. Wjechaliśmy w obszar, gdzie płatanina torów kolejowych zwięzła się do jednego, głównego, wciśniętego między zabudowania stacyjne i wielki plac podobny do jeździeckiego maneżu. Z jednej strony rozległe budowle magazynowe, oddzielone, opasane kolczastym drutem nieprzyjaznego kilometrowego płotu. Naprzeciw w granicy od dwustu do trzystu kroków, sterczała wysoka ściana drewniana powiązana z wyższymi od niej palami. Całość okraszał od góry przeciągnięty gruby ni to przewód, ni to drut pleciony pomalowany białą fosforyzowaną farbą. Od magazynów co chwila rozlegał się gwizd manewrującego parowozu, który brał udział w formowaniu zestawu towarowego. Była to, jak się domyślałem, rozdzielcza stacja towarowa, według mego rozeznania na granicy Podzamcza i Łyczakowa. Dwie boczne ściany tego nieforemnego wielokąta tworzyły wysokie budynki zwrócone fasadami do przyległych ulic, skąd dochodziły i szумы przejeżdżających samochodów, i dzwonki zgrzytających tramwajów. Wstawał dzień. Lwów budził się ze snu, ruch potężniał, ludzie spieszyli do pracy, dzieci do szkół, a my? Właśnie, my przed kilkoma minutami pożegnaliśmy się z wagonami „stołypińskiego” pociągu, a teraz onieśmieleni nową, wątpię czy przychylną dla nas sytuacją, zwarci w nieładzie masą, czekaliśmy, co przyniesie nam okrutny los. Ciekawość jednak wyganiała z dna duszy strach i obawę. Okazało się, że wszyscy tak odczuwali – powstawały szepty, mnożyły się zapytania. Najczęściej kierowano wzrok ku czwartemu bokowi tego ogrodzonego placu. Znajdowały się tam długie szeregi parterowych budynków o wąskich, podłużnych oknach, których ściany były wyjątkowo czyste. Czuć było zewsząd zapach świeżego wapna, wyglądało to na niedawną dezynfekcję. „Czyżby ktoś przed nami tu przebywał?” – pomyślałem sobie – „A teraz po kimś zrobiono totalny porządek”. Domysłów było co niemiara, w gwarze słów dochodziły do mnie różne przypuszczenia – ktoś tam twierdził, że to może są wielkie ubojnie bydła, rzeźnie, inni skłonni byli widzieć w nich przechowalnie towarowe, inni znów lokowali w ich wnętrzu warsztaty mechaniczne. Część z nas przyjęła tę alternatywę z radosnym optymiz-

mem. Czuli się wygrani – byli przecież tokarzami, skrawaczami, spawaczami, a to odróżniało ich od reszty. Motłoch się tu nie liczył, jeśli przywieziono nas tu do pracy, to oni czuli się fachowcami. W swych zawodach będą uprzywilejowani, nawet w profitach będą tworzyć warstwę ludzi potrzebnych, niezastąpionych.

Żulikom, czyli złodziejom i innym typom spod ciemnej gwiazdy było obojętne takie rozważanie, oni kierowali się innymi wartościami. Tym draniom przyświecał je-

oni nie mają przewagi, jest nas zawsze więcej, mierzając więcej – ludzi przyzwolonych. Nie wolno się dać zastraszyć. Oni mają respekt przed ludźmi, którzy nie czują w takich sytuacjach strachu – przypominał swoją dewizę poleski nauczyciel. Trzeba tutaj postępować jak sarmacka szlachta, której zawołaniem w częstych burdach był okrzyk „kupą mości panowie, kupą...”

Po zachorowaniu Szymonowicza w więzieniu w Samborze myślałem, że go już nie spotkam. Podczas wyprowadzania nocą na

wie, jestem głodny, chyba odzyskuję kondycję. Jest tu parę osób, którzy szukają papieru. Chcą napisać do krewnych, dać znak, gdzie się znajdują. Wiem, że posiadasz w swej teczce zeszyty ze szkoły, pełno w nich nie zapisanych stron. W zamian za nie dostaniemy wyzerkę.

Cóż miałem rzec na takie „dictum acerbum”, sam też czułem ssanie w żołądku, przystałem na propozycję Szymonowicza i od tego momentu zaczęła się wymiana towarowa. Szymonik, jak nazwałem pieszczośliwie mego przyjaciela, napędzał mi klientów, pakując do swej dziwacznej torby (o niej będzie jeszcze mowa) chleb, suchary i zasuszone wypieki świąteczne o różnym smaku. Oblegany ze wszystkich stron nie mogłem sobie poradzić. Jako kolporter, niezupełnie zdałem egzamin, fama rozniosła się szybko o takim, co ma zeszyty, więc sprostac naporowi tłumy chętnych nie mogłem oczywiście. Szymonik przestraszył się, ponieważ rozległy się strzały z narożnikowych wieżyczek. Strażnicy wywołali alarm. Wydawało im się, że nastąpił jakiś bunt. Na plac wbiegło niewiadomymi wejściami od strony piętrowych kamienic i stajen wielu żołnierzy, okrzyki nas i zaczęło się dochodzenie. Naturalnie winnego nie znaleziono, na placu zapanował spokój. Do akcji wkroczył też sam komendant obozu w asyście kilku pomocników z naręczami wielu teczek. Znajdowały się w nich nasze dane osobowe. Wywoływano nazwiska z listy sporządzonej jeszcze w Samborze i zaczęło się zasiedlanie numerowanych stajni. Te pobudowane szeregami po sześć w równej linii z szerokimi przejściami tworzyły rzędy, było ich pięć, w sumie więc trzydzieści przestronnych pomieszczeń, które mogły pomieścić do stu osób. W rzeczywistości poupychano nas jeszcze raz tyle. Kolumna Szymonowicza ruszyła wcześniej, moja o wiele później. Znów na jakiś czas straciłem kontakt z większym bakałarzem, którego już na placu w czasie segregacji odseparowano ode mnie, tak że nie było mi dane skorzystać z zaaranżowanej przez niego wymiany towarowej. Pozostała mi na pociechę pamięć o ciotce, która po śmierci gruzińskiego magnata, w czasie niemieckiej okupacji przechowała na odmianną bogatego Izraelitę, wzięła z nim ślub i w roku 45. wyjechała do Monaco.

Chcąc wzmocnić swą psychikę zacząłem nucić jedną z popularnych przedwojennych „żurawiejek” modnych w formacjach konnych, a brzmiała ona tak:

„... Hej dziewczyny w górę kiecki, jedzie ulan jazłowiecki...”

Tymczasem wywołano i moje nazwisko. Skierowałem więc wraz z innymi swe kroki w stronę przeznaczoną dla mnie stajni.

Romuald Przybylak

Tropem bolesnego szlaku

Ze wspomnień Sybiraka: Kolporter

den, zawsze ten sam cel, chcieli mianowicie pogroźkami i siłą zapanować nad tą niepewną sytuacją, zdobyć przewagę moralną, upokorzyć i zastraszyć głupich frajerów, którzy w obawie o swoje życie gotowi byli oddać tym hienom cały swój więzienny dobytek. Realizując konsekwentnie swój plan, szybko się zorganizowali. Dla nich ta operacja nie przedstawiała żadnych trudności, przecież swój swego na miłę rozpozna. Zorganizowana wataha wykołofników zaczęła p r z e c z e s y w a ć o p u s z c z o n y c h przez Boga nieszczęśliwych skazańców, dotykając worków, zawiniątek i toreb poszczególnych osób. Znany mi sobie, wypróbowanymi niejednokrotnie ruchami odciągali pojedyncze ofiary na pobocze i grabili je. W wypadku sprzeciwu nie żalowali porządnego wycisku. Zazwyczaj odbywało się to bez krzyku ofiary, gdyż przytrzymywany za ręce i głowę kmiotek nie miał żadnej możliwości obrony. Zresztą nikt nic nie widział, tak szczerlnie był zasłonięty ciałami napastników od reszty biednych towarzyszy.

Mówię ci, Panie Romanie – odczuwał się Szymonowicz – nie wolno się dać zwieść żadnym argumentom. Brutalnej sile należy przeciwstawiać się siłą – to jedyna skuteczna obrona przed tymi pomiotami diabła. Trzeba wiedzieć, że to jedna z najważniejszych zasad dekalogu więziennego – nigdy

stację kolejową wywoływano go do odjazdu w innym korytarzu, na innym piętrze niż mnie, bo po rekonwalescencji przebywał w innej celi. Po przypadkowym spotkaniu, na tym placu, uściskaliśmy się serdecznie. Nagle zacząłem się śmiać. Skonfuzjowany moim postępkami Szymonowicz zachnął się, przyjmując kwaśną minę. *To nie z pana – odrzekłem, gdy on zażądał wyjaśnienia na temat mojej błazeńskiej radości. Przypomniały mi się niedawne dywagacje na temat tych oto budynków, wskazałem na nie palcem, przecież to dawne stajnie 14. pułku Ułanów Jazłowieckich. Nie mieszkaliśmy w Lwowie, ale często przyjeżdżałem z ojcem do mojej ciotki, kuzynki matki, która była też krewną matki chrzestnej. Ciotka to barwna postać z moich wspomnień, była*



1944/45 r. w mundurze wojskowym w wieku 15-16 lat

żoną księcia gruzińskiego, który w 1920 roku wyemigrował do Polski. Był starym wiarusem, miał szerokie konotacje, posiadał krewnych w Persji – Iranie, którzy piastowali wysokie stanowiska przy samym Szachin-Szachu. Ciotka była o wiele młodsza, zakochała się w egzotycznym bohaterze i tym samym stała się bogatą osobą znaną w lwowskim elitarnym świecie. Wszystko to miało miejsce w latach trzydziestych.

- Ja wiedziałem gdzie jesteście. Szkoda, że zaraz po wyjściu z wagonów nie zobaczyliśmy się, wtedy nie śmiałybyś się tak głupio. Obecnie jednak nie stajnia mi w gło-

Krótko

* Odbyły się wybory do Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Luboniu. Z 15-osobowego składu Rady 7 to członkowie nowo wybrani (w tym dwie spoza Lubonia). Na czele Rady stanął ponownie R. Pawłowski (radny Rady Miejskiej), zastępcami zostali - R. Olszewski (wiceburmistrz Lubonia) i H. Zygmantowski (Tarnowo Podgórne). Sekretarzem pozostał L. Mylka (radny RM). Do prezydium weszli też: St. Wiatr (przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Nadzorczej Spółdzielni [RNS]), A.

Machciński (przewodniczący Komisji Inwestycyjno-Technicznej RNS) i E. Stefaniak (przewodnicząca Komisji Mieszkaniowej RNS).

* Trwają rozmowy na temat lokalu zajmowanego przez pocztę w „Luboniance” między Rejonowym Urzędem Poczty a właścicielem pomieszczeń - Spółdzielnią Mieszkaniową. Kierując się prawami rynku spółdzielnia podwyższyła najemcy stawkę czynszu i wypowiedziała umowę najmu z końcem sierpnia, wskazując lokale zastępcze na swoim terenie. Poczta zainteresowana jest dotychczasową formą korzystania z lokalu (najem) i skłonna jest przyjąć proponowane stawki.

* Na wniosek lubońskiego RS AWS i Unii Wolności złożony na ręce Przewodniczącego Rady Miejskiej Lubonia przegłosowano bezpłatne bilety autobusowe „Transluby” dla dzieci szkół podstawowych i gimnazjów dojeżdżających do szkół na terenie Lubonia (na podstawie ważnej legitymacji szkolnej).

* Komisja Sfery Społecznej wniosła na sesję punkt o rozszerzenie swojego składu o pracownika Urzędu Miejskiego. Wniosek (w głosowaniu tajnym) nie przeszedł ponad 20 głosami (*patrz również „Z notatek ohywatela”*). W Komisji tej jest już przedstawiciel Urzędu - członek Zarządu Miasta - Wł. Smogur.

Jubileusz hufca

Komenda Hufca ZHP Poznań – Rejon była organizatorem zlotu drużyn z okazji 65 lecia istnienia Hufca. W zlocie brały udział drużyny zgłaszane przez poszczególne środowiska powiatu poznańskiego oraz zaproszeni instruktorzy seniorzy. Wśród gości w obchodach brali udział m.in. starosta powiatu Ryszard Pomin i wiceburmistrz Lubonia Ryszard Olszewski.

Uroczyste podsumowanie zlotu rozpoczęto połową Mszą świętą odprawioną przez kapłana harcerstwa. Goście zwiedzi biwaki harcerskie, uczestniczyli we wspólnym obiedzie i uroczystym apelu.

Wszystko to odbywało się na terenie Puszczy Zielonka w Stęszewku 20 czerwca 1999r. Zabrakło tam harcerzy z Lubonia. E. K.

Chrońmy to, co piękne!

Pensjonat w Luboniu

Teren naszego miasta pięknie – powstają nowe domy, chronimy wieloletni drzewostan, np. stare lipy. Są i tacy mieszkańcy Lubonia, którzy w zaniedbanych zabudowach, nawet tych skazanych na rozbiórkę, widzą coś szczególnego. To „coś” sprawia, że podejmują bardzo doniosłe wyzwania – ratowania tego, co piękne! Postępują rozsądnie, działania swoje traktują jako hobby, nie spieszą się, postępują krok po kroku, ale skutecznie. Jednocześnie chcą zadziwić miasto czymś pięknym i niebywałym.

Na pewno czytelnik niecierpliwi się – o kim i o czym tu mowa? Przy ul. Poniatowskiego, w odnowionym budynku obok Szkoły Podstawowej nr1, powstaje mianowicie pensjonat, który składać się będzie z jednastu 2-osobowych pokoi z łazienkami. W części najniższej (o powierzchni 50 m²) będzie stylowa kawiarenka o charakterystycznym wnętrzu. Oprócz wypicia wspania-

łej kawy, będzie tu można zjeść śniadanie lub kolację.

Każdy szczegół blisko 100-letniej budowli jest w miarę możliwości finansowych starannie dopracowywany. Od ulicy będzie

fontanna z charakterystycznym obejściem. Na pewno zwróci uwagę każdego przechodnia.

Redakcja „Więści Lubońskich” będzie kontynuowała publikację na ten temat. Właściciele, bardzo serdeczni i otwarci, wyrazili zgodę na ukazanie fragmentów wnętrza pensjonatu na naszych łamach. Inwestycja jest własnością prywatną dwóch rodzin, które popierają turystykę, traktują to przedsięwzięcie jako osobiste hobby. Są nimi państwo **Danuta i Edmund Kostrzewscy** (E. Kostrzewski jest właścicielem firmy budowlanej KOS-DOM) oraz państwo **Ewa i Maciej Matysik**. Chcieliby uruchomić pensjonat jesienią – na otwarcie Targów Poznańskich „Polagra '99”.

Przyszły pensjonat przy ul. Poniatowskiego

Redakcja życzy spełnienia marzeń i spokojnej realizacji planów.

K. K.



Stan budynku wiosną 1994 r.



fol. Sebastian Linkiewicz

Wakacje z aparatem

Masz aparat fotograficzny. lubisz obserwować to, co ciekawe, interesujące – **zrób zdjęcie:**

- starych budowli w naszym mieście,

- zadbane pięknych lubońskich domów z ciekawym otoczeniem.

Przyjmujemy wszystkie dobrze wykonane zdjęcia. Opublikujemy najciekawsze.

Luboński zwierzyniec

Mieszkanka Lubonia pani Czesława Cybulska z ul. Powstańców Wlkp. znalazła się w niezwyklej sytuacji. Na terenie jej ogrodu i stawu powstał prawdziwy zwierzyniec! Oczywiście takie zwierzęta jak kaczki, rybitwy czy psy i koty nie są niczym zaskakującym, ale lisy czy nutria... to już nie lada problem.

W ogrodzie pani Czesławy zamieszkały 4 rude lisy (samica i 3 młode). Zwierzęta te stwarzają wiele kłopotów. Po pierwsze – kradną sąsiadom kury (właścicielami kur są w większości emeryci i renciści, dla których

hodowla drobiu stanowi poważne obciążenie domowego budżetu). Drugi problem to odchody jakie lisa rodzina pozostawia na rabatach. Jednak największym zmartwieniem jest to, że lisy mogą być wściekłe. Zbliża się lato, wnuki będą chciały się wykąpać w pobliskim stawie. I co wtedy, jeśli lisy zaatakują? Obie panie (matka i córka) postanowiły coś zrobić. Najpierw zwróciły się do Straży Miejskiej, następnie do hodowców lisów, potem także do weterynarza powiatowego, Wydziału Ochrony Środowiska, Przedsiębiorstwa Lasów Państwowych, a także do Związku Łowieckiego. Interwencje nie odniosły żadnego skutku. Straż Miejska skierowała sprawę do hodowców lisów. Ci jednak zbagatelizowali ją ze względu na kolor futra zwierząt (są rude a nie srebrne). Wydział Ochrony Środowiska poradził, aby obserwować

jedynym rozwiązaniem jest czekać, aż któryś z lisów kogoś ugryzie. To jedyny sposób, by przekonać się, czy zwierzęta są wściekłe – ironizuje.

Innym „nieproszonym gościem”, który zadomowił się w stawie na terenie ogrodu pani Czesławy, jest nutria. Ona także stanowi pro-



Ogród pani Cybulskiej przy ul. Powstańców Wlkp. – widok z okna domu właścicielki. W głębi (w kółku) niewidoczny na zdjęciu lis. Za zaroślami z lewej znajduje się staw, w którym osiedliła się nutria.

blem. W przypadku ewentualnej kąpieli któregoś z członków rodziny zaistnieć może koljne niebezpieczeństwo. Według zebranych przez panią Nawrocką informacji, niektórzy hodowcy nutrii pozbywają się ich, wywożąc je na pola lub do lasów, na znane wszystkim „Szachty”, lub w inne miejsca, ponieważ skóra tych zwierząt nie zostałaaby przyjęta do skupu.

Trzeba przyznać, że sytuacja, w jakiej znalazły się obie panie, jest trudna. Otrucie zwierząt na nic się zda, tym bardziej, że nie miałby tego kto zrobić. Lisy zdechłyby w swojej norze. Ich rozkład spowodowałby zapach nieprzyjemny dla otoczenia – kończy pani Nawrocka.

No cóż, zwierzęta nie sobie nie robią z faktu, że buszują na prywatnym terenie. Co będzie dalej?

Z ostatniej chwili!

W stawie pani Cybulskiej pływa mała nutria.

Przemysław Kwiatkowski

List do redakcji

A' propos służby zdrowia

Pewien doktor (...) poprzez ogłoszenia kościelne zapraszał pacjentów do Przychodni Lekarza Rodzinnego przy ul. Poniatowskiego. Od paru miesięcy jesteśmy w trakcie wdrażania reform. Po reformie każdy pacjent jest na wagę złota.

OBRAZKI

Początek maja. Zachorowało dziecko - chłopczyk ze stenozą aortalną (zwężenie zastawki aorty). Przy jego wadzie serca najmniejsza infekcja może okazać się groźna. Matka dzwoni do lekarza rodzinnego. Tłumaczy pani doktor (...), że synek ma wadę serca, że ma prawie 40 stopni gorączki. Prosi, aby lekarz przyszedł do domu. Mieszka niedaleko przychodni.

- „Jak blisko, niech go pani zawinie w koc i przyniesie, przyjmę panią bez kolejki”. Na dworze wieje zimny wiatr. Dziecko jest rozpalone. „Ma pani samochód? Tak? To tym bardziej może go pani przynieść.”

Bezradna matka wzywa lekarza prywatnego.

Początek lipca. Ten sam chłopiec - znowu chory. Nie tak poważnie jak poprzed-



nio. Jednak u niego każde kasznięcie budzi niepokój rodziców. Tym razem

matka z dzieckiem przychodzi do lekarza. Do godziny 18.00 przyjmuje pan doktor (...). Matka z chłopcem jest jego ostatnią pacjentką w tym dniu. O godzinie 17.50 wychodzi poprzednia pacjentka i matka chłopca podchodzi, by wejść do gabinetu. Lekarz uspokajającym gestem zatrzymuje ją.

- Chwileczkę – mówi, po czym idzie do oszklonej dyżurki rejestratorek i z całkowitym spokojem, ignorując pacjentkę, je ciastko, pije kawę, rozmawia, śmieje się...

Czekała jedna pacjentka! Zostało 10 minut do skończenia dyżuru. Pan doktor zrobił sobie przerwę na kawę. Jak poczuła się kobieta z dzieckiem? Dla Pana Doktora jej po prostu tam nie było! Rozzłoszczona czekaniem wstała więc, zabrała syna i wyszła.

Chłopca zbadał lekarz prywatny.

Zostało stare? Przyszło nowe? Człowiek dla człowieka... człowiekiem. Inny komentarz wobec powyższych faktów wydaje się zbędny.

Magdalena Mikolajczak



Nutria wydaje się być oswojona. Na zdjęciu – karmienie zwierzęcia.

fol. Przemysław Kwiatkowski

Kto jest Kim w Luboniu

KAZIMIERZ ZAGOZDA
- prezes Zarządu
Spółki Akcyjnej Zakłady
Chemiczne „Luboń”

Ur. w 1950r. w Lesznie. Z Luboniem związany od jesieni 1973r. poprzez pracę w Zakładach Chemicznych. Od maja ub. roku mieszka przy ul. Zielonej w Luboniu. Przedtem do pracy dojeżdżał z poznańskiego osiedla Rataje.

Zona Stefania – adiunkt na Wydziale Technologii Chemicznej Politechniki Poznańskiej. Syn Grzegorz – student Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości w Poznaniu.



fol. Hanna Siatko

Zakłady Chemiczne w Luboniu stały się pierwszym i jedynym jak dotąd miejscem jego pracy. Trafił tu jako absolwent Politechniki Poznańskiej (kierunek technologia chemiczna) i od 1973r. zdążył przejść przez szereg wydziałów oraz funkcji w przedsiębiorstwie, od technologa poczynając. Przez kilka lat był kierownikiem Wydziału Kwasu Siarkowego. W 1984r. zespół kadry ZCh, w pracach którego uczestniczył, opracował technologię otrzymywania kwasu fluorowodorowego, za którą otrzymał nagrodę Naczelnej Organizacji Technicznej (NOT) pod nazwą „Mistrz Techniki”, nominowaną następnie do nagrody państwowej II stopnia (1988r.). Technologia ta miała duże znaczenie dla samego zakładu, ponieważ z uciążliwego odpadu produkcyjnego (kwasu fluorokrzemowego) pozwoliła uzyskać produkt poszukiwany i w pełni handlowy, do dziś wytwarzany i sprzedawany przez ZCh. W latach 1984-86 przebywał na kontrakcie zagranicznym w Iraku. W 1991r. komisja konkursowa powołana przez Radę Pracowniczą (wówczas jeszcze przedsiębiorstwa państwowego) wybrała go na stanowisko dyrektora zakładów. (Przedtem sam pełnił funkcję przewodniczącego Rady Pracowniczej przez dwie kadencje.) Kiedy 1 kwietnia 1994r. Zakłady Chemiczne stały się spółką akcyjną został jej prezesem, stając na czele 3-osobowego zarządu.

Jest członkiem zarządu Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego oraz Komisji Rewizyjnej Fundacji Uniwersytetu A. Mickiewicza. Ponadto przewodniczy Radzie Społecznej Wydziału Technologii Chemicznej Politechniki Poznańskiej oraz Kapitułe Responsible Care (Odpowiedzialność i Troska). Przeniesienie założeń tego amerykańskiego programu na grunt Zakładów Chemicznych tłumaczy się przyjaznym oddziaływaniem przedsiębiorstwa na szeroko pojęte środowisko (przyrodnicze, społeczne...), mające pomóc zmienić wizerunek firmy (do niedawna kojarzącej się z dużą uciążliwością dla okolicy).

Jako szef dba o nowatorskie zarządzanie firmą. Jest wymagający. Od swoich pracowników oczekuje lojalności, rzetelności i dążenia do celu pomimo utrudnień. Uważnie wysłuchuje jednak swoich podwładnych, przyjmując i analizując ich pomysły. Kulturowe tradycje firmy, o czym świadczą coroczne festyny zakładowe organizowane w czerwcu.

Bezpośredni, otwarty, z dużym poczuciem humoru. Nie przywiązuje wagi do przedmiotów oraz zapamiętywania osób i spraw drugoplanowych, co najbliżsi odbierają jako uciążliwe zapominalstwo i kłopoty z kojarzeniem znajomych.

Uwielbia jazdę samochodem. Nawet podczas dalekich delegacji sam prowadzi swoje służbowe Renault Laguna. Pije gorzką kawę (koniecznie ze śmietanką) na zmianę z sokami owocowymi.

Jest muzykalny. Przed laty grał na pianinie. Teraz ma nadzieję powrócić do tego zajęcia, wykorzystując organy elektroniczne, które niedawno otrzymał w prezencie od żony.

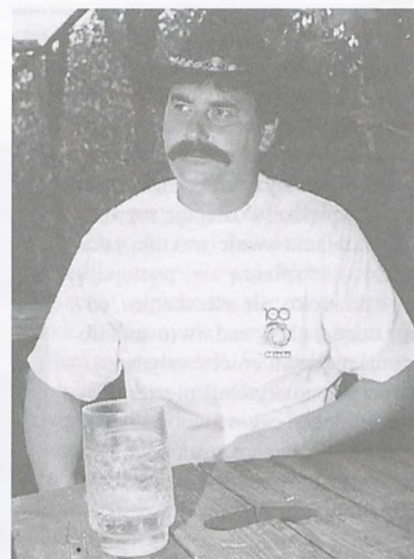
Z młodzieńczych zainteresowań – lekkoatletyka (mistrz powiatu w biegach krótkich), żeglarsstwo, narty, historia, z dużym trudem kontynuuje to ostatnie. Czytanie książek historycznych jest – obok pracy w ogrodzie i lektury fachowej prasy – jego sposobem na spędzanie wolnego czasu.

Luboń – miasteczko na przedmieściu – jest dla niego wymarzone miejsce zamieszkania. Tu w „zielonym” Żabikowie postawił (w dużej części samodzielnie) dom, wokół którego oboje z żoną założyli i pielęgnują piękny ogród. Kochają zieleni i ubolewają nad brakiem ekologicznej świadomości niektórych mieszkańców miasta. Chcieliby, aby każdy na swojej posesji i okolicy sadził więcej drzew i krzewów. Wówczas Luboń mógłby upodobnić się pod tym względem do Puszczykowa. (HS)

JACEK PRZEBIERAŁA
- właściciel Country Clubu w Luboniu

Rodowity poznanianin, urodzony 1957 roku. Ukończył liceum zawodowe o profilu mechanika samochodowa. Żona Dorota (prowadzi klub wraz z mężem). Mają dwoje dzieci: córkę Natalię - uczennicę kl. VI i syna Marcina - ucznia II klasy szkoły średniej.

Do 1980 roku mieszkał w Poznaniu. Następnie, gdy jego rodzice kupili działkę w Luboniu, przeniósł się tu, by otworzyć warsztat samochodowy. Do dzisiaj lubi czasami pobrudzić sobie ręce, samodzielnie naprawiając własne auta. Ów warsztat prowadził do roku 1990. W okresie przemian ustrojowo-gospodarczych zajął się handlem artykułami spożywczymi. Pan Jacek jest jednak niespokojnym duchem i ma w sobie pasję tworzenia, dlatego porzucił handel i przeniósł warsztat na dyskotekę. Miała to być dyskoteka w stylu „Dzikiego Zachodu”. Imprezy te nie spotkały się jednak z aprobatą sąsiadów, ale i zmęczyły samego organizatora – nie były tym, o czym marzył. Wówczas za namową Darka Pawłowskiego, kolegi ogarniętego pasją „kantrowania” pan Jacek skontaktował się z Warszawskim Zarządem Stowarzyszenia Muzyki Ludowej Country i utworzył w Luboniu Poznańskie Koło tego stowarzyszenia. Okazało się, że zarówno muzyka, jak i cała filozofia życia, a nawet sztuka filmowa, czyli westerny odpowiadają panu Jackowi. Co prawda jego pasje muzyczne, nie ograniczają się wyłącznie do muzyki country. Lubi i słucha również przebojów z lat 60., 70. i 80. Z muzyki country najbardziej ceni Pawła Lonstara, jego piosenki zna na pamięć. Jak sam siebie określa, pan Jacek jest fantastą, wierzy w UFO, życie pozagrobowe, bioenergoterapię. Odkrył w sobie nawet pewne zdolności w tym kierunku i zdarza mu się pomagać osobom zaprzyjaźnionym, walczącym z bólem głowy czy zębami. Jednak praca nie pozwala mu rozwijać tych zainteresowań. Również książki fantastyczne czyta jednym tchem, ceni sztukę, która pobudza wyobraźnię, pozwala marzyć, a nie odtwarza jedynie rzeczywistość. W młodości pan Jacek interesował się poli-



tyką, startował w wyborach do Rady Miejskiej Lubonia, wtedy jeszcze jako kandydat Stronnictwa Demokratycznego. Myślał o studiowaniu nauk politycznych, ale dzisiaj nie żałuje, iż nie jest zaangażowany w działalność polityczną. Z perspektywy uważa, że może dzięki temu więcej czasu i energii poświęca pracy i rodzinie. Jest człowiekiem spokojnym i optymistycznie nastawionym do życia. Lokalny patriota, nie chciałby mieszkać gdzie indziej. Pragnie, aby Luboń był samowystarczalny, by wszystko tu można było załatwić i kupić. Popiera inicjatywę „Naszej Karty”. Ma dużo pomysłów i planów, ciągle rozbudowuje swój klub, zaprasza nowych gości. Marzy się mu Luboń tętniący życiem kulturalnym i rozwijający się prężnie gospodarczo, także dzięki jego działalności. Uważa, że miasto pomimo braku takich atrakcji jak lasy, czy jeziora, może stanowić dobre zaplecze wypoczynkowe dla Poznania i samych lubonian, gdyż ma wszystkie walory małych miejscowości, nie będąc małomiasteczkowym w złym znaczeniu tego słowa. Mieszkając w Luboniu kłopotce się głównie z brakiem parkingu przy klubie. Lubi i ma zwierzęta: dwa psy Lorda i Simbę, kota Klarę. W domu są jeszcze dwa żółwie i rybki, którymi opiekuje się córka. Pan Jacek ma nadzieję, iż w przyszłości stanie się właścicielem dwóch koni i będzie jeszcze bliżej „Dzikiego Zachodu”. (B. W.-K.)

Wielcy romantycy

Biblioteka Miejska ogłasza konkursy:

V KONKURS RECYTATORSKI
- dla dzieci klas IV-V – „Wiersze o Fryderyku Chopinie”.

Do recytacji należy wybrać 2 dowolne wiersze Wandy Chotomskiej spośród 5 proponowanych tytułów: „Dwa fortepiany”, „Mazurek”, „Walc”, „Preludium Deszczowe”, „Koncert”.

- dla młodzieży klas VI-VIII – „Poezja Juliusza Słowackiego”.

Uczestnik powinien przygotować do konkursu dwa dowolne wiersze Juliusza Słowackiego spośród tytułów: „Hymn – Smutno mi Boże”, „W pamiętniku Zofii

Bobrowny”, „Sowiński w okopach Woli”, „Do matki” (Zadrzy ci nieraz serce, miła matko moja), „Testament mój”, „Ofiarowanie”, „Jeżeli ci Pan nie zbuduje domu”, „Los mi już żaden nie może zatruć”.

II KONKURS WIEDZY

„Życie i twórczość Juliusza Słowackiego” adresowany do uczniów klas V-VIII.

III KONKURS PLASTYCZNY

„Wpływ muzyki Fryderyka Chopina na moją wyobraźnię”.

Założeniem konkursu jest, ażeby prace plastyczne powstały podczas słuchania

muzyki Fryderyka Chopina, która ma być inspiracją do ich powstania. Praca może być wykonana dowolną techniką na papierze o dowolnym formacie.

Zapisy na V Konkurs Recytatorski – „Wiersze o Fryderyku Chopinie” i „Poezja Juliusza Słowackiego” przyjmujemy w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży. Prace plastyczne dotyczące konkursu „Wpływ muzyki Fryderyka Chopina na moją wyobraźnię” należy złożyć w Bibliotece Miejskiej z podanym imieniem, nazwiskiem, wiekiem i adresem.

Zgłoszenia i prace przyjmujemy do 20 września 1999r.

Finał konkursów odbędzie się we wrześniu podczas Dni Lubonia.

(H.W.)

Magdalena Zawadzka w Luboniu

Po raz kolejny Biblioteka Miejska zaprosiła do naszego miasta bardzo atrakcyjnego gościa, kontynuując tym samym cykl spotkań z interesującymi postaciami ze sfery szeroko rozumianej kultury. Na poniedziałkowe spotkanie 7 czerwca br. do budynku przy ul. Żabikowskiej przybyło ponad 100 osób, głównie pań. Widownia była wypełniona do ostatniego miejsca. Magnesem, który ściągnął tak liczną publiczność była osoba pani **Magdaleny Zawadzkiej** – aktorki filmowej i teatralnej, a w życiu prywatnym żony Gustawa Holoubka – nestora polskiego aktorstwa. Wszyscy pamiętają ją z niezapomnianej roli Baśki – „Hajduczka” – w ekranizacji powieści Henryka Sienkiewicza – „Pan Wołodyjowski”, gdzie u boku Tadeusza Łomnickiego wyraziście zagrała zakochaną w głównym bohaterze waćpankę.

Zaraz po powitaniu posypały się pytania i bohaterka wieczoru rozpoczęła opowieść o swoim życiu, przyjaźniach, aktorstwie. Zebrani dowiedzieli się, że chociaż dzieciństwo spędziła w Szczecinie, to pochodzi z rodziny rodowitych warszawiaków. W wieku 14 lat zgłosiła się na konkurs telewizyjny, w którym poszukiwano młodych talentów, i znalazła się w Młodzieżowym Studiu Poetyckim, gdzie nastąpiła jej głęboka fascynacja aktorstwem. Niedługo potem zdała egzaminy i została przyjęta do szkoły aktorskiej. Jej debiut filmowy był wymarzony, ponieważ mając kilkanaście lat zagrała u boku takich tużów polskiej sceny jak: Aleksandra Ślą-

ska, Andrzej Łapicki i Gustaw Holoubek. Od dłuższego czasu związana jest z warszawskim Teatrem „Ateneum”, w którym



Lubonscy miłośnicy talentu Magdaleny Zawadzkiej

- jak stwierdziła gra „role duże, małe, a czasami malutkie”. Odpowiadając na pytanie o istotę zawodu, który wykonuje, pani Magdalena stwierdziła, że aktorstwo funkcjonuje jedynie wtedy kiedy ma odbiorcę. Nie można grać tylko dla siebie, ponieważ istotą aktorstwa jest zaczarowanie odbiorcy. Widz przychodzi do teatru, czy do kina ponieważ chce uciec od rzeczywistości, chce „pogrążyć się w innym świecie”. Aktor musi mu dać tę szansę. Musi potrafić wyczarować inną rzeczywistość, umożliwić widzowi puszczenie wodzy jego fantazji. Słynna aktorka stwierdziła jednak



również, że takiego czarowania trzeba się ciężko uczyć. W tym zawodzie nie ma miejsca na amatorszczyznę, której

zresztą sama nie cierpi. Jako przykład podała zwrot „dzień dobry” i wypowiadając go na kilka różnych sposobów, pokazała, jak wiele informacji i emocji można zawrzeć w tak, wydawałoby się, zwykłych

słowach. Według Magdaleny Zawadzkiej aktorstwo jest również szukaniem w sobie odpowiedzi na wyzwania, które stawia rola. Poszukiwaniem w sobie jak najlepszych środków wyrażenia pełni roli. Aktorstwo jest też pracą zespołową i w tym procesie niezbędny jest reżyser, który jak dyrygent, wydobywa najlepsze tony z aktorskiej orkiestry na scenie.

Bohaterka wieczoru pokazała się jako bardzo skromna osoba, nie mająca w sobie nic z aktorek, które po zagraneniu jednej filmowej roli okrzykuje się gwiazdami i czyni bohaterkami stron kolorowych pisemek.

Spotkanie trwało kilka godzin, a jego bohaterka ze swadą odpowiadała na wiele pytań, pozostawiając po sobie bardzo sympatyczne wrażenie – kobiety dowcipnej, przystępnej, skromnej ale jednocześnie profesjonalistki w każdym calu.

Mam nadzieję, że pani Magdalena nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa na scenie, jak również, że jeszcze kiedyś znajdzie czas, aby odwiedzić swoich – jak się okazało – bardzo licznych fanów w Luboniu.

A.M.

Spotkanie w Ośrodku Kultury

W poniedziałek 28.06 br. o godzinie 18:00 w Domu Kultury Rolnika przy ul. Sobieskiego odbyło się kolejne spotkanie stowarzyszeń kulturalnych działających na terenie Lubonia. Celem zebrania było określenie ram współpracy pomiędzy poszczególnymi organizacjami oraz kontaktów z Ośrodkiem Kultury. Na spotkaniu opracowano również kalendarz organizowanych imprez. Pewnym zaskoczeniem jest bardzo niska frekwencja uczestników spotkania. Czyżby lubońskie stowarzyszenia kulturalne nie były zainteresowane współpracą? Na tym tle bardzo korzystnie zaprezentował się przedstawiciel lubońskiej policji, który zadeklarował gotowość uczestniczenia w organizacji imprez kulturalnych czy akcjach edukacyjnych dla dzieci i młodzieży. Na zakończenie należy przypomnieć, że następne spotkanie odbędzie się w poniedziałek 30.08 tj. o godz. 18:00.

A.M.

Tworzymy bardziej ludzkie oblicze świata

Człowiek współczesny jest jak „okaleczony ptak, którego lot nie może odbywać się harmonijnie, ponieważ zostało podcięte skrzydło uczuć i wyobraźni, a skrzydło intelektu nie spełnia właściwie swojego zadania” (I. Wojnar). Na kalekie skrzydło edukacji współczesnego człowieka składają się: aktywność twórcza, wrażliwość emocjonalna, empatia, wyobraźnia, ekspresja. Te dyspozycje pomagają jednostce realizować się w coraz bardziej skomplikowanym świecie, ale także - pozwalają kształtować bardziej ludzkie jego oblicze. Jedną z dróg ku temu jest podejmowanie działalności artystycznej, mające istotne znaczenie dla harmonijnego rozwoju człowieka, zwłaszcza, gdy jest on jeszcze mały. Dziecko przejawia bowiem naturalną potrzebę wyrażania myśli, uczuć, przeżyć. Aktywność artystyczna stwarza mu szansę realizacji ogromnego pędu ku poznawaniu, odkrywaniu świata, poznawaniu samego siebie, doświadczaniu „bycia twórcą”.

W jej toku pojawiają się w świadomości dziecka podstawowe jakości, stanowiące alfabet, dzięki

któremu określa ono i wyraża siebie, swój stosunek do świata, świat wreszcie. Działalność ta wprowadza młodego człowieka w kulturę plastyczną, stymuluje osobowość i formuje w nim wewnętrzny, niepowtarzalny świat, jest także pewną formą zostawienia trwałego śladu swoich emocji i spostrzeżeń. Ponadto efekty pracy twórczej dziecka informują i dokumentują poziom jego rozwoju. Rozwój bowiem ujawnia się w ekspresji, w uzewnętrznianiu się za pośrednictwem słuchowych i wizualnych znaków i symboli. Aktywność artystyczna stwarza zatem dziecku



szczególną płaszczyznę zdobywania istotnych dla rozwoju, intensyfikujących go doświadczeń. Jest procesem dziecięcego myślenia i odczuwania, spostrze-

kształtują się różne postawy i zachowania, narasta świadomość siebie, swoich możliwości. Zapewniając dziecku warunki do stałego tworzenia, opartego na

wiedzy, którą aktualnie posiada, stwarzamy najlepsze warunki jego przyszłej aktywności twórczej. Jest wiele miejsc, w których dzieci mogą „ujawniać” swój potencjał twórczy. Takim zaczarowanym miejscem jest Biblioteka Miejska w Luboniu przy ul. Żabikowskiej. To tutaj w sobotnie poranki biega dzieci z roześmianą buzią, by stworzyć kolejne „dzieło”, przeżyć radość tworzenia, zmagać się z oporem

Uczestnicy zajęć plastycznych wraz z instruktorką

Podczas pracy

gania i reakcji na otoczenie (V. Lovenfeld, P. Stasiakiewicz), wyzwala potrzebę i odwagę tworzenia. Angażuje całą istotę, wszystkie zmysły, aktywizuje szereg procesów psychicznych. W trakcie procesu twórczego

materiału, czasem (choćby rzadko) z własnym wątpliwością: czy potrafię? Ale szybko przekorują się, że potrafią bardzo wiele, potem chętnie rozmawiają o

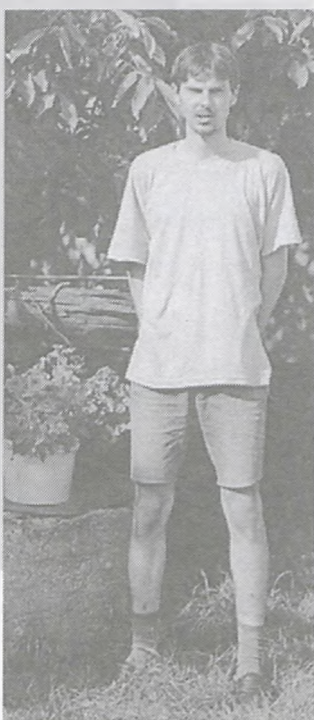
cd. na str. 20

Sonda na temat ...

MICHAŁ ADAMSKI - STUDENT AKADEMII ROLNICZEJ, SYN GOSPODARZA Z LASKU

Jako student AR tegoroczne wakacje spędzę na praktykach w Danii, które zaczynają się już w lipcu i potrwać około 4 miesięcy. Mimo czekającej mnie tam ciężkiej pracy mam nadzieję, że będę miał trochę czasu, żeby zobaczyć chociaż część tego kraju. Nie będą to jednak wakacje moich marzeń. Na te największe brak mi jeszcze funduszy, ale na te mniejsze zawsze się jakoś znajdą.

Lubię podróżować na własny rachunek, z plecakiem i namiotem, do miejsc, które nie zostały jeszcze zadeptane przez turystów. Chciałbym więc wybrać się na dłuższą wyprawę do krajów Europy środkowo-wschodniej. Mam nadzieję, że w przyszłym roku znajdę czas i za zarobione na praktykach pieniądze uda mi się zrealizować te plany.



WOJCIECH DUTKA - RADNY DWÓCH POPRZEDNICH KADENCJI RADY MIEJSKIEJ LUBONIA, SZEF POZNAŃSKIEJ FIRMY „ABRYS” (OCHRONA ŚRODOWISKA I GOSPODARKA KOMUNALNA)

Zawsze lubiłem podróżować, zarówno w kraju jak za granicę. Dawniej wraz z żoną wakacje spędzaliśmy zwykle na wybrzeżu Bułgarii, od kilku lat staramy się poznawać inne kraje europejskie. W tym roku wybieramy się na Kretę, będą to nasze kolejne wakacje w Grecji. Jest to aktywny wypoczynek, którego tylko część stanowi wylegiwanie się na nadmorskiej plaży. Piękna pogoda jest gwarantowana. Resztę czasu spędzimy na wycieczkach i podróżach po okolicy i poznawaniu zabytków, które ostały się pomimo upływu setek i tysięcy lat. Wszyscy w szkole uczyliśmy się historii starożytnej, ale dopiero teraz bezpośrednie zetknięcie ze śladami przeszłości pozwoli odczuć powiew minionych wieków i uczyni tę historię bardziej dostępną niż na kartach podręcznika. Przypomina się barwna mitologia grecka, życie rodzinne kłótliwych bogów mieszkających na stokach trudnego dostępnego Olimpu, ale także w różnych innych zakamarkach. Często człowieka ogarnia podziw, jak starożytni radzili sobie z techniką, budując wspaniałe świątynie i obiekty publiczne, pokonując liczne przeciwności, między innymi morze i surową grecką przyrodę. Zimy bywają tu srogie, a spalona letnim słońcem, często skalista ziemia nie jest zbyt urodzajna. Mimo to Grecy są chyba urodzonymi optymistami, zawsze gościnnymi dla turystów. Są też bardzo dumni ze swojej ojczyzny. Historia nie poskąpiła im wielu przykrych doświadczeń. Najpierw podbili ich Rzymianie, a potem byli przez kilkadziesiąt lat w niewoli tureckiej i dopiero w połowie ubiegłego wieku na nowo powstało niepodległe państwo greckie. Okupanci wywozili albo niszczyli ślady kultury greckiej. Turcy na słynnym Akropolu mieli skład amunicji, który został wysadzony podczas jednej z wojen, niszcząc w znacznym stopniu najcenniejsze zabytki ludzkości. Jeszcze w latach dwudziestych naszego wieku były masowe przesiedlenia milionów ludzi – Greków z wybrzeży Azji Mniejszej i Turków z Grecji na ich miejsce. Musieli oni porzucić swój dobytek i dorobek całego życia i rozpocząć wszystko na nowo. Nadal trwa konflikt z Turcją na Cyprze. Ale turyści tego nie odczuwają. Grecja szybko rozwija się gospodarczo, buduje wspaniałe autostrady, a wstąpienie do Unii Europejskiej przyspieszyło wyrównywanie dysproporcji gospodarczych w różnych regionach tego kraju. Trzeba też wspomnieć o wspaniałej greckiej kuchni z wieloma przyprawami i oczywiście słynnej Metaxie z winogron, która jest tam stosunkowo tania. Powszechnie Grecy piją też przed posiłkiem ouzo, orzeźwiająca wódkę o smaku anyżowym, która po dobrym zamrożeniu i dolaniu wody robi się biała jak mleko.

Jak tegoroczne wakacje mają się do wakacji przeze mnie wymarzonych?

Sądzę, że każdy planując kolejne wakacje chce, aby właśnie te najbliższe były wymarzone i najwspanialsze oraz pozostawiły po sobie niezapomniane wrażenia. Ja też tak myślę.

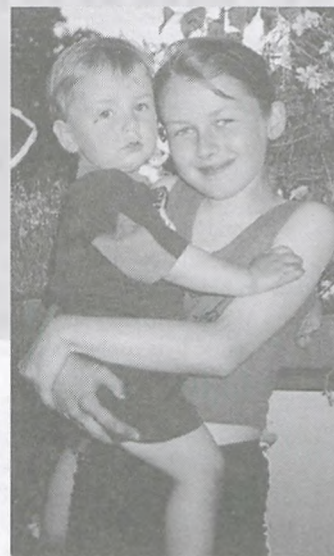
Jak Pani/Pan spędzi tego lata wakacje? Jak tegoroczne wakacje mają się do wymarzonych przez Panią/Pana?

JULIA KACZMAREK - UCZENNICA KL. V SP nr1

Tego lata wakacje spędzę w domu. Będę chodzić na półkolonie do szkoły. Później pojadę do babci na wieś. Resztę wakacji spędzę w domu, bawiąc się z młodszym bratem.

Moimi wymarzonymi wakacjami byłby wyjazd do innego kraju. Chciałabym zwiedzić Londyn i jego zabytki.

Marzyłam o wyjeździe z rodziną nad morze, ale niestety nie będzie to możliwe.



BARBARA MACZYŃSKA - SZEF BIURA KADR I ORGANIZACJI WPPZ SA LUBOŃ

Dla mnie i mojej rodziny najlepszą formą wypoczynku jest wypoczynek czynny, czyli ruch, wycieczki, zwiedzanie. Rzadko więc planujemy urlop nad morzem i chociaż na tydzień wyjeżdżamy w góry. Również w tym roku w sierpniu, wspólnie z dwiema zaprzyjaźnionymi rodzinami wyjeżdżamy w Wysokie Tatry do Słowacji. Będziemy przebywać w miejscowości Vrbov k. Kažmaroku znanej z wód termalnych o temp. 38 °C, w której znajduje się 7 basenów kąpielowych. Zamieszkamy w bungalowie, mając do dyspozycji oprócz sypialni,

kuchnię, salonik i pełen węzeł sanitarny.

Miejscowość ta stanowi doskonałą bazę wypadową w Wysokie Tatry, tj. do Smokowca, Tatrzańskiej Łomnicy, Szczyrbskiego Jeziora. Chociaż Tatry Słowackie są znacznie wyższe od polskich – tu bowiem znajdują się najwyższe szczyty, jak: Gerlach, Łomnica i Rysy – to wejścia na te szczyty są bardzo łagodne. Myślę, że na Rysy dotrzemy pieszo, a na Łomnicę – jak sił zabraknie dowiezie nas kolejka linowa dochodząca do samego szczytu.

Oprócz wędrowek po szczytach, kąpiele w ciepłych źródłach i bliskiego obcowania z przyrodą zamierzamy odwiedzić dwie jaskinie u podnóża Gerlacha zaliczane do jednych z najpiękniejszych w Europie. Myślę, że ten aktywny wypoczynek pomoże nam zregenerować siły na następny rok.

Wymarzone wakacje mamy już chyba za sobą. W roku ubiegłym, we wrześniu, odbyliśmy rejs statkiem po Morzu Śródziemnym. Począwszy od Aten i Pircusu w Grecji poprzez przepiękne wysepki Rhodos, Pathmos, wyspę Afrodyty na Cyprze zawiniliśmy do Hajfy w Izraelu. Stąd przez 3 dni odwiedziliśmy wszystkie znane miejsca Ziemi Świętej, jak: Betlejem, Nazaret, Jerozolima, jezioro Genenezaret, Kafarnaum. Kanę Galilejską i inne znane z Biblii miejsca tak ważne dla chrześcijan. Przebywanie w nich pozostanie w naszej pamięci do końca życia.

Chociaż więc nasze marzenie się spełniło, marzymy dalej, bo cóż byłoby warte życie bez marzeń? Może się spełnią!

JOANNA PIECZULIS - WŁAŚCICIELKA KIOSKU „RUCHU” PRZY SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 3

Tłumaczę sobie, że długi urlop nie jest dla mnie dobry. Potrzebuję częstych, lecz krótszych oddechów. Dlatego w tym roku niczego nie planuję. Nie mogę zamknąć punktu, wynika to z umowy dzierżawy, którą podpisałam z „Ruchem”. Nie mam też zastępstwa. Odpoczywać więc będę w sobotę i niedzielę na przydomowej działce i nad jeziorem. W pozostałe dni wystarczą mi godzinne „urlopy” na leżaku. Gorzej, jak słupek rtęci sięgnie 30 stopni w cieniu, czy będzie można w tym kiosku funkcjonować? Taki upał będzie dla nas kolejną szkołą przetrwania.



DOMINIKA PIESTRZYŃSKA - PRACOWNIK BIURA RADY MIEJSKIEJ

Zawsze z utęsknieniem oczekuję lata, ponieważ bardzo lubię się opalać, pływać i jeździć na rowerze. W czasie urlopu planuję wybrać się na kilka dni na wieś do gospodarstwa agroturystycznego. Pozostałą część wakacji spędzę na mojej ukochanej działce, gdzie chętnie odpoczywam, pielęgnuję kwiaty i spotykam się ze znajomymi przy grillu.

Tegoroczne wakacje nie będą moimi wymarzonymi, ale możliwe, że już niedługo marzenia staną się realne. Nie chciałabym jednak ich zapeszyć!



Zachodzące słońce
zagląda w głąb jeziora
obudzony rak
nicopatrynym ruchem zdradził swą kryjówkę
lipcowe niebo powoli
pokrywa granatem noc
strzeliła iskra ogniska
na drugim brzegu - obozowa piosenka
gładką taflę wody
otula delikatna mgielka
trzask gałązki
kojący zapach lasu
na pomoście czuły uścisk radosnych dłoni...

lipiec '99

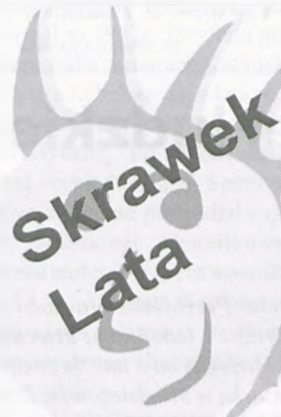
m.m.

MARIAN SZYMAŃSKI - RADNY RADY POWIATU POZNAŃSKIEGO (AWS)

Jak co roku, wakacje spędzam w domu, położonym na dość dużej działce – w pełni uzienionej. Ogrodowi poświęcam każdą wolną chwilę po pracy (zawodowej i społecznej). Przebywam dużo na powietrzu, w ruchu, ponieważ na działce jest zawsze zajęcie. Zmartwieniem jest to, że wolnych chwil jest niestety niewiele. Dopiero kiedy jest się na urlopie wypoczynkowym, można uznać, że ma się wakacje. Jak co roku, oczekujemy z żoną na przyjazd wnuka, synowej i syna z Chin, którzy wakacje szkolne spędzają w naszym otoczeniu. Jest to największa nasza radość, kiedy przez półtora miesiąca są blisko nas i możemy wyjeżdżać nad jeziora i wspólnie spędzać czas. Oczywiście wnuk ma jeszcze drugiego dziadka – w Poznaniu, tak, że dzielimy się czasem wspólnego przebywania. Szczególnie żona, jako jedyna babcia, przeżywa to coroczne wakacyjne spotkanie. Kiedy kładzie wnuka spać, musi mu przeczytać odpowiednią ilość bajek. Potem wspólny z babcią pacierz i tak się kończy każdy dzień. Jest powiedzenie: co dobre, szybko się kończy. Ale to dobre – tegoroczne wakacje – są przed nami. Wyczekujemy na kolejny przyjazd ukochanej rodziny, by kolejne wakacje – wymarzone, spędzić razem. Dla nas, dziadków, radością jest już samo doczekanie kolejnych wakacji danych nam przez Boga, a tym bardziej ponownej możliwości spędzenia ich wśród najbliższych, których nie ma się na co dzień i którzy są daleko od rodziny i ojczystego kraju.

Kończąc życzę z całego serca, by wszystkie rodziny, a w nich dzieci i młodzież w naszym mieście, mogły dobrze spędzić wakacje i by były to wakacje wymarzone.

oprac. Magdalena Mikołajczak, fot. Joanna Kujawińska



Z wielkim rozmachem został zorganizowany Dzień Dziecka w stylu country przez luboński Country Club „Północ – Południe” przy współudziale Ośrodka Kultury i Urzędu Miasta. W niedzielę, 6 czerwca, na „ranchu” obok Country Clubu przy ulicy Kwiatowej zabawa trwała aż do wieczora, a dzieci przekonały się, że warto było przyjść na tę wspaniałą imprezę, odbywającą się rzeczywiście w stylu country. Dopisała też pogoda, choć był już moment, gdy zachodziła obawa, że chmury przyniosą deszcz, który mógł popsuć zabawę. Nie padało jednak, za to z powrotem wyszło słońce!

Na początku, jak na „Dziki Zachód” przystało, dzieci poszukiwały na placu trzech złoczyńców „ściganych listem gończym”. W konfrontacji z młodymi ludźmi nie mieli oni żadnych szans. Szybko odnawiani przez tłumek chłopaków – zupełnie jak na westernach – odprowadzani byli do „szeryfa”. Zdarzyła się też jedna wpadka – złapano osobnika nie tego, co trzeba, ale to tylko uatrakcyjniło przednią zabawę.

Ustawiona na placu scena ozdobiona została pejzażem pustyni. Nie zabrakło oczywiście innych rekwizytów – kół od wozów, siana, a nawet szubienicy odstraszającej złoczyńców. Na scenie umieszczono też beczkę z prochem i karabin. Nad nią powiewała dumnie amerykańska flaga. Organizatorzy mieli - rzecz jasna - stroje w stylu country.

Całą imprezę prowadzili z iście amerykańską werwą Izabella Chodorowska – „Azi” i Jerzy Tadeuszak – „Spike”. Przez cały czas odbywały się przeróżne konkursy, jak chociażby na najlepszej „jakości” mumię, czyli dziecko owinięte papierem toaletowym, konkurs jedzenia cytryny, pączków, przeciągania liny, skoków w workach, strzelania, rysowania, malowania. Trwała loteria fantowa, można było piec

kielbaski w ognisku, kupić kapelusz kowbojski itd. Dzieci opowiadały także różne dowcipy. Kilkakrotnie wystąpił 10 – osobowy zespół tancerzy „Dallas Country”, który zaprezentował lekcję nauki tańca w stylu country. Na miejscu odbyły się też zapisy do zespołu.

Milusińscy na „Dzikim Zachodzie”

Jak na imprezę dla dzieci przystało, większość występujących stanowili milusińscy. Z kółka muzycznego kierowanego przez Jana Gogojewicza w Ośrodku Kultury przybyły śpiewające Aneta Knyba i Ania Łukaszewska. Wystąpiła również należąca do tego kółka zaledwie 5-letnia Martusia, która - grając na syntezatorze i śpiewając - wzbudziła podziw widowni. Aż z Gliwic przyjechała z rodzicami 14-letnia Natalka Stefanek, która tydzień przedtem za piosenkę Dariusza Pawłowskiego zdobyła Grand Prix na dziecięcym festiwalu w Rypinie i tym samym uzyskała prawo występu na tegorocznym Picnic Country Mrągowo. W Luboniu można było posłuchać jej na żywo lub kupić kasety z prezentowanymi piosenkami. Natalka śpiewa piosenki country już od trzech lat. Widowni zaprezentował się także współpracujący z Ośrodkiem Kultury zespół „Vanitans”, czyli młodzi wykonawcy – Rafał Kłosowski i Paweł Szalkiewicz. Obok wymienionych już wcześniej licznych konkursów odbył się też quiz dotyczący wiedzy o muzyce country i Stanach Zjednoczonych. Tańce i piosenki w stylu country wykonał zespół „Gama” działający od ośmiu lat przy poznańskim Teatrze Muzycznym pod kierunkiem Jarosława Seiferta. Do tej pory nagrał trzy kasety, występował w telewizji. Dziewczęca grupa „Tropical”, działająca w Osiedlowym Domu Kultury „Krag” na Łazarzu, która

rozpoczyna działalność również w Lubońskim Ośrodku Kultury, zaprezentowała m.in. taniec „Dzikiego Zachodu”.

Choć popularny Benas z Kocich Dołów należy do starszego pokolenia, to swoim występem wzbudził wielkie zainteresowanie wśród dzieci. Najpierw wykonał gwarą monolog „W ZOO”, potem przeprowadził wymyślony przez siebie konkurs – taniec z marionetkami – pieśkiem i zającem. Muzykę country wykonał także zespół „AN-PIRO” w składzie: Leszek Szady, Tomasz Bauza, Andrzej Sznajder. Odbyły się również: konkurs tańca, „mini play back show” oraz mini lista przebojów. Rozdano nagrody

końcu wystąpił zespół „Country Hause Family”, składający się z siedmiu mieszkańców Wir i okolic. Dotychczas brał udział w festiwalach w Polanicy-Zdroju, Rypinie, Mrągowie. W 1997 roku wystąpił w miejscowości Schertogenbosch w Holandii w ramach „Dni Województwa Poznańskiego.”

Imprezę poprzedził turniej piłkarski z udziałem lubońskich szkół – „jedynki”, „dwójki” i „czwórki” (zabrakło w nim niestety SP nr3) - zorganizowany na stadionie przy ul. Rzecznej. Triumfowali w nim uczniowie z SP nr4, a wręczenie nagród (piłek) odbyło się na „ranchu”. Następnego dnia, w poniedziałek 7 czerwca, w Szkole Podstawowej nr 2 przeprowadzono turniej koszykówki chłopców o puchar Country Clubu. I tym razem zabrakło reprezentacji „trójki”, a zwycięzcą okazała się drużyna SP nr1.

Jacek Przebierała – szef Country Clubu stwierdził, iż będą organizowane kolejne imprezy w tym stylu, by młodzi ludzie mieli możliwość spędzenia czasu w kulturalny sposób. Jego zamiarem jest, by luboński klub stał się wielkopolskim centrum country.

Wspaniała impreza, na której bawiły się nie tylko dzieci, ale również rodzice, mogła odbyć się dzięki sponsorom, którymi byli: poznańskie hurtownie zabawek – BRIMAREX, MADEJ, JACPOL, KATEJ HASTER s.c., Krawiectwo – Wanda Troszczyńska z Lubonia, sklep Rzeźnictwo-Wędliniarstwo – Frąckowiak. Sklep Wielobranżowy „A-Z” Hanna Ziolkowska, hurtownia spożywcza „Alma-Bud” z Poznania, dystrybucja napojów „ELI” z Poznania, zakład naprawy obuwniczej – Błażej Kornaczyk, zakład instalacyjny z ul. Kwiatowej 30a, market budowlany „PAJO”, „NOVOL” z Komornik, „TONSIL” SA z Wrześni i hurtownia słodczy „TABO” z Poznania. Ponadto podczas imprezy rozdawane były cukierki ufundowane przez Zarząd Miasta Lubonia, a Luboński Ośrodek Kultury sfinansował zakup m.in. napojów chłodzących.

Robert Wrzesiński



fot. Sebastian Linkiewicz

w przeprowadzonych konkursach. Trzech dorosłych uczestników rywalizowało w picu piwa bezalkoholowego, budząc podziw tempem konsumowania tego napoju. Na

Absolwenci '99

Uczniowie klas ósmych przeszli pierwszy krok reformy oświatowej. Sprawdzili swoją wiedzę w formie testów, o których pisaliśmy w ostatnich „WL”. O ich wynikach poinformujemy państwa we wrześniu.

Natomiast przed wręczeniem świadectw nasza młodzież przeżywała chwile radości na balach organizowanych przez rodziców i nadzorowanych przez służby porządkowe naszego miasta.

Gdzie bawili się absolwenci lubońskich szkół podstawowych?

Ósmoklasiści z SP nr1 urządzili bal tradycyjnie w szkolnej sali gimnastycznej. Uczniowie SP nr 2 tańczyli w Domu Kultury przy ul. Armii Poznań, SP nr3 w swojej szkole, a absolwenci SP nr4 w restauracji Jan III Sobieski.

Młodzież bawiła się wspaniale, niejednokrotnie zaskakując swoich pedagogów.

Dzień wręczenia świadectw to czas szczególnie - dzień pożegnań i chwil, w których myśli biegną w kierunku nowej szkoły.

Do jakich szkół złożyła dokumenty młodzież z lubońskich podstawówek?

Szkoła	SP-1	SP-2	SP-3	SP-4
Licea ogólnokształcące	56	48	27	37
Licea zawodowe	12	16	5	10
Technika	19	15	7	10
ZSZ	22	22	22	21 + 5 sp.
RAZEM	109	101	61	78 + 5 sp.

(sp. – młodzież z klas specjalnych)

Łącznie liczba absolwentów szkół podstawowych w naszym mieście wyniosła 649 uczniów i 5 uczniów z klas specjalnych przy SP nr4. W jakim stopniu wybór szkoły okazał się trafny, czyli do jakich szkół dostali się nasi absolwenci, napiszemy we wrześniu.

Dziś życzymy naszej młodzieży pogodnych, radosnych i bezpiecznych wakacji!
K. K.



Absolwenci SP nr 2 w dniu rozdania świadectw



Postawienie nowego płotu przy Szkole Podstawowej nr 4 od strony ul. Dojazdowej zwiększyło szerokość drogi

fol. Sebastian Linkiewicz

Tworzymy bardziej ludzkie oblicze świata

cd. ze str. 17

tym, co stworzyły, niezwykle ładnie i zajmująco mówią o swoich „zwykłych i niezwykłych” marzeniach.

Dzieci lubońskie zupełnie jakby wiedziały, że w działalności artystycznej jest wszystko to, co porusza w człowieku – od początku jego drogi życiowej – nuty, które w efekcie pozwalają skomponować udane, wartościowe, twórcze życie. To prawdziwa radość: pracować z pełnymi twórczego entuzjazmu dziećmi lubońskimi, razem z nimi przeżywać uroki i pokonywać trudy twórczego życia.

Tego doświadcza w sobotnie poranki pisząca ten tekst

Anna Przybylska

Pani Anna Przybylska prowadzi zajęcia plastyczne z lubońskimi dziećmi w Bibliotece Miejskiej od 3 lat. Na co dzień jest instruktorką w Młodzieżowym Domu Kultury nr2 w Poznaniu i zajmuje się różnymi formami rozwoju ekspresji plastycznej dzieci. Prace jej lubońskich podopiecznych brały udział w wielu konkursach. Licytowano je również podczas aukcji na cele ostatniej edycji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wiele z nich można oglądać w korytarzu na piętrze Biblioteki Miejskiej, stanowiącym galerię dziecięcych prac.

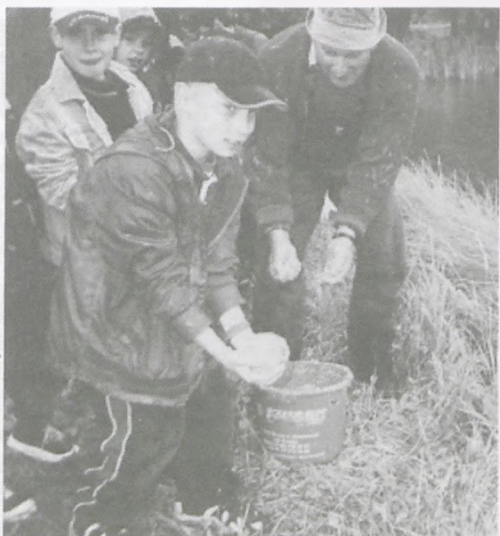
Koniec roku szkolnego to tradycyjnie czas na organizowanie wycieczek szkolnych.

Klasa II a z SP nr1 w Luboniu skorzystała z ciekawej oferty agroturystycznej pod nazwą „Otwarta zagroda” (nowość turystyczna). Wystąpiły z nią gospodarstwa agroturystyczne położone na terenie Sierakowskiego Parku Krajobrazowego, zapraszając dzieci z miasta do całodziennego pobytu na wsi. Jego celem jest zapoznanie dzieci z pracą i życiem ludzi na wsi. W miejscowości Kwilcz czekała na nas p. Jeżyk, która była organizatorem i przewodnikiem naszej wycieczki.

Pierwszą atrakcją było zwiedzanie gospodarstwa pana Kozy. Gospodarz opowiadał dzieciom o hodowli krów, koni i świń oraz pokazywał stajnię, oborę i maszyny ułatwiające pracę w gospodarstwie. Następnie wyruszyliśmy na wycieczkę po polach uprawnych, a dzieci nauczyły się rozpoznawania zbóż. Na zakończenie pobytu u p. Kozy zostaliśmy zaproszeni do obejrzenia hodowli różnych gatunków papug, którą gospodarz traktuje jako hobby po ciężkim dniu pracy. Dzieci zostały obdarzone jajeczkami papug.

Kolejnym miejscem naszej wyprawy było gospodarstwo państwa Dziubów w Kurnatowicach. Tam dzieci oglądały kozy, świnię i ryby hodowane w stawach. Gospodarze przygotowali karmę dla ryb, dzie-

Lekcja przyrody na wsi



Gospodarze przygotowali karmę dla ryb, dzieci lepiły z niej duże kule i karmiły karpie w stawie

ci lepiły z niej duże kule i karmiły karpie w stawie.

W tej samej wsi ma gospodarstwo p. Zofia Walorczyk. Zjedliśmy tam pyszny obiad. Gospodyni przygotowała wiele atrakcji. Niestety pogoda nie dopisała i trzeba było czasem chronić się przed deszczem. Pomimo tego dzieci wesoło i atrakcyjnie spędziły czas. Można było posie-

dzieć na traktorze, wyprowadzić kozę na spacer po zagrodzie, przyrzuć się hodowli kur i plantacji truskawek. Na koniec był ciekawy konkurs z wiedzy o wsi. Dzieci rozpoznawały zboża i zapamiętały różne ciekawostki dotyczące zwierząt hodowlanych. Nagrodzeni uczniowie otrzymali w



Można było potrzymać na rękach prawdziwego prosiaka

darze smaczne przetwory owocowe domowej roboty. Potem był czas na zabawę - mecz siatkówki i slalom z przenoszeniem na łyżce surowego jajka. Na podwieczorek podano pyszne rogaliki upieczone przez gospodynię.

Ostatnim celem naszej wycieczki było gospodarstwo p. Buczyńskiego we wsi Upartowo. Tam pokazano dzieciom, jak otrzymuje się miód i jak wygląda strój pszczelarza. Później oglądaliśmy popis jazdy konnej i stare maszyny rolnicze, które tam zgromadzono.

Była to wspaniała lekcja środowiska przyrodniczego, ale również dobra zabawa i wypoczynek.

PS. Gospodarstwa agroturystyczne, które zobaczyliśmy, można odwiedzać przez cały rok. Są tam stawy, jeziora i lasy. Gospodarze dysponują pokojami do wynajęcia po atrakcyjnych cenach.

Zachęcają rodziny z miast do aktywnego wypoczynku na wsi. Zapewniają całodzienną wyżywienie. Na nas największe wrażenie zrobiła życzliwość gospodarzy i serdeczny stosunek do dzieci. Polecamy tę formę wypoczynku i zwiedzania innym szkołom. Organizatorzy zapraszają na wieś dzieci i dorosłych.

Kontakt telefoniczny z koordynatorem agroturystyki w gminie: Mariola Jeżyk, tel. 29-15-474 Kwilcz

Danuta Piestrzyńska
Dorota Frąckowiak

Ksiądz proboszcz odchodzi

Parafia rzymskokatolicka pod wezwaniem św. Maksymiliana Marii Kolbego istnieje od 1975r. Jej drugim z kolei proboszczem został w czerwcu 1980r. ksiądz kanonik **Stefan Naskręt**. Obecnie, po 19 latach posługi duszpasterkiej w Luboniu, przechodzi na zasłużony odpoczynek. Kim był człowiek, którego pasterzowanie w parafii lubońskiej wywarło duży wpływ zarówno na wiernych, jak i na samego duszpasterza?

Ksiądz proboszcz urodził się w 1929r. Maturę zdał w kościelnym Liceum Ogólnokształcącym. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1957r. Trzy lata później rozpoczął studia w murach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie po zakończeniu edukacji uzyskał tytuł magistra filologii klasycznej. Po zakończeniu studiów został wykładowcą w Seminarium Duchownym, gdzie prowadził zajęcia z języka łacińskiego. Opublikował prace z zakresu teologii w „Przewodniku Katolickim” i w „Ateneum Kapłańskim”. Przez długi okres zajmował się tłumaczeniem korespondencji diecezjalnej ze Stolicą Apostolską.

Ksiądz Naskręt zastąpił na stanowisku proboszcza księdza Mariana Mikołajczyka – „budowniczego” tutejszego kościoła. Przed następcą stanęło zadanie dokończenia wielu prac. W ciągu kilkunastu lat kościół przy ul. Sobieskiego wyładniał. Pomimo tego, że mały, posiada jednak swój urok. To, że istnieje, najbardziej potrafią docenić starsi parafianie, którzy stosunkowo nie tak dawno, aby uczestniczyć we mszy świętej, musieli pieszo udawać się do kościoła w Wirach. Obecnie okna budynku kościelnego pokryte są witrażami, dobudowano dodatkową kruchtę, zrekonstruowano sufit, wprowadzając na miejsce tradycyjnego sufitu, drewniane kasety z nowym oświetleniem. Otoczenie kościoła zostało ogrodzone, a cały teren uporządkowany i zagospodarowany.

Jednakże kiedy ksiądz Stefan Naskręt obejmował swoją funkcję w lubońskiej parafii, jego głównym zadaniem było zadbanie nie tylko o materialne, ale również o duchowe wnętrza parafii. Jeżeli każdy z nas – jego parafian – przypomnieliby sobie, jak ksiądz proboszcz dbał o powierzony mu stado, to potrafilibyśmy sobie odpowiedzieć nie tylko na pytanie – jakim był księdzem, ale również – jakim był człowiekiem?

Znając słabość księdza proboszcza do łaciny, pozwolę sobie posłużyć się czterema łacińskimi słowami dla opisanego jego osoby. **Prudentia** – roztropność, mądrość, **temperantia** – umiarkowanie, powściągliwość, **fortitudo** – męstwo, **justitia** – sprawiedliwość.

Są to słowa określające cztery starożytne cnoty kardynalne. Pierwszego z nich

sterza w naszym kościele, nie padały słowa na temat aktualnej polityki. Kościół był „świętynią pańską”, nigdy miejscem agitacji czy propagandy.

Z wyżej opisaną łączy się jednak kolejna cnota – **fortitudo** – męstwo. Nie piszę jednak tutaj o dzielności w zwykłym tego słowa znaczeniu, ale chciałbym podkreślić codzienną odwagę naszego kapła-



Uroczystą Mszę św. na pożegnanie ks. proboszcza Stefana Naskręta (z prawej) odprowadził ks. arcyb. Juliusz Paetz w asyście odchodzącego księdza kanonika oraz nowo mianowanego proboszcza – ks. Józefa Majchrzaka (z lewej)

używam aby podkreślić prawdziwą mądrość księdza proboszcza. Posiadał on naprawdę szeroki zakres wiedzy erudycyjnej. Sądzę, że najłatwiej można było to zauważyć podczas kazań, które nie zanudzały „łopatologicznym” moralizowaniem, ale były głęboką refleksją nad kondycją parafii i parafian. Jednakże w tym przypadku nie chodzi jedynie o dużą wiedzę książkową wykraczającą poza normalne standardy. Słowo **prudentia**, w przypadku księdza proboszcza, odnosić można również do mądrości ludzkiej, codziennej, zdroworozsądkowej, którą niejednokrotnie się z nami dzielił przytaczając adekwatny do sytuacji aforyzm czy starożytną sentencję.

Temperantia. Ksiądz proboszcz zawsze ważył słowa. Znał starą prawdę, że słowo może uczynić wiele dobrego, ale nierozważne słowo – wiele złego. Dlatego nigdy nie ferował wyroków z góry, aż do przesady ostrożny, nigdy nie chciał nikogo urazić. Nie dlatego, że bał się swoich parafian ale dlatego, że ich naprawdę kochał. Sądzę, że właśnie dzięki powściągliwości i umiarkowaniu u tego duszpa-

na w głoszeniu „dobrej nowiny”, a zarazem w dotykaniu trudnych tematów, napominaniu swoich parafian, aby pamiętali

Wzruszająca Msza św.

W środowy wieczór, ostatniego dnia czerwca, w kościele pod wezwaniem Świętego Maksymiliana Marii Kolbego, zebrały się tłumy parafian, aby uczestniczyć w Mszy Św. Będącej pożegnaniem dotychczasowego proboszcza tej parafii – księdza kanonika Stefana Naskręta. Tę wzruszającą i podniosłą uroczystość uświetnili swoją obecnością znamienici goście: ksiądz arcybiskup **Juliusz Paetz**, rektor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu prof. dr hab. **Stefan Jurga**, Burmistrz Lubonia **Włodzimierz Kaczmarek**, Przewodniczący Rady Miejskiej Lubonia **Zdzisław Szafranski** oraz w zastępstwie dziekana – mosiński proboszcz **ksiądz Edward Majka**.

Po 19 latach posługi kapłańskiej w lubońskiej parafii ksiądz Naskręt przeszedł na zasłużony odpoczynek. Ksiądz arcybi-

o właściwej drodze życiowej, która jest trudna, kręta i wyboista, ale u jej kresu jest najważniejszy cel.

Ostatnią z cnot jest **justitia**, czyli sprawiedliwość. Ksiądz proboszcz jest człowiekiem sprawiedliwym, nie ferującym z góry wyroków. Jest kapłanem, który napominał ale potrafił także zrozumieć. Słowo **justitia** ma również inne znaczenie – łagodność, dobroć. Te dwie cechy od razu przychodzą do głowy, kiedy rozważamy postać naszego duszpasterza. Można je było wyraźnie zauważyć w jego kontaktach z dziećmi. Długo czas to on przygotowywał dzieci do pierwszej Komunii Świętej w naszej parafii. Potrafił z nimi nawiązać wówczas niesamowitą więź, wręcz stworzyć wspólny język umożliwiający bezpośredni kontakt.

Dwa lata temu ksiądz proboszcz otrzymał honorowy tytuł kanonika. Niestety trudny lat posługi kapłańskiej oraz kłopoty zdrowotne zdecydowały o przejściu w „stan kapłańskiego spoczynku”.

Mam nadzieję, i sądzę, że wyrażam w tym miejscu zdanie wielu, iż ksiądz kanonik zachowa ciepłe wspomnienia z pobytu w naszej parafii i nie zapomni o nas w swoich modlitwach. Sam zaś będzie miał zawsze miejsce w naszych sercach i naszych modlitwach.

Na zakończenie chciałbym się odwołać do tak ulubionej przez księdza kanonika łaciny i stwierdzić, że ani jeden dzień jego pobytu w naszym mieście nie był czasem, o którym mógłby powiedzieć tak jak Tytus „*Amici, diem perdidit*.”

A.M.

Ministrancki biwak

W dniach 18-20 czerwca odbył się biwak ministrantów z parafii p.w. św. Jana Bosko w Luboniu. Zorganizował go proboszcz ksiądz Karol Biniś. Ministranci zostali czynnie włączeni w organizację tego wyjazdu. Kto mógł, ten coś ze sobą zabierał – jedni namioty i butle turystyczne, inni wiadra i miski, jeszcze inni jaja czy ogórki lub smalec wytopiony przez nasze mamy.

Biwakowaliśmy w Puszczy Zielonka na terenie wydzielonym przez nadleśnictwo, gdzie na co dzień dla turystów jest wstęp wzbroniony. To przepiękny, malowniczo położony teren nad jeziorem, lecz o kąpiel nie było mowy, gdyż na dnie zbiornika zalega bagno.

Celem biwaku było zintegrowanie chłopców w jedną zgraną grupę. Moim zdaniem, w pełni się to księdzu proboszczowi udało. Wśród ministrantów byli „super seniorzy” z małżonkami, które zajmowały się nami – uczyły nas piosenek, organizowały gry i zabawy, a co najważniejsze – przygotowywały posiłki. Mieliśmy zapewnioną opiekę medyczną, gdyż w grupie tej był lekarz. Dzień rozpoczynaliśmy od zaprawy sportowej i wspólnej modlitwy. Odbyły się dwie msze polowe, które sprawo-



Ministranci z parafii p.w. św. Jana Bosko wraz z opiekunami przy ognisku

wał nasz wikariusz ksiądz Piotr. Wieczorami odbywały się ogniska. Podzieleni na grupy przygotowywaliśmy programy artystyczne – było to bardzo ciekawe przeżycie. W trakcie drugiego ogniska swoją

obecnością zaszczylił nas pan nadleśniczy z małżonką. Odbyła się także piesza wycieczka do oddalonego o 6 km parku botanicznego. Podczas przejażdżek bryczką niektórzy z nas mieli okazję skorzystać z tego jakże przyjemnego środka lokomocji po raz pierwszy. Posiłki spożywaliśmy na świeżym powietrzu, zasiadając wspólnie przy długich drewnianych stołach.

Podsumowując: biwak był bardzo udany. Wszyscy wróciliśmy wypoczęci i zadowoleni.

Mamy nadzieję, że jeszcze wiele razy będziemy mogli korzystać z tej formy wypoczynku.

Hubert Gruszczyński

Lubonianie na spotkaniach z Papieżem

„Bóg jest Miłością” z takim przesłaniem przybył do Ojczyzny z tegoroczną pielgrzymką Jan Paweł II. Przez 13 dni żyliśmy jakby w innej Polsce. Był wśród nas Ojciec Święty. Mówił do nas spokojnym, ale stanowczym głosem jak mamy kochać i szanować bliźnich. Oto krótkie relacje uczestników lubońskich pielgrzymek ze spotkań z Janem Pawłem II w Licheniu, Bydgoszczy i Krakowie.



Czuwanie w Lednicy

4 czerwca 1999 roku, w przeddzień przyjazdu Ojca Świętego do Polski, 60 tysięcy młodzieży zebranej w Lednicy uczestniczyło w trzecim wielkim czuwaniu modlitewnym, by przywitać Jana Pawła II w

Bramie III Tysiąclecia. Ziemię, przywiezioną z różnych stron świata, wysypano do specjalnie na tę okazję wykonanej studni. Następnie rozpoczęła się procesja rolników z płodami ziemi. Potem odbyły się



Lubońscy uczestnicy pielgrzymki (grupa, która była na spotkaniu z Papieżem w Bydgoszczy) przed Bramą III Tysiąclecia

Ojczyźnie. O godzinie 18.00 przywieziono z Gniezna relikwie świętego Wojciecha, które zostały złożone na ołtarzu. Warte przy nich przejęli harcerze. Rozpoczęły się nieszpory z udziałem wszystkich zgromadzonych na Polach Lednickich.

W tym roku na uroczystościach byli obecni: Marszałek Sejmu Alicja Grzeškowiak, rektor UAM prof. Stefan Jurga, Prymas Polski kardynał Józef Glemp oraz prof. Stefan Stuligrosz wraz ze swym chórem. Kolejnym punktem czuwania było nabożeństwo Genesis, czyli procesja z ziemią, która została przywieziona z rodzinnych stron uczestników spotkania. Ziemia z naszego miasta została rozsypa na Polach Lednickich. Usypano kopiec przy

jeszcze nabożeństwa Imienia Bożego oraz Ojca Miłosiernego, Agape i uroczysta Eucharystia o północy z 4. na 5. czerwca (rozpoczynająca dzień, w którym Ojciec Św. przybywał do Polski).

Każdy uczestnik spotkania otrzymał pierścion z wybitą na nim rybą i napisem „Lednica 2000”, poświęconym przez Jana Pawła II. Miało też miejsce nabożeństwo Chleba. 5 czerwca odbyła się Msza św., której centralnym punktem było dzielenie się chlebem wypieczonym z milionów ziaren z najdalszych zakątków naszego kraju. Kończąc to długie czuwanie, 7 czerwca młodzież udała się na Mszę św. do Bydgoszczy.

Sławomir Wojciak

Kraków

Po uroczystej Eucharystii w Katedrze Poznańskiej członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży wyruszyli na spotkanie z Ojcem Świętym do Krakowa. W pielgrzymce uczestniczyło 350 osób z całej diecezji. Wielogodzinnej podróży autokarem towarzyszyła modlitwa, śpiewy, a także różne zabawy. Wieczór młodzież spędziła w jednej z krakowskich szkół. Po wielu godzinach oczekiwania w strugach deszczu, tuż przed rozpoczęciem Mszy św. bp. Kazimierz Nycz przekazał półtoramilionowej rzeszy wiernych informację, że „Papież odwołuje dziś wszystkie punkty programu.”. W tym momencie na Krakowskich Błoniach zaległa cisza. Pomimo padającego deszczu ludzie pozostali na miejscach, by wspólnie modlić się w intencji Ojca Świętego. W zastępstwie Mszę św. odprawił kardynał Angelo Sodano, a homilię odczytał kardynał Franciszek Macharski. Wtorkowa

uroczystość była dziękczynieniem za tysiąclecie Archidiecezji Krakowskiej. Papież w swej homilii przypomniał dzieje Krakowa, ale szczególną uwagę zwrócił na nadchodzące III Tysiąclecie. Choć był to najsmutniejszy dzień pielgrzymki, to możemy w nim dostrzec realizację Ośmiu Błogosławieństw. W tym dniu Ojciec Święty przemówił do nas językiem cierpienia i wszyscy go zrozumieli...

Lidia Tórz - KSM Luboń

Sprostowanie

W artykule „Parafia p.w. św. Jana Bosko” („WL” 5 - maj 1999 str. 21) zamieszczono kilka błędnych lub nieścisłych informacji: opiekunem Koła Żywego Różańca jest ks. proboszcz Karol Biniś, a nie - jak podano - ks. Piotr Zawadzki; Parafialnym Zespołem „Caritas” kieruje ks. prob. Karol Biniś, a nie ks. prob. Zygmunt Sowiński (z parafii p.w. św.

Licheń

Licheń powitał nas deszczem i setkami flag z barwami narodowymi, maryjnymi i papieskimi oraz masą transparentów, wśród których przeważały przyniesione przez słuchaczy Radia Maryja. Kiedy po godzinie 8.00 pojawił się Papież oczekiwany z entuzjazmem i miłością przez około 300 tys. wiernych, deszcz lekko zelżał, po czym przestał padać.

Bardzo serdecznie powitał Gościa ordynariusz włocławski ks. bp Bronisław Dembowski, który powiedział m.in.: „Pragniemy, aby to sanktuarium największe w świecie stało się miejscem gorącej modlitwy o właściwe formowanie naszych sumień i ład moralny w naszej Ojczyźnie...”

W swoim przemówieniu Ojciec Święty nawiązał do celu, który stoi przed licheńskim sanktuarium. Przywołał historię Najświętszej Maryi Panny, która w stanie błogosławionym udała się do św. Elżbiety. Poświęcając świątynię jako Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej Królowej Polski oraz kilka sztandarów szkół noszących Jego imię, Ojciec Święty powiedział: „Patrząc z podziwem na tę ogromną budowlę, która w swoim bogactwie architektonicznym jest wyrazem wiary i miłości do Maryi i Jej Syna. Bogu nich będą dzięki za tę świątynię”.

Jan Paweł II nie byłby sobą, gdyby nie zwrócił się z modlitwą do Matki Bożej. Ostatnie wersety modlitwy zaśpiewał z dużą siłą. Powiedział „To pielgrzym z Krakowa tak śpiewa, od Dominikanów”. Żart Ojca Świętego gromkim śmiechem i oklaskami przyjęli wierni zgromadzeni wokół bazyliki. Dzięki zainstalowaniu dużego ekranu wszyscy pielgrzymi mogli spokojnie obejrzeć licheńskie spotkanie z Papieżem.

Na spotkanie z Ojcem Świętym przyszli wierni w różnym wieku, od dzieci przywożonych w wózkach przez swoich rodziców do starsuszek, które przyjechały autokarami, często z odległych stron, by zobaczyć Ojca Świętego i „jak się buduje” licheńska świątynia. Przybyło też wielu pielgrzymów w strojach regionalnych, zaznaczając swoją przynależność do obszaru zamieszkania.

Obecnym na spotkaniu chórom akompaniowały orkiestry dęte Kopalni Węgla Brunatnego „Turek” i Ochotniczych Straży Pożarnych, a repertuar pieśni stanowiły m.in. „Błękitne rozwinmy sztandary”, „Bogurodzica”, „Gaude Mater Polonia” czy „Zdrowaś Maryja”.

Uczestniczka grupy z Lubonia

Bydgoszcz

7 czerwca o 3.00 rano sprzed kościoła pod wezwaniem św. Jana Bosko wyruszyła pielgrzymka do Bydgoszczy na spotkanie z Piotrem naszych czasów. Na placu celebry byliśmy około godz. 8.00 Do momentu przylotu Ojca Świętego trwało przygotowanie duchowe. Część pielgrzymów modliła się w skupieniu, a inni śpiewali pod przewodnictwem księdza. O godzinie 11.00 przybył Papież, by przewodniczyć Mszy świętej, w której uczestniczyło pół miliona ludzi. Tematem wygłoszonej homilii było męczeństwo, które Ojciec Święty określił jako „najwyższą próbę godno-

ści człowieka w obliczu samego Boga.” Po Mszy św. miał miejsce niezwykle dialog między Ojcem Świętym a wiernymi, którzy nie chcieli rozstać się z nim wołając „Zostań z nami”. Papież, patrząc na zegarek, skomentował to słowami: „Musimy kończyć, czekają na mnie w Toruniu”. Pielgrzymi, nie rezygnując, skandowali: „Poczekają”.

Gdy spotkanie w Bydgoszczy dobiegło końca w drodze w powrotnej do domu wstąpiliśmy jeszcze na Pola Lednickie, gdzie odbył się Apel Tysiąclecia.

Sławomir Wojciak

Odnawiamy świątynię

Trwają prace przy odnawianiu zewnętrznych fasad kościoła p.w. św. Barbary



Barbary). Uzupełniam też informację, że w każdą niedzielę i święta odprawiana jest również Msza św. o godz. 18.00. Nie ma nabożeństwa Chrztu św. - jest sakrament Chrztu św.

Z poważaniem
ks. P. Zawadzki



Łodzią na powitanie Ojca Świętego

4 czerwca br. w godzinach rannych na specjalnie zbudowanej przyczepie przetransportowano z Lubonia do Kruszwicy łódź motorową znanego lubońskiego żeglarza **kpt. Tadeusza Skroka**, aby dokonać tam jej wodowania na jeziorze Gopło i włączyć się do Ogólnopolskiego Złotu Żeglarskiego. Na terenie Klubu Żeglarskiego w Kruszwicy oczekiwały łodzie niemal z całej Polski, które otrzymały zadanie przepłynięcia odcinka drogi wodnej z Kruszwicy do Pątnowa - punktu zbornego.

Słoneczna i bezwietrzna pogoda sprzyjała pokonywaniu niełatwego odcinka drogi. Płynęliśmy kanałami i jeziorami Słasińskim, Mikołczyńskim, Wąrowskim do Pątnowa. Po drodze pokonaliśmy Jezioro Czarne i zapory wodne w Żółwinie i Gawronach. Tutaj przeprawa trwała najdłużej, bowiem trzeba było oczekiwać na spłynięcie większej liczby łodzi, aby przy otwarciu śluzy równocześnie przedostać się mogło więcej jednostek pływających (spiętrzanie i obniżenie poziomu na zaporze zabiera dużo czasu).

Nie obyło się również bez żeglarskiej przygody. Na Jeziorze Ślasińskim silnik naszej łodzi odmówił posłuszeństwa. Próba ponownego uruchomienia wprowadziła załogę w zakłopotanie. Trzeba było dokonać przeglądu i usunąć powstałe usterki. Okazało się, że zerwany został sworzeń łączący oś silnika ze śrubą. Do brzegu jeziora odległość była spora. Kapitan Skrok podjął jednoznaczną decyzję – naprawiamy na wodzie. Obawialiśmy się tylko, aby jakaś część silnika nie powędrowała na dno. Wtedy pozostałoby jedynie silne ręce

do wiosłowania. Z kłopotami, ale szczęśliwie dopłynęliśmy do przystani Klubu Żeglarskiego Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” nad Jeziorem Pątnowskim. Na miejscu dokonano gruntownego przeglądu



Załoga łodzi – kapitan Tadeusz Skrok i Antoni Przybylski – w drodze do Kruszwicy

du silnika i usunięto w miejscowym zakładzie usterki.

W sobotę 5 czerwca przy udziale wojewody, miejscowych władz samorządowych, kościelnych i przedstawicieli różnych organizacji społecznych dokonano uroczystego otwarcia Ogólnopolskiego Złotu Żeglarskiego i Regat Papieskich. Organizatorami tej wielkiej imprezy byli: Klub Żeglarski Kopalni Węgla Brunatnego „Konin”, sekcja żeglarska „Energe-

tyk” przy Zespole Elektrowni „Pątnów-Adamów-Konin” S.A., Liga Morska i Rzeczna, Koniński Okręgowy Związek Żeglarski, Górniczy Dom Kultury „Oskard” i Górnicze Towarzystwo Sportu i Rekreacji. Patronat medialny nad imprezą objęły rozgłośnia radiowa „Radio Konin” i „Gazeta Poznańska”. Tego samego dnia w godzinach popołudniowych odbył się pierwszy start do wyścigu re-

wania łodzi flagami narodowymi i papieskimi oraz przygotowały się do wypłynięcia na Jezioro Licheńskie. Ponad trzydzieści osób z całej Polski wzięło udział w Regatach Papieskich na Jeziorze Pątnowskim. W ramach I Ogólnopolskiej Pielgrzymki Wodniackiej na spotkanie z Janem Pawłem II żeglarze specjalnie dla Ojca Świętego przygotowali wiośło, tzw. „pagaj”, z wygrawerowaną dedykacją: „*Sternikowi Łodzi Piotrowej wdzięczni za błogosławieństwo - uczestnicy I Wodniackiej Pielgrzymki do Lichenia*”. Liga Morska - współorganizator regat - postanowiła uhonorować Papieża swoim najwyższym odznaczeniem - pierścieniem Hallera (platynowo-złoty sygnet, na którym wygrawerowany został orzeł w koronie z okresu Księstwa Warszawskiego). Dotąd odznaczenie to otrzymał prezydent Lech Wałęsa oraz Prymas Polski ks. Józef Glemp.

Kanał prowadzący do Jeziora Licheńskiego pozwala spojrzeć z niewielkiej odległości na olbrzymią kopułę budującej się bazyliki p.w. Najświętszej Marii Panny, która zbudowana została zaledwie w ciągu 5 lat. W poniedziałkowy poranek wszyscy uczestnicy imprezy żeglarskiej wzięli udział w nabożeństwie, któremu przewodniczył Ojciec Święty, a po jego zakończeniu i odlocie Papieża helikopterem do Elku zwiedzali przepiękną bazylikę zaprojektowaną przez panią Barbarę Bielecką. Licheń to mała miejscowość, a w nim las, jezioro, Sanktuarium, do którego przyjeżdżają pielgrzymi z różnych części kraju. Trzeba go koniecznie zobaczyć. Dla żeglarzy to niesamowite, połączone z przygodą przeżycie pozostanie na długo w pamięci.

Antoni Przybylski TMML

Mocne kopnięcia ministrantów

Wiosną br. (kwiecień-czerwiec) odbył się **Dekanalny (dekanat puszczykowski) Turniej Półkarski Ministrantów Wiosna '99**.

W turnieju brali udział ministranci młodsi (do klasy VI szkoły podstawowej włącznie) z następujących parafii:

- Matki Boskiej Częstochowskiej z Krosna,
- św. Mikołaja z Mosiny,
- św. Floriana z Wir,
- św. Barbary z Lubonia,
- św. Jana Bosko z Lubonia,
- św. Maksymiliana Marii Kolbego z Lubonia.

Już po losowaniu drużyn z zawodów wycofali się ministranci z Żabikowa i nie brali udziału w rozgrywkach.

Po miesiącach

„ostrych” zmaganiach mistrzami dekanatu puszczykowskiego zostali **ministranci z parafii p.w. św. Jana Bosko w Luboniu**, wygrywając wszystkie mecze. W kolejnych spotkaniach mistrzowie zdobyli łącznie 20 bramek, tracąc jedynie 6.

Te wspaniałe zmagania sportowe zakończyły się 13.06. br. festynem, który odbył się przy parafii św. Jana Bosko, a ks. proboszcz Karol Biniś wręczył zwycięzcom ufundowany przez siebie piękny puchar.

ks. Piotr



Mistrzowie dekanatu – ministranci z parafii św. Jana Bosko – przed meczem w Krośnie. Stoją od lewej: p. Tomasz Bielawski (asystent drużyny), Mateusz Bielawski, Szymon Schmidt, Mateusz Czubała, Krzysztof Mańkowski, Andrzej Łuka, Bartosz Godziewski, Wojciech Michalak, ks. proboszcz Karol Biniś, w pierwszym rzędzie: Dariusz Białas, Piotr Waleczak, Marcin Szymczak, Marcin Nawrocki, Krystian Marszałek, Mateusz Wojtkowiak, Artur Bartoszek, brakuje na zdjęciu Michała Sztyfera.

Nowy wikary u Jana Bosko

Z końcem sierpnia br. **ks. Andrzej Stefański** z parafii p.w. Świętego Krzyża w Obornikach zastąpi księdza wikariusza Piotra Zawidzkiego, który sprawować będzie odąd posługę kapłańską w Szamotułach. Nowy wikariusz urodził się w 1963r., jest magistrem teologii, święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1989. W parafii obornickiej pracował od 1993r. Odehodzącemu księdzu w imieniu parafian dziękujemy za trud i pracę w Luboniu oraz życzymy pomyślnego duszpasterzowania w nowej parafii. (red.)

Notatnik ZHP

- Spotkanie seniorów z 7. Lubońskiej Drużyny Harcerskiej 19 czerwca w Rybojecku dostarczyło starym druhom niezapomnianych przeżyć przy ognisku i podczas długich spacerów.

- 20 czerwca, także w Rybojecku, spotkali się w celach rekreacyjno-wypoczynkowych seniorzy 18. DH.

- Natomiast w sobotę 19 czerwca harcerze z 18 DH pod opieką dh. hm. Antoniego Przybylskiego udali się na pieszą wędrowkę do tej miejscowości na biwak. Dostarczył on młodzieży wielu przeżyć, które będą inspiracją do dalszej działalności.

- Obóz letni nad morzem odbędzie się od 18 – 31 lipca. Dzień wyjazdu – 18.07. godz. 6.30, zbiórka – Dworzec Letni w Poznaniu.

- Obóz do Zakopanego – 15 – 28 sierpnia, wyjazd – 15.08. godz. 21.15, zbiórka na Dworcu Głównym w Poznaniu.

- Krag Instruktorski planuje rozpoczęcie działalności harcerskiej w drużynach złazem nad Wartą. Bliższe informacje w sierpniowym numerze „WL”.

Komendant Ośrodka ZHP Luboń zaprasza wszystkich chętnych, którzy chcą dążyć do rozwoju harcerstwa w naszym mieście, na zjazd wrześniowy. Zapraszamy młodzież, instruktorów, sympatyków, pomysłodawców i wszystkich, którym harcerstwo jest bliskie. **K.K.**

Apel

W sierpniu przypada kolejna rocznica walk polsko-bolszewickich 1920r. określanych mianem „**cudu nad Wisłą**”. Zwracamy się do mieszkańców Lubonia - uczestników tych wydarzeń lub ich rodzin o kontakt z redakcją.

Redakcja „Więści Lubońskich”



IV LIGA

LKS pozostaje w IV lidze!

W ostatnich spotkaniach rundy wiosennej LKS doznał sromotnej porażki z „Huraganem” w Pobiedziskach 6:0. Następnie - po rzucie karnym w meczu z „Czarnymi” Browar Witnica - przegrał u siebie 0:1. To spotkanie lubonianie zakończyli w ósemkę (!), ponieważ Ryszard Placek, Daniel Drożdżyński i Michał Kaźmierczak otrzymali czerwone kartki. (Na marginesie wspomnieć należy, że arbitrzy nie oszczędzali tego koloru kartek wobec zawodników LKS-u. W sumie w rundzie wiosennej aż 6 ujrzało ten kartonik.) W bardzo osłabionym składzie LKS pojechał na mecz z „Pogonią” Lwówek. Po dramatycznym spotkaniu lubonianie przegrali 2:1. Bramkę zdobył Wysocki.

Założeniami działaczy i trenera Zenona Piechockiego było utrzymanie tego młodego zespołu w lidze. Walka trwała do samego końca. Na szczęście zakończyła się pomyślnie i dlatego też w następnym sezonie LKS znów ujrzymy w IV lidze.

W sezonie 1998/1999 LKS odniósł 8 zwycięstw, uzyskał 5 remisów, poniósł 21 porażek. W sumie zdobył 29 pkt., strzelając przeciwnikom 42 bramki i tracąc 72.

Gole dla LKS-u w sezonie 1998/99r. zdobywali: Rafał Solec (król strzelców – 7 bramek), Placek – 6, Pluciński i Wysocki po 4, Krawczyk i Wiórek po 3, Kaźmierczak, S. Solec, Misiul, Urbaniak, Drożdżyński i Nowak po 2, Walkowiak, Magdziński, Berlicki – 1. Do tego dodać należy 3 bramki za walkower z „Patrią” Buk i 2 bramki samobójcze.

Awans do III ligi wywalczył zespół „Lubuszanin” Drezdenko. IV ligę opuszczają – „Wełna” Rogoźno, „Sokół” Pniewy i „Polonia” Chodzież.

Władysław Szczepaniak

Tabela IV ligi

1. Lubuszanin Drezdenko	34	87	68:15
2. Polonia Środa	34	76	93:37
3. Huragan Pobiedziska	34	71	86:32
4. Orzeł Biały Wałcz	34	70	59:39
5. Olimpia Bolplast P-ń	34	58	52:40
6. Lech II Poznań	34	54	75:39
7. Celuloza Kostrzyn	34	54	55:39
8. Patria Buk	34	53	61:56
9. Groclin II Grodzisk	34	53	57:44
10. Orzeł-Sparta M-rzecz	34	52	55:67
11. Sparta Oborniki	34	43	71:69
12. Pogoń Lwówek	34	38	54:64
13. Unia Swarzędz	34	34	47:84
14. Czarni Browar Witnica	34	31	33:59
15. Luboński Klub Sport.	34	29	47:72
16. Polonia Chodzież	34	25	46:86
17. Sokół Pniewy	34	20	40:89
18. Wełna Rogoźno	34	12	33:101

Występujący w swojej klasie trampkarze starsi LKS-u (14-15-latk) w rundzie wiosennej rozegrali 12 spotkań. Odniesli 8 zwycięstw i doznali 4 porażki. W sumie zdobyli 24 pkt., z dorobkiem bramkowym 26:14. W całym sezonie 1998/99 zdobyli 42 pkt., co pozwoliło im zająć 4. miejsce w tabeli.

W tym meczu zespół Stelli wystąpił w składzie: Piotr Morsznier, Marcin Wojciechowski, Paweł Kotliński, Mariusz Ciesielski, Robert Lisiecki, Waldemar Kunert, Jerzy Cyrak, Marek Korytowski, Tomasz Stasik, Robert Szyńska, Sławomir Kłaiber. W 75. minucie nastąpiła uroczysta zmiana pokoleń, w bramce wystąpił nestor wielkopolskiego piłkarstwa Włodzimierz Suwiczak, który w ten sposób zakończył długoletnią karierę piłkarską.

W tym miejscu w imieniu zarządu Klubu, kolegów zawodników życzymy sympatycznemu Włodkowi wiele zdrowia i dziękujemy za wielki wkład w grę drużyny Stelli. Swoją drogą, wielu młodych ludzi powinno uczyć się od Pana Włodka umiejętności, ambicji i koleżeństwa, którymi wykazywał się w czasie występów w obronie „świątyni”.

Po tym meczu Zarząd klubu zaprosił zawodników na gorącą kielbaskę i kufel zimnego piwa. Nastąpiło wręczenie upominków wyróżniającym się zawodnikom i działaczom; trenerom Dominiczakowi i Cyrakowi podziękowano za osiągnięcia w pracy z obydwoma zespołami.



Mecz ojcowie – synowie

Liga trampkarzy młodszych

Trampkarze LKS-u rocznik 1986/87/88 rozegrali w sezonie 1998/99 24 spotkania. Odniesli 6 zwycięstw, jeden remis i doznali 17 porażek w sumie zdobywając 19 pkt., co pozwoliło utrzymać drużynę w lidze.

Na zakończenie sezonu – 13 czerwca, trener zespołu Marek Krakowiak oraz kierownik drużyny Władysław Szczepaniak zorganizowali mecz swoich podopiecznych z ich ojcami. Drużyna ojców została wzmocniona kilkoma działaczami LKS-u. Pomimo niesprzyjającej aury na boisko wybiegły dwie jedenastki. W roli arbitra wystąpił sam prezes LKS-u. Spotkanie było bardzo emocjonujące szczególnie dla mam! Pomimo prowadzenia 2:0 przez trampkarzy, z biegiem

czasu do głosu zaczęła dochodzić rutyna ojców. Jeden z nich – Stanisław Król popisał się dwiema pięknymi bramkami. Wielkie zdolności i parady zaprezentował w bramce ojców Jerzy Różański.

Wszyscy uczestnicy tego widowiska zasługują na słowa uznania. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem młodzieży 5:3. Bramki zdobyli: Bartosz Król, Wojciech Król, Mateusz Michalski, Bartosz Kałwiński i Artur Bartoszek. Dla drużyny ojców natomiast – Stanisław Król – 2 i Marek Krakowiak – 1. Po meczu przy wspólnym grilu przygotowanym przez p. Bogdana Urbaniaka długo wspomniano to historyczne spotkanie.

Władysław Szczepaniak

Trampkarze starsi

Zespół występował w następującym składzie: (w nawiasach podajemy ilość strzelonych bramek) bramkarz Wojciech Andrzejczak – kapitan drużyny, obrońcy: Robert Słomiński, Dawid Gawałek (3), Jarosław Łowigus (4), Szymon Kryszczak (3); pomocnicy – napastnicy: Łukasz Zygrkalis (1), Michał Klecz,

Grzegorz Michalak, Bartosz Zajac (6), Dominik Gracz, Łukasz Maliński (1), Michał Adamski (2), Wojciech Zaradzki (11), Przemysław Osiewicz (4), Krzysztof Mrugański (13). Szkoleniowcem drużyny jest mgr Robert Muszyński.

Władysław Szczepaniak

Koniec rozgrywek klasy „A”

Czerwiec był miesiącem kończącym rozgrywki „A” klasy gr. I, w której występował zespół seniorów Stelli Luboń. Po dużym obciążeniu w maju, w czerwcu zawodnicy Stelli rozegrali trzy spotkania. Pierwsze z zespołem TPS Winogrady w dniu 6 czerwca. Był to wyrównany mecz. Zawodnicy Stelli odnieśli porażkę 2:3, po bramkach strzelonych w drugiej połowie przez Pawła Kotlińskiego (karny) i Roberta Szyńkę.

13 czerwca gościliśmy na boisku przy ul. Szkolnej zespół Orkanu Działyn. Mecz sędziował Józef Sznura, a wynik był remisowy (2:2). Obydwie bramki dla drużyny Stelli zdobył kapitan – Robert Szyńska.

Ostatni mecz rozgrywek to spotkanie z trzecią drużyną w tabeli Sanem Poznań, która w wypadku korzystnego wyniku mogła awansować w tabeli, a także do wyższej klasy rozgrywek. W drużynie Stelli nastąpiła jednak pełna mobilizacja i po bardzo dobrym meczu lubonianie odnieśli przekonywujące zwycięstwo 4:1. Bramkami podzielili się: Paweł Kotliński – 2 (obydwie z rzutu karnego), obiecujący junior Roland Kwiatek – 1 i Jerzy Cyrak – 1.

Oto wyniki ostatniej 26. kolejki i końcowa tabela:

Piast Kobylnica – Las Puszczykowo	2:3
Orkan Działyn – Orlik Miłosław	1:2
TPS Winogrady – Sokół Mieścisko	9:2
GKS Gultowy – Orkan Jarosławiec	2:2
Zawisza Dolsk – Warta Obrzycko	2:2
Błękitni Psary – Płomień Nekla	1:2
Stella Luboń – San Poznań	4:1

1. Płomień Nekla	26	55	65:31
2. Orkan Jarosławiec	26	46	48:38
3. San Poznań	26	43	49:40
4. GKS Gultowy	26	39	37:29
5. TPS Winogrady	26	38	55:48
6. Błękitni Psary	26	38	33:31
7. Piast Kobylnica	26	37	37:37
8. Warta Obrzycko	26	36	44:42
9. Las Puszczykowo	26	36	33:31
10. Stella Luboń	26	34	45:52
11. Orkan Działyn	26	31	44:59
12. Orlik Miłosław	26	28	32:42
13. Zawisza Dolsk	26	25	41:52
14. Sokół Mieścisko	26	22	38:68

Reasumując grę Stelli w sezonie 1998-99 stwierdzić trzeba, że jesień była słabsza od wiosny: zespół uzyskał tylko

10 punktów, strzelił 19 bramek, 30 stracił i zajął 14. miejsce w tabeli. Wiosna to 24 punkty, 26 bramek zdobytych, 22 stracone i awans w tabeli na 10. miejsce. Z drużyn pierwszej trójki tylko Orkan Jarosławiec osiągnął korzystny wynik w Luboniu. Płomień Nekla i San Poznań musiały uznać wyższość Stelli i straciły razem 6 punktów. W rundzie rewanżowej 26 bramkami podzielili się Robert Szyńska – 8, Paweł Kotliński – 6, Jerzy Cyrak – 3, Paweł Soroko, Norbert Kuźnia i Patryk Maligranda po 2, Robert Lisiecki, Daniel Pajęczkowski i Roland Kwiatek po 1.

Na zakończenie sezonu zespół Stelli rozegrał towarzyskie spotkanie z Lubońskim KS w dniu 23 czerwca, któremu uległ minimalnie 0:2.

Na koniec serdecznie dziękujemy kibicom za frekwencję i gorący doping na wszystkich meczach rundy rewanżowej. Do zobaczenia na meczach sezonu 1999-2000.

Andrzej Sznajder

Kolejne sukcesy lubońskiego pingpongisty

W bieżącym roku odbyła się V edycja MINI OLYMPIC GAMES w tenisie stołowym dla dzieci do lat 12 uprawiających

tę dyscyplinę, ale nie sklasyfikowanych przez Polski Związek Tenisa Stołowego. Startował w niej uczeń V klasy SP nr 2 w Luboniu **Sławomir Kaczmarek**. (jego karierę sportową śledzimy na łamach „WL” od kilku lat.). Na turnieju województwa wielkopolskiego, który odbył się w Koninie 24.04.99r. zajął **III miejsce**, zdobywając brązowy medal. Równocześnie uzyskał awans do jed-



Młody pingpongista odbiera gratulacje po zwycięstwie w turnieju półfinałowym w Gdyni

nego z czterech ogólnopolskich półfinałów (terytorium Polski podzielono na cztery obszary półfinałowe ze względu na koszty).

Półfinał, w którym startował Sławek, odbył się 09.05.99r. w Gdyni. Startowali w nim reprezentanci województw: pomorskiego, zachodnio-pomorskiego, kujawsko-pomorskiego i wielkopolskiego. W turnieju tym Sławek przeszedł samego sie-

bie. Wygrał wszystko, co miał do wygrania, rozgrywając 7 zwycięskich pojedynków. Zajął **I miejsce** w turnieju, zdoby-

wając **złoty medal** i awans do finału.

Ogólnopolski turniej finałowy odbył się w dniach 28-29.05.99. w Koninie. Startowało w nim 64 zawodników z całej Polski. Sławkowi powiodło się trochę gorzej, bowiem odpadł z turnieju w 1/8 finału.

Dodatkową atrakcją dla uczestników zawodów (zawodników, opiekunów) była możliwość zwiedzenia Lichenia, gdyż orga-

niculatorzy zawodów podstawili dla wszystkich chętnych autobusy. Sławek z radością z tej okazji skorzystał.

Udział w wyżej wymienionych turniejach był możliwy dzięki Szkolnemu Związkowi Sportowemu, który pomógł finansowo.

Roman Kaczmarek

Od redakcji: Autor artykułu jest ojcem i zarazem trenerem młodego pingpongisty.

Sukcesy piłkarzy „Jedynki”

Chłopcy z SP nr1 w Luboniu tworzący Uczniowski Klub Sportowy „Jedynka” uczestniczą w rozgrywkach trampkarzy młodszych w OZPN Poznań. Po słabszej jesieni wiosną chłopcy grali skuteczniej i w tabeli zajęli drugie miejsce za zespołem „Amici” Wronki, a przed drużyną „Warty” Poznań.

Chłopcy urodzeni w 1986 r. i młodszy po wygraniu piłkarskich „piątek” w hali w Luboniu oraz dalej w rejonie, awansowali aż do finału wojewódzkiego w Środzie Wlkp., gdzie zajęli 4. miejsce, przegrywając brązowy medal w ostatnich sekundach meczu.

12.06.99 r. dwa zespoły UKS „Jedynka” brały udział w turnieju piłkarskim „Orliki Śrem” 99” dla chłopców urodzonych w 1987 r. i młodszych. Pierwszy zespół wygrał dwa mecze, a jeden przegrał, drugi jechał po naukę i przegrał trzy spotkania.

15.06.99 r. dzięki sponsorom i Urzędowi Miasta Lubonia, w nagrodę za dobre wyniki w rozgrywkach, chłopcy pojechali na basen „Akwawit” do Leszna.

Na zakończenie sezonu piłkarskiego zorganizowano na boisku „Stelli” mecz pomiędzy trampkarzami UKS „Jedynka” a Lubońskim KS. Spotkanie zakończyło

się wynikiem 6 :3 dla UKS. Po meczu chłopcy otrzymali napoje, słodczyce, a UKS „Jedynka” kielbaski i nagrody. Było to jednocześnie pożegnanie rocznika 86, który przejdzie już do trampkarzy starszych.

Chciałbym podziękować niektórym rodzicom za pomoc przy prowadzeniu zespołu – panom: Wojciechowskiemu, Mroczyńskiemu, Korczowi, Skowrońskiemu, prezesowi p. Mirosławowi Kleczowi oraz dyr. Zbigniewowi Jankow-



Lubońscy trampkarze z UKS „Jedynka” na turnieju piłkarskim „Orliki” – Śrem 99

skiemu. Bez oddanych w społecznej pracy ludzi niemożliwe byłoby funkcjonowanie zespołu.

opiekun zespołu UKS „Jedynka” mgr Lech Bartkowiak

Taa...ka ryba!

Aktywność wędkarzy z koła PZW „Luboniana” wzrasta równocześnie z poprawą pogody. Minał niespełna miesiąc, a zorganizowali oni kilka kolejnych imprez, podczas których rywalizowali o punkty zaliczane do rocznej klasyfikacji. Zawodnik liczący na sukcesy nie opuszcza żadnej okazji dającej możliwość zdobycia punktów mogących zapewnić końcowe zwycięstwo.

Zawody, jakie odbyły się w dniu 13.06.99 r. na jeziorze Chrzypsko Wielkie można skwitować stwierdzeniem, że się odbyły. Wyniki nie były rewelacyjne, tym większe więc znaczenie ma zwycięstwo **Waleriana Tesznera**, którego osiągnięcia z ubiegłego roku wskazywały, że zaliczani zawsze do faworytów kol. Mazureczak, Nowicki czy Młynarski będą mieli groźnego rywala.

Kolejna impreza to zawody o Puchar Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Luboniana” o wysokiej randze, bo zaliczane do imprez z cyklu GRAND PRIX okręgu poznańskiego. Pierwotnie miały się odbyć w Luboniu, ale ze względu na bardzo wysoki poziom rzeki musiano przenieść imprezę do Poznania. Zawody odbyły się w dniu 27 czerwca na rzece Warcie, pomiędzy mostami Królowej Jadwigi i Rocha. Wystartowały drużyny z 15 kół PZW okręgu poznańskiego. Rywalizację 39 zawodników trwającą 3 godziny obserwowali licznie zgromadzeni widzowie, którzy czasami nie mogli wyjść z podziwu, patrząc na wyławiane dorodne leszcze, płocie, jazie i inne ryby.

Zawody te można było zobaczyć także w programie telewizji lokalnej, która wyemitowała krótki reportaż. Zakończenie imprezy zostało tradycyjnie poprzedzone oficjalnym ważeniem ryb. Okazało się, że w II zawodach o puchar Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej w Luboniu miejsca na podium dla zwycięzców zajęli:

1. Tomasz Urbanowicz z koła ZNTK „Kolejarz” - 5500 pkt.
2. Rajmund Woźniak z koła „Remsta” - 5420 pkt.
3. Maciej Latosiński z koła Rogalin - 3120 pkt.

Największą rybą zawodów był leszcz o wadze ponad 2,6 kg.

Zawodnicy reprezentujący Luboń tym razem musieli uznać wyższość innych i, choć nie byli ostatnimi, to na ośłodę pozostało im tylko 8. miejsce **Marcina Przybylskiego**. Puchary i dyplomy dla zwycięzców, w towarzystwie W. Skibińskiego, wręczała pani mgr Alicja Wachowicz - prezes spółdzielni.

Zawody odbywały się przy wysokim poziomie rzeki, który nie sprzyjał wędkarzom, a trudne warunki potęgowały jeszcze spływające rzeką gałęzie połamane przez wichurę, jaka miała miejsce w górnym biegu rzeki.

Brak zwycięstwa sportowego lubońscy wędkarze powetowali sobie sukcesem organizacyjnym. Prowadzący zawody sędzia klasy krajowej Jakub Muszyński ocenił organizację jako bardzo dobrą. Nie jest to żąd-

ne zaskoczenie. Panowie Skibiński, Maciejewski, Nowicki, Rogalski, Kusy, Teszner wielokrotnie pokazywali, że jeśli się za coś biorą, robią to dobrze, tak, jak przystało na prawdziwych poznaniaków słynących ze swojej fachowości i rzetelności.

Można się więc spodziewać, że za rok kolejny puchar odbędzie się w podobnej atmosferze.

Wodnik

PS. Dwa zdania pragnę poświęcić jeszcze imprezie z okazji Dnia Dziecka. Przez moje niedopatrzenie na liście sponsorów pominięto dwie firmy. Szybko naprawiam swój błąd i wraz z przeprosinami zainteresowanych podaję ich nazwy: Sklep wędkarsko-zoologiczny p. Jacka Włodarczaka oraz Delikatesy Mięsne - H i S. Spliesgart.

Członkowie PTTK na Jasnej Górze

Oddział PTTK im. Cyryla Ratajskiego w Luboniu był organizatorem wyjazdu do stolicy Królowej Korony Polskiej. 3 czerwca br. przy nieciekawej pogodzie lubońscy turyści znaleźli się w najliczniej odwiedzanym miejscu pielgrzymkowym w Polsce, jednym z niewielu pod tym względem na świecie.

Wyjątkową okazją było uczestniczenie w Mszy św. przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, a dodatkowych przeżyć dostarczyło zasłanianie obrazu po nabożeństwie przy dźwiękach orkiestry, a następnie, w godzinach popołudniowych, odsłanianie go. Cudowny obraz Matki Boskiej znajduje się w ołtarzu wykonanym na wzór małego ołtarzyka św. Kazimierza Królewicza. Historia cudownego obrazu jest bardzo ciekawa, choć opinie na temat jego

po pochodzenia i daty powstania są bardzo rozbieżne. Wiadomo, że jest to malowidło na bardzo starej desce (prawdopodobnie cyprysowej, choć inne źródła podają, że lipowej). Obraz wysokiej klasy posiada cechy malarstwa egipsko-hellenistycznego. Prawdopodobnie jest to deska ze stołu nazeratańskiego św. Rodziny. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że obraz pochodzi z Konstantynopola, skąd przez Ruś dostał się do Polski. Najstarszy opis wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej podaje Jan Długosz.

Przy okazji pobytu na Jasnej Górze uczestnicy mieli okazję poznać również inne znaczące obiekty w obrębie klasztoru. Były

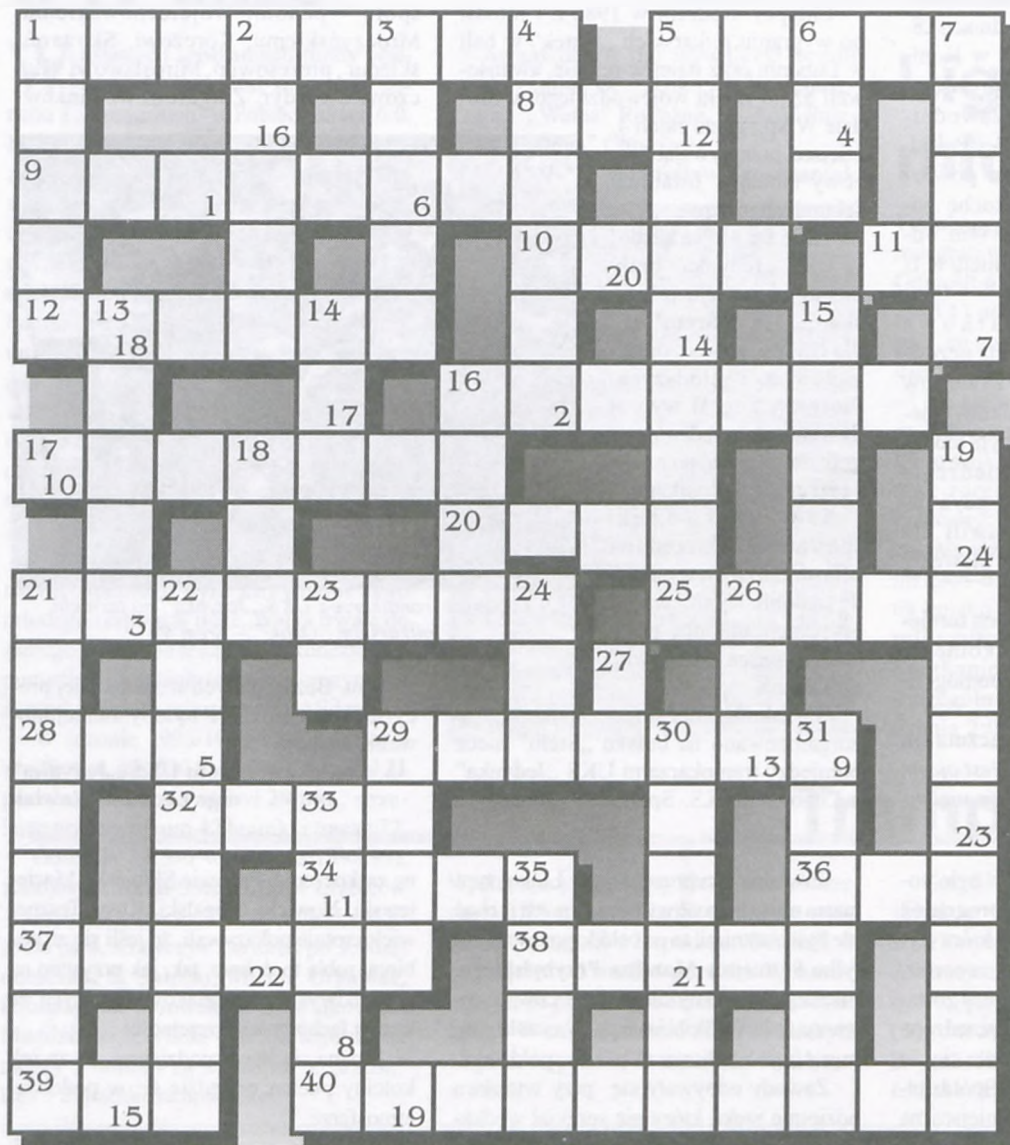


to: Brama Lubomirskich, Brama króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Brama Matki Boskiej Bolesnej, Brama Wałowa (najwarowniejsza), brama prowadząca na podwórze klasztorne, brama wejściowa na były cmentarz grzebalny oraz podwórzec - dawne pokoje królewskie (tu zatrzymywali się królowie). Podczas zwiedzania Jasnej Góry nie można pominąć Wielkiego Kościoła p.w. Najśw. Marii Panny i Znalezienia Krzyża Świętego, a w nim: kaplicy, w której dawniej przez wiele lat znajdował się obraz Matki Boskiej Kodeńskiej, kaplicy św. Relikwii, kaplicy św. Pawła. Oglądano również salę rycerską i zakrystię, a podczas zwiedzania wałów, pomnik ks. Augustyna Kordeckiego (1829) - obrońcy Jasnej Góry w 1655. Starczyło również czasu na to, by odwiedzić kościół p.w. Św. Barbary, gdzie istnieje źródło wody związanej z historią Matki Boskiej Częstochowskiej. (J.J.)

BAW SIĘ Z NAMI - LIPIEC '99

imię: *Azanka*

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24								



BAW SIĘ Z NAMI

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie, które po wpisaniu do kuponu na kartce pocztowej należy do końca lipca dostarczyć do redakcji. Wśród osób, które poprawnie odgadną hasło, wylosujemy odbiorcę nagrody – niespodzianki.

Rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w poprzednim numerze „WL” brzmiało: „Letni rozkład jazdy”. Niespodziankę wylosowała pani **Bożena Różańska**, Luboń ul. Armii Poznań 49A/2. Gratulujemy! Zapraszamy do jej odbioru w redakcji „WL” w godzinach dyżurów.

POZIOMO:

1. miejsce urodzenia E. Bojanowskiego
5. byłe kino w Luboniu
8. arabskie imię
9. szarozielono-żółty ptak z rzędu wróblowatych
10. rzeka w Hiszpanii
11. miara powierzchni
12. w nim znaczki
16. patronka lubońskiego kościoła
17. scena – podium
20. miasto nad Wołgą
21. potocznie o „Syrence”
25. np. wjazdowa (wspak)
28. damski szal z futra
29. pierwszy proboszcz, budowniczy kościoła p.w. św. Jana Bosko
32. piła tartaczna
34. pomaga mieszkańcom Lubonia
36. skrót na recepcie
37. placek z serem
38. osiedlowe domy (wspak)
39. przepływa przez Goleniów
40. będzie przebiegać przez Luboń

PIONOWO:

1. styl w architekturze
2. satyryk z Kocich Dołów
3. przeciwieństwo zenitu
4. rzymski okręt wojenny
5. boczna Kwiatowej
6. przeciwieństwo dobra
7. między Kościuszki a 11. Listopada
13. dzielnica Lubonia
14. żona Adama
15. instrument dęty
16. okulista cesarza Józefa II
18. rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy
19. spółdzielnia lub klub wędkarski w Luboniu
21. król – patron lubońskiej ulicy
22. kobieta laik
23. symbol ołowiu
24. miara powierzchni ziemi
26. siła, krzepa
27. jeden z dźwięków gamy
29. wzwyl lub w dal
30. przywóz towarów z zagranicy
31. był nim Cieszkowski
33. producent kuchenek i lodówek
35. rzeszoto, przetak



„WL” i „ART-FILM” zapraszają do kin

Witamy Was słonecznie i gorąco! Wakacje już się rozpoczęły, mamy zatem więcej wolnego czasu. Nikt nam nie marudzi, nikt nas nie męczy. No - może jedynie upa! Chyba więc warto przejść się wieczorem do chłodnej, klimatyzowanej sali kinowej, wziąć ze sobą ukochaną osobę lub w samotności obejrzeć dobry filmik? Spróbujemy Was dzisiaj do tego namówić. Zanim to jednak nastąpi – tradycyjne pytanie konkursowe. Brzmi ono: **Kim jest (jaki zawód wykonuje) Katarzyna Figura w filmie Marka Koterskiego „Ajlawju”?** Odpowiedź należy wpisać na kartkę pocztową, podać imię, nazwisko, adres i wraz z naklejonym kuponem (logo „Art-Film” z datą) dostarczyć bądź przysłać do redakcji „WL”. Zaproszenia do kin zostaną rozlosowane wśród uczestników, którzy do 29 lipca nadesłają prawidłowe odpowiedzi. A oto dzisiejsze propozycje kinowe:

Spółdzielczy kłopot

cd. ze str. 9

mniejszym przeznaczamy na spłatę zadłużenia. Taka możliwość istnieje i jedna z rodzin została niedawno przeprowadzona do mieszkania wspólnego, druga czeka na czynności komornicze. Posiadamy też mieszkanie jednopokojowe, które jest przeznaczone dla rodziny eksmitowanej, ale w tym przypadku procedura jeszcze trwa. Najpierw wyznaczony zostaje termin dobrowolnego opuszczenia mieszkania. Jeśli nie zostaje on zachowany, wówczas drugą datę wyznacza komornik i sam eksmisję wykonuje.

„WL”: Czy zdarzyło się wyrzucenie kogoś na bruk?

A.W.: Nie, jeszcze takiej sytuacji nie mieliśmy. Staramy się zawsze pomóc mieszkańcom. Poczynania komornika przynoszą nieraz takie efekty, że kiedy ten staje przed drzwiami eksmitowanych, wówczas znajdują się pieniądze i zadłużeni spłacają swoje zobowiązania.

„WL”: Ile wynosi najwyższe zadłużenie w spółdzielni?

A.W.: Jest to zadłużenie wysokości 12 498 zł i 8360 zł odsetek. Dotyczy ono mieszkania obciążonego również spłatą

kredytu. Najpierw więc swoje wierzycielności musi zaspokoić bank. On ma w tym przypadku pierwszeństwo. Doszliśmy jednak do porozumienia z bankiem i dla zadłużonej osoby, o której mowa mamy zarezerwowane mieszkanie jednopokojowe. To, w którym obecnie mieszka, zostanie sprzedane, co częściowo zaspokoi roszczenia banku, częściowo nasze.

„WL”: Czy te mieszkania sprzedaje się w drodze przetargu?

A.W.: Mieszkania odzyskiwane w wyniku eksmisji są stawiane do dyspozycji naszych członków, oczekujących na mieszkanie od wielu lat.

„WL”: Czy sprzedaż odbywa się według cen wolnorynkowych?

A.W.: Nie, średnia cena za metr mieszkań używanych wynosi 1500 zł. i jest niższa od wolnorynkowej, bo ta dochodzi w Poznaniu do 3000 zł. Jest to przywilej członków, którzy niejednokrotnie na mieszkanie czekają od 20 lat. Oczekiwania rozpoczęli jeszcze w latach siedemdziesiątych. Mamy także nowe budujące się bloki z mieszkaniami w cenie 2450 zł za

metr, które może zakupić każdy posiadający gotówkę lub na kredyt.

„WL”: Czy przy zakupie mieszkania można wykorzystać wkład na książeczkach mieszkaniowych?

A.W.: Tak, można wykorzystać wkład, otrzymując przy tym premię gwarancyjną. Wkład na książeczce znajduje się w dyspozycji banku a nie spółdzielni. Niekiedy ludzie myślą, że to my obracamy tymi pieniędzmi.

„WL”: Życzymy, by takich sytuacji było jak najmniej i by ludzie mieszkający w „Luboniance” nie mieli kłopotów z płaceniem czynszu a spółdzielnia z zadłużeniami.

A.W.: Chcielibyśmy, by zmniejszyła się skala zadłużonych. Łatwiej wyegzekwować zadłużenie wobec spółdzielni, gdy ktoś pracuje, wówczas wystarczy nakaz płatniczy. Na jego podstawie komornik ściąga z wynagrodzenia część należności. Problem pojawia się wtedy, gdy ktoś nie pracuje...

„WL”: Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Beata Wiciak –Król

„Virus”, reż.: John Bruno, wyk.: Jamie Lee Curtis, Donald Sutherland, William Baldwin, Joanna Pacuła. Załoga amerykańskiej jednostki ratownictwa morskiego dostrzega kołyszącą się na falach południowego Pacyfiku rosyjską stację naukowo-badawczą. Na pokładzie nie ma żywej duszy. Okazuje się wkrótce, że załoga została unicestwiona przez istoty z kosmosu, które dążą do całkowitej eksterminacji rodzaju ludzkiego.

„Zakochana złoŹnica”: Przerabianie klasyki na młodzieżowe opowiadki trwa. Po „Niebezpiecznych związkach” nastolatków („Szkoła uwodzenia”) przyszła kolej na „Poskromienie złoŹnicy” ze szkoły średniej. Akcja komedii Szekspira (notabene, wyjątkowo wobec kobiet wrednej) przeniesiona została do współczesnego amerykańskiego miasta. Doktor Walter Stratford (Larry Miller) zakazuje swojej młodszej córce Bianca (Larisa Oleynik) rozglądania się za chłopakiem, zanim jej starsza siostra Kat (Julie Stiles) nie znajdzie swojego. Problem w tym, że Kat jest osobą powszechnie nie lubianą ze względu na cięty język i demonstrowaną na każdym kroku niezależność. Zakochany w Bianca Joey Donner (Andrew Keegan) namawia niejakiemu Patricka Verone (Heath Ledger), by ten zainteresował się skutnicą... Film reżyserował Gil Junger. („Gazeta Wyborcza”) (S.L.)

Udany jubileusz Zakładów Chemicznych

cd. ze str. 8

nak przekazał uroczysty adres. Dyrektor poznańskiego oddziału Banku Rozwoju Eksportu SA – Piotr Przybylski stwierdził, że pieniądź należy traktować jak oliwę, która uruchamia pracę maszyny. Przemawiali również m.in. przedstawiciele: Big Banku Gdańskiego, Zakładów Chemicznych „Police”, WPPZ SA, dyrektor Ludwik Królas – z firmy „Simpstest” – doradczey w zakresie wdrażania systemów jakości.

Z okazji jubileuszu firmy została wydana książka autorstwa dr. Andrzeja Zarzyckiego zatytułowana: „Zakłady Chemiczne >Luboń< SA 1914-1999. Tradycje i współczesność”.

Prezes Kazimierz Zagoda powiedział „Więściom Lubońskim”, iż otwarta teraz linia granula-

cji metodą zginiatania (dotychczas nie stosowana w Polsce) umożliwia zwiększenie produkcji nawozów granulowanych do takiej ilości, iż w zasadzie wystarczyłaby dla funkcjonowania firmy. Jedynie 20 procent wytwarzanych nawozów, to pyliste – produkowane tradycyjną metodą – na specjalne zamówienia. Pierwsza linia granulacji (metodą beztermiczną) została otwarta w 1995 roku. Kazimierz Zagoda podkreśla, iż wyroby firmy produkowane są w sposób przyjazny środowisku zgodnie z misją zakładów, która brzmi: „We wszystkim co robimy, naszym celem jest umożliwienie rolnikom wydajnie produkować zdrową żywność”. Prezes Zagoda wyjaśnia, iż przyznanie Zakładom Chemicznym „Luboń” SA certyfi-

katu PN – ISO 9002 oznacza, iż cały zakład ma wdrożony system zarządzania gwarantujący najwyższą jakość pracy, co powinno przyczynić się też do najwyższej jakości wytwarzanych tutaj wyrobów. Zakłady otrzymały certyfikat jako jedne z pierwszych firm chemicznych w Polsce. Niewątpliwie taki dokument będzie ułatwiać sprzedaż wyrobów, stanowiąc gwarancję, że są one bardzo wysokiej jakości. Dodajmy jeszcze, iż podstawowymi produktami firmy są: superfosfaty, mieszanek nawozów pylistych i granulowanych, wielokładnikowe nawozy granulowane, impregnaty do drewna i tkanin, kwas fluorowodorowy, polifos, glikos i inne związki nieorganiczne.

Robert Wrzesiński

ZAKŁAD KOMPUTEROWY "B+J" oferuje:

Programy komputerowe dla firm m.in. PŁACE i ZUS współpracujący z Programem Płatnika od 199,00zł. Zapewniamy szkolenia i wdrożenia.

Kasy i drukarki fiskalne – szkolenia, programowanie, autoryzowany serwis, gwarancja 5 lat, materiały eksploatacyjne.

Zestawy komputerowe – na zamówienie.

Kompleksową obsługę informatyczną.

Biuro: Luboń, ul. Miodowa 4B, tel. 810-34-13

Wystarczy zadzwonić – nasz przyjazd nic nie kosztuje:

tel. kom. 0602-267-851, 0602-156-552



Ośrodek Szkolenia Kierowców KOMBI

organizuje kursy prawa jazdy kat. B. Rozpoczęcie kursu 5.08.1999r.

godz. 19.00 w Szkole Podst. nr 1, ul. Poniatowskiego 16

- Cena kursu 500zł

- Raty

- Plac manewrowy

zgodny z wymogami

egzaminacyjnymi

- Badania lekarskie

Informacje:

tel. 0602-251-005

tel. 0501-007-803

lub Luboń,

ul. Jodłowa 3

GINEKOLOGIA-POŁOŻNICTWO

USG

(także dopochwowe)

DOC. JACEK KOZLIK

ZABIKOWSKA 20a

Rejestracja 0-602-312-392 lub 810-29-41

KARCHER SZYBKOSCHNĄCY

- profesjonalne czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej i samochodowej

- dojazd bezpłatny

tel. 862-46-18

(b-117)

SKLEP „CIESZMAR” LUBOŃ, ul. FABRYCZNA 21 TEL. 810-21-67

oferuje:

PŁYTKI CERAMICZNE

- ściennie i podłogowe

- granitogresy

- dolomity mrozoodporne

- listwy wykończeniowe do płytek

- kleje, fugi Atlas

- listwy cokołowe przypodłogowe

MEBLE SKLEPOWE FIRMY „CIESZMAR”

- witryny

- lamy

- gabloty

INDYWIDUALNE ZAMÓWIENIA ZAPRASZAMY

od pn-pt godz. 9.30-18.00,

sob. 10.00-15.00 (b158)

Sklep „MARCO”

ul. Paderewskiego 18

CENTRUM GESA przy Luboniance

CZYNNE od 9.00 - 18.00

tel. 810-48-64

* PŁYTKI ŚCIENNE

gat. I - od 24zł/m²

* PŁYTKI PODŁOGOWE

gat. I - od 30,90zł/m²

- mrozoodporne - 26zł/m²

- granitogresy - 31,50zł/m²

- elewacyjne - 31,50zł/m²

- parapetniki - 3,80zł/szt.

* kleje ATLAS ZW. 25kg - 18zł

* kleje ATLAS PLUS 25kg -

43,50zł

* listwy wykończeniowe

* fugi

Dowóz bezpłatny

SPRZEDAŻ RETALNA

SOLARIUM

MALIBU 10 LAMP NA TWARZ!

nowej generacji typu SPAGHETTI

Od poniedziałku do piątku 10⁰⁰-21⁰⁰
w soboty 9⁰⁰-15⁰⁰

LUBOŃ, ul. GEN. SIKORSKIEGO 9 (przy PKO)



810-37-14

INFORMATOR LUBOŃSKI

URZĄD MIEJSKI w LUBONIU
pl. Bojanowskiego 2, tel. 813-03-11
czynny pn - 9.00 - 17.00
od wt. do pt. - 7.30 - 15.30
sobota - nieczynny

Burmistrz Lubonia
dr Włodzisław Kaczmarek
tel. 813-01-41

POGOTOWIE RATUNKOWE
ul. Pułaskiego 15, tel. 813-09-99

KOMISARIAT POLICJI
ul. Powstańców Wlkp. 34
tel. 813-09-97 lub 813-03-42

POGOTOWIE WOD. - KAN.
dla Lubonia
Mosina, tel. 813-21-71

STRAŻ MIEJSKA
pl. Bojanowskiego 2, tel. 813-19-86

STRAŻ POŻARNA
ul. Zabikowska 36, tel. 813-09-98

KOM-LUB
ul. Niepodległości 11, tel. 813-05-51

STACJA PKP
ul. Dworkowa, tel. 863-34-17
godz. 5-22

POSTERUNEK ENERGETYCZNY
ul. Fabryczna 2, tel. 813-03-02

LUBOŃSKI OŚRODEK
KULTURY
ul. Sobieskiego 97
tel. 813-00-72

ul. Armii Poznań 51a

DOM KULTURY ROLNIKA
ul. Sobieskiego 97, tel. 813-00-72
pn-pt: 10.00 - 18.00
Sala Historii Miasta
pn-pt: 14.00 - 18.00

BIBLIOTEKA MIEJSKA
ul. Zabikowska 42, tel. 813-09-72
czynna: pn, śr, pt, 12 - 18.30
wt, czw, 10 - 15, sob. 9 - 13

FILIE BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ
Filia nr 2
ul. Armii Poznań (Ośr. Kultury)
pn, pt, 12 - 18
2 ga - 4 ta środa 11 - 17

Filia nr 3
Zakłady Chemiczne (Biurowice)
wt, czw, 1 - 5 i 3 - 5 środa 9 - 15
Filia nr 4
ul. Sobieskiego 97 (Klub Rolnika)

PTTK
ul. Zabikowska 60 (pawilon)
poniedziałek 17.15 - 18.00

PRZYCHODNIE
Przychodnia Lekarza Rodzinnego
ul. Okrzei 65, tel. 813-03-62
ul. Ratajskiego 1, tel. 813-00-13
Przychodnia Lekarza Rodzinnego w Żabikowie
ul. Poniatowskiego 20, tel. 810-48-31
tel. kom. 0602-456-281 (pomoc doraźna)

APTEKI
pl. Bojanowskiego 6, tel. 813-02-82
czynna 8.00 - 19.00
w soboty 8.00 - 14.00
ul. Zabikowska 62 (pawilon), tel. 810-25-70
czynna 8.00 - 18.00
w soboty 8.00 - 13.00
ul. Kościuszki 51, tel. 810-31-85
czynna 8.00 - 20.00
soboty 8.00 - 14.00
ul. Kręta, tel. 810-55-93
czynna 9.00 - 17.00
czynna 9.00 - 13.00

POCZTY
Luboń 1, ul. Zabikowska 62, tel. 813-03-66
czynna pn, pt, 8.00 - 18.00
wszystkie soboty 8.00 - 14.00
Luboń 3, ul. Poniatowskiego 3, tel. 813-02-33
czynna pn, pt, 8.00 - 18.00
soboty pracujące 8.00 - 15.00
Luboń 4, ul. Sobieskiego 97, tel. 813-03-82
czynna pn - pt 8.00 - 18.00

MIEJSKI OŚRODEK
POMOCY SPOŁECZNEJ
ul. Zrodłana 1, tel. 810-50-85
PORADNIA PSYCHOLOGICZNO -
PEDAGOGICZNA w Luboniu
tel. 813-01-73

BIURO NAPRAW TELEFONÓW
pl. Bojanowskiego 6, tel. 813-00-04

MIEJSKA KOMUNIKACJA
AUTOBUSOWA
Spółka z o.o. "TRANSLUB"
ul. Przemysłowa 13, tel. 813-01-45

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
ul. Zabikowska 62, tel. 813-01-71

Towarzystwo Miłośników Miasta
Lubonia
ul. Sobieskiego 97

SZKOŁY
Nr 1, ul. Poniatowskiego 10, tel. 813-04-92
Nr 2, ul. Zabikowska 40, tel. 813-03-92
Nr 3, ul. Armii Poznań 27, tel. 813-04-42
Nr 4, ul. 1 Maja 10, tel. 813-03-81

GRUPA AA Avanti
spotkania: środa, godz. 18
w Ośrodku Kultury, Armii Poznań

KOŚCIOŁY
św. Jana Bosko, ul. Jagiello 11, tel. 813-04-51
św. Barbary, pl. Bojanowskiego 12, tel. 813-04-21
św. Maks. Kolbe, ul. 1 Maja 4, tel. 813-06-70

Diżury redakcyjne:

pn. 13.00 - 14.00
wt. 12.00 - 13.00
śr. 17.00 - 18.00
czw. 11.00 - 12.00
pt. 17.00 - 19.00

Od 01.01.99r. reklamy przyjmują:

Biuro Ogłoszeń - Biblioteka Miejska,
ul. Zabikowska 42 - piątko, tel. 813-09-72
Redakcja „WL” - Biblioteka Miejska,
ul. Zabikowska 42 - piątek, tel. 810-43-35
Biuro Rachunkowe,
ul. Armii Poznań 46, tel. 813-17-14
Agencja PZU,
8.00 - 14.00 hoi Urzędu Miejskiego,
pl. Wolności, tel. 813-00-11 w.14
15.00 - 18.00 ul. Okrzei 32, tel. 813-02-34

KARCHER

czyszczenie dywanów,
wykładzin i verticali,
tapicerki meblowej
i samochodowej
tel. 867-02-37, 0501-44-36-15

DOJAZD GRATIS

ZAKŁAD USŁUGOWY PRODUKCYJNY

ślusarstwo usługowe,
bramy, ogrodzenia,
spawanie,
produkcja kotłów C.O.
(węglowych), montaż,
naprawa,
instalacje C.O., wod.-kan.
tel. (061) 813-17-82,
0603 36 37 37

OGRODZENIA PARKANY

MONTAŻ

Paweł Piotrowski
tel. 810-55-95
810-54-98

(b098)

J.M.

SPRĘŻYNY

JULIUSZ MICHALAK
wyrób - sprzedaż
motoryzacyjne i specjalne
Luboń
ul. Armii Poznań 38
tel./fax 813-16-95

EMERYTURA z II FILARU

Otwarty Fundusz Emerytalny PZU „ZŁOTA JESIEŃ”

Prawdziwie polski fundusz, solidne kapitały

Informacje: tel. 879-96-43, 0602-12-12-85

(b164)

P.H.U. "RELAX"

ROWERY - CZĘŚCI - OGUMIENIE
SPRZEDAŻ - NAPRAWA - RATY

LUBOŃ
UL. STRUMYKOWA 16
TEL. 813-18-18

CZYNNE

PN - PT 10.00 - 17.00
SOB 10.00 - 14.00

POZNAŃ
UL. GŁOGOWSKA 227 C
(PRZED
MOSTEM GÓRCZYŃSKIM)
TEL. 830-23-71 WEW 4

CZYNNE

PN - PT 10.00 - 18.00
SOB 10.00 - 14.00

WĘGIEL - KOKS - MIAŁ

K. KURASZ

LUBOŃ, UL. DWORCOWA 15 A

CZYNNE CODZIENNIE OD 6.00 - 15.00

W SOBOTY 6.00 - 13.00

TEL./FAX 810-22-47

(b-095)

HURTOWNIA FIRAN

P.P.H.U. *Galanter*

POLECA W SPRZEDAŻY HURTOWEJ I DETALICZNEJ:

- > FIRANKI ŻAKARDOWE, HAFTOWANE
- > OBRUSY, BIEŻNIKI, SERWETKI
- > RĘCZNIKI
- > PARASOLE
- > SZYCIĘ FIRAN Z GIPIURĄ NA ZAMÓWIENIE
- > I INNE ARTYKUŁY DEKORACYJNE

LUBOŃ, UL. ARMII POZNAŃ 57a

(wjazd przy sklepie "SEZAM")

TEL. 813-18-00, 810-28-27

ZAPRASZAMY

PON, WT, CZW, PIĄTEK 8.00 - 16.00

ŚRODA 10.00 - 20.00

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

(A-98)

MEBLE ŁAZIENKOWE NA WYMIAR

WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK
SKLEP INSTALACYJNY

10.00 - 18.00
sob. 10.00 - 14.00

CENTRUM HANDLOWE
"GESA"

LUBOŃ, PADEREWSKIEGO 18
TEL. 810-47-19

system
ratalny

OSZCZĘDNOŚĆ WODY I ENERGII DO 60%

Nowoczesne urządzenia Niemieckiego koncernu RST
WASSER SPARER gwarantujące oszczędność wody i energii
do 60% już dostępne na naszym rynku.

RST WASSER
SPARER

UWAGA! Cena jednej sztuki
Eko-Oszczędzacza już od 21zł

SATURN^{sc}

GRY TELEWIZYJNE

NINTENDO 64, SONY PLAYSTATION
PEGASUS

PlayStation™



SPRZEDAŻ
WYMIANA

STANOWISKA DO GRY

CENTRUM HANDLOWE - GESA
LUBOŃ, ul. Paderewskiego 18
TEL. 0501-483-788

PON-PT: 11-19 SOB.: 10-15
NIEDZIELE 2, 4 w miesiącu: 10-15

(A-99)

PROFILOPLAST

Okna i drzwi z PCV



i drewniane

rolety zewnętrzne, parapety

PRODUKCJA + MONTAŻ + DORADZTWO
KRÓTKIE TERMINY + CENY KONKURENCYJNE

(b113)

62-031 Luboń, ul. Staszica 40, tel. 810-34-67, 0604-479-165

SUPER NOWOCZESNE
KARNISZE
HURT - DETAL

PRODUCENT:



PARPLAST

LUBOŃ
ul. Chopina 16
tel. 813 08 44

(b050)



B.B.Z.

ul. Chabrowa 12 Puszczkowo
(061) 819 35 35
(090) 604 530

wszystko co dotyczy

OKNA

w jednym miejscu

PCV ALU DREWNO

Specjalistyczny
MONTAŻ

5 lat GWARANCJI

aluplast

Bruggmann

PANORAMA

Plastico

REHAU

KOPLASTO

THYSSER

VEKA

HIT 99

PROFIL
CZTEROKOMOROWY

OKNA Z PCV

ROLETY ZEWNĘTRZNE
BOAZERIE PLASTIKOWE

DEPAW

62-040 Puszczkowo, ul. Poznańska 73
tel./fax (0-61) 813-39-86

„Zawsze ciepło, zawsze cicho, zawsze przyjemnie”

(b-44)



PPHU CHEMO-PLAST
Łęczycza k/Poznań
ul. Dworcowa 28
tel./fax 810-66-14

OKNA I DRZWI Z PVC

Profil niemiecki: **REHAU**
Okucia niemieckie: **SIEGENIA**
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
PRODUKCJA - SPRZEDAŻ - MONTAŻ
POSZUKUJEMY DEALERÓW

* rolety zewnętrzne
* parapety wewnętrzne i zewnętrzne

(b-067)

Zadzwoń - Przyjedziemy - Doradzimy - Zamontujemy
Zapraszamy do działu sprzedaży w godz. 7.00-17.00

Raty bez zryntów!

„MAJORDOM”

Okna i drzwi PCV



profil Roplasto

System rolet i żaluzji
wewnętrznych do nowej
generacji okien z PCV, alumin,
drewna

Luboń, ul. Kalinowa 14
tel. 810-55-26

(b159)

Pranie i czyszczenie

DYWANÓW
WYKŁADZIN I TAPICERKI

TANIO I SZYBKO

Luboń
tel. 810-23-12

(b-07)

SERWIS ELEKTRONARZĘDZI

Bosch-MAKITA-PROTOOL
HITACHI-CELMA oraz
SPRZĘTU AGD

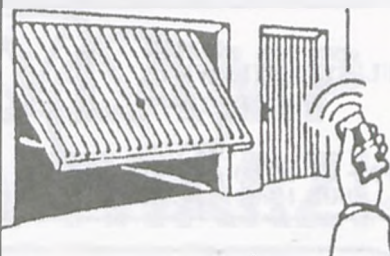
Luboń, ul. Kopernika 1 (koło CPN)
tel. 810-26-21

czynne od 16.00 do 20.00
WYSTAWIAM FAKTURY VAT

(b012)

HÖRMANN

Bramy garażowe i przemysłowe,
automatyka



Bramy wjazdowe.
Ogrodzenia.

BEZPŁATNY POMIAR

PHU „PORTA”

ul. 11 Listopada 17
Luboń
tel. 810-46-92

(b 037)

Usługi introligatorskie

oprawa książek, czasopism,
prac dyplomowych,
magisterskich,
dokumentacji, roczników
szybko! tanio!

Luboń, ul. Paderewskiego 29
(dawna Pasikowskiego)
tel. 810-24-35, 0603-317-256

MEBLE DLA KAŻDEGO

TANIO
PŁYTY NA WYMIAR
DETAL

Luboń, ul. Leśna 4a
tel. 810-26-01
861-87-28

(b-032)

„EJMIX”

Bizuteria
Złoto
Srebro
Jablonex i Colibra



Szeroki wybór kosmetyków
polskich i zagranicznych

Perfumy, wody toaletowe,
dezodoranty



Miła i fachowa
kosmetyczna obsługa

CENY KONKURENCYJNE
Luboń, ul. Kościuszki 1a

SALON KOSMETYCZNY
GRAŻYNA

Poleca:

* kosmetykę pielęgnacyjną
i leczniczą na kosmetykach firm:
Thalgo, Babor, Femii



* NOWOŚĆ:

Neoderma - złuszczenie naskórka
- leczenie trądziku
- usuwanie zmian potrądzikowych
- regeneracja skór dojrzałych
- likwidacja zmarszczek
Tipsy - przedłużanie i pielęgnacja
paznokci
Alessandro

tel. 810-34-46

Luboń, ul. Sikorskiego paw. 2

AUTOZIEM

Przedsiębiorstwo Usług Transportowych
Luboń, ul. Armii Poznań 49 tel. 813-08-05
poleca:

- * naprawy bieżące, diagnostykę, smarowanie i wymianę oleju Fiat 126p, 125p, Polonez, Żuk, Nysa, Star, Jelcz, Liaz, Kamaz
- * przewóz towarów samochodami ciężarowymi i dostawczymi
- * przewóz materiałów niebezpiecznych grupa 2, 3, 8 dodatkowo cysterna 21 tys. l. do PODCHŁORYNU
- * prace sprzętem budowlanym
- * przewóz sprzętu budowlanego - niskopodwozie noś. 25 ton
- * przewóz wycieczek autokarami
- * wywóz nieczystości płynnych (zlecenia przyjmujemy całą dobę)

Wykonujemy przeglądy techniczne
samochodów, motocykli, motorowerów
od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-19.00
w każdą sobotę od 8.00 do 14.00

Prowadzimy sprzedaż paliw płynnych ON, U95, Pb95 i olejów silnikowych
od pn. do pt. w godz. 7.00-17.00, w każdą sobotę od 8.00-14.00

CENY KONKURENCYJNE!!! ZAPRASZAMY

Panele podłogowe

- listwy Classen
- akcesoria Krono
SPRZEDAŻ, MONTAŻ
Dowóz gratis

ul. Długa 6 Piotr Goryniak
62-031 Luboń tel. 810-55-20
(b141) 0601 71 97 42

Kompleksowe wykonanie i remonty łazienek oraz

- szpachlowanie, tapetowanie, malowanie
- montaż podłóg struganych, paneli, boazerii, kasetonów
- montaż płyt GK sufitów i ścian
- montaż stolarki otworowej
- usługi ślusarskie
- docieplanie budynków
Wysoka jakość. Wystawiamy rach. VAT.
tel. 813-17-59 (b153)

SCHODY

Luboń, ul. Dworcowa 33
tel. 810-54-29
tel. kom. 0 602 191 949 (b041)
PRZYJMĘ UCZNI I STOLARZY

USŁUGI SZKLARSKIE

ul. Streicha 29c
(na przeciw Kościoła)
tel. 090 362 961

CZYNNE:
pon-pt 9³⁰-18³⁰
sobota 9⁰⁰-13⁰⁰ (b109)

FIRMA OGÓLNOBUDOWLANA „MH - BUD”

Hieronim Berdyszak
ul. Armii Poznań 57a
62-032 Luboń
tel./fax 813-18-00

Oferuje profesjonalne wykonanie usług w zakresie:

- malowania
- tapetowania
- szpachlowania
- montażu ścian działowych z płyt gipsowo-kartonowych
- montażu sufitów podwieszanych z płyt gipsowo-kartonowych (b070)

Gwarantujemy wysoką jakość usług wykonywanych nowoczesnymi technologiami oraz konkurencyjne ceny. Wystawiamy faktury VAT.

Kontakt telefoniczny w godz. 18-22

Kompleksowe wykonanie i remonty łazienek oraz

- szpachlowanie, tapetowanie, malowanie
- montaż podłóg struganych, paneli, boazerii, kasetonów
- montaż płyt GK sufitów i ścian
- montaż stolarki otworowej
- usługi ślusarskie
- docieplanie budynków
Wysoka jakość. Wystawiamy rach. VAT.
tel. 813-17-59 (b153)

P.P.U. ALMETPLAST s.c.

+ wykonywanie konstrukcji stalowych, hale, wiaty - montaż
+ bramy samojedźne, ogrodzenia
+ kraty, balustrady
+ schody kręte, proste
+ spawanie aluminium
+ spawanie plastików - zderzaków
+ cięcie gazowe sekactorem
+ cięcie kształtowników stalowych i aluminiowych (b085)
62-030 LUBOŃ, ul. Pułaskiego 6
tel. 810-29-38, tel. kom. 0602-177-145

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE

tel. 810-43-92
0604-479-165

Firma świadczy usługi w zakresie:

- * montaż płyt kartonowo-gipsowych
- * montaż sufitów podwieszanych
- * układanie płytek
- * malowanie
- * zakładanie instalacji elektrycznych
- * zakładanie instalacji co i wod.-kan.
- * montaż boazerii
- * montaż paneli podłogowych

Wystawiamy faktury VAT. (b089)

USŁUGI BRUKARSKIE

Robert Biadała
Aleksander Matalewski
Luboń, ul. Graniczna 53
Tel. 813-12-56

BUDOWA PARKINGÓW oraz CHODNIKÓW z:
- kostki brukowej
- płytek chodnikowych
- kostki granitowej (b042)

Szybko i tanio !

ZAKŁAD INSTALACYJNY WOD-KAN, GAZ, C.O.

tel. (061) 810-27-85
tel. (061) 810-27-82 (b054)

USŁUGI ELEKTRYCZNE

- * DOMKI JEDNORODZINNE
 - * SKLEPY
 - * ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
- tel. 810-54-10
po godz. 16.00 (b053)

GRZEJNIKI KONWEKTOROWE C.O. RURY I KSZTAŁTKI Z MIEDZI

Hurt - Detal

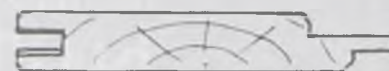
ARTYKUŁY INSTALACYJNE, WYROBY HUTNICZE

poleca HYDROSTAL

Świerczewo ul. Sempołowskiej 20
tel. 830-69-43
czynne pn-piątek 7.30 - 16.00
soboty 8.00 - 12.00



BOAZERIA WYRÓB-SPRZEDAŻ



ZAKŁAD STOLARSKI
ANDRZEJ RATAJCZAK
ul. JURANDA 24, 62-032 LUBOŃ
TEL. 810-53-33
(PRZYJMĘ UCZNIÓW) (A-07)

ZAKŁAD ELEKTRYCZNY

poleca usługi w zakresie prac elektroinstalacyjnych.

Wystawiamy r-ki VAT.

tel. 813-05-57 (po 16.00) (b005)

USŁUGI

DŹWIGI
WYKOPY
ŁADOWARKA FADROMA
CATERPILLAR

TEL. 813-05-96
0602 627-871

LUBOŃ (b080)
UL. PONIATOWSKIEGO 39

Usługi transportowe

- wykopy ziemne

Luboń
ul. Kołłątaja 14
tel. 810-32-93 (b-071)

NAPRAWA ŁODÓWEK ZAMRAZAREK PRALEK AUTOMATYCZNYCH

tel. kom.
0602-276-034

LUBOŃ (b-025)
UL. MATEJKI 9A

NAPRAWA ŁODÓWEK - ZAMRAZAREK

Naprawy w domu klienta

tel. 810-75-30 0501-482-221

Luboń - Komorniki, ul. Fabianowska 11 (b-054)

NAPRAWA ŁODÓWEK, ZAMRAZAREK

INNYCH URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH
NAPRAWA U KLIENTA W DOMU

TEL. 810-74-54 (b080)



HURTOWNIA ODZIEŻY

Polecamy w sprzedaży
hurt-detal

odzież dziecięcą, młodzieżową,
damską i męską
oraz bieliznę i skarpetki,
rajstopy, pościel, ręczniki

Luboń - Żabikowo,
ul. Kasprzaka 10

(wejście od ul. Reja,
boczna od 11 Listopada)

813-10-06

Zapraszamy:
pon.-pt.: 9 - 19, sob.: 9 - 14

(B-035)

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

SKLEP



UBIERZE CIEBIE
i TWOJĄ RODZINĘ

ATRAKCYJNIE, MODNIE, TANIO

ODZIEŻ DAMSKA
MĘSKA
DZIECIĘCA

BIELIZNA
RAJSTOPY
SKARPETY
RĘCZNIKI
POŚCIELE
OBRUSY
PASMANTERIA

POLECAMY
KOŁDRY i PODUSZKI z PIERZA
(TAKŻE NA ZAMÓWIENIE)
„PUCHOWY SEN”
U NAS NAJTANIEJ!

LUBOŃ UL. DWORCOWA 12
przy przejeździe kolejowym
TEL. 810-21-04

ZAPRASZAMY

ZAPRASZAMY
PN - PT - 9.00 - 17.00
SOB. 10.00 - 13.00

(B-033)

MEGA
HERMANN

Luboń k/Poznań, ul. Chemików 2
tel. (0 61) 813 19 12, tel./fax (0 61) 810 29 65

HURT - DETAL
PŁYTKI
CERAMICZNE

- granitogresy, elewacyjne
- ściennie, podłogowe
- basenowe

KLEJE, FUGI
CERAMIKA SANITARNA
DACHÓWKI

BEZPOŚREDNI IMPORTER Z CZECH

**GARNITURY, MARYNARKI,
SPODNIE I GALANTERIA**



"MODA MĘSKA"

Luboń, 11 Listopada 51
ZAPRASZAMY
10.00-18.00

(B-048)

SKLEP IZABELL

BIELIZNA
damska, męska, dziecięca,
wszystkie rozmiary
RAJSTOPY SKARPETY
DRESY
spodnie dresowe, bluzy
FIRANKI
również szycie na miarę
ŻALUZJE

pienowe, poziome,
drewniane
ROLETKI
wewnętrzne, zachodnie
materiały
ROLETY ANTYWŁAMANIOWE
CENY PRODUCENTA

Luboń, ul. Sobieskiego 2
tel. 0601-712-606

ZAPRASZAMY (B-007)
w godz. 11-18, sob. 9-14

DRESY

- różne rodzaje
- kangury
- spodnie, spodenki
- kurtki

Luboń, Solskiego 25
tel. 810-35-40

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza
- rok założenia 1992,

- poszerzona nauka języków obcych i informatyki

ZAO CZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- po szkole zawodowej - 3 lata,
- po szkole podstawowej - 3 lata

POLICEALNE STUDIUM INFORMATYCZNE

- 2 lata nauki,
- bezpłatny dostęp do Internetu,
- dyplom technika informatyka,
- grupy wieczorowe i zaoczne

Informacje i zapisy:

Luboń k/Poznań, ul. Armii Poznań 27
tel. 810-22-78 tel./fax 810-20-46

e-mail: lubon@kki.net.pl
http://www.kki.net.pl/studium

(B-152)

KURS
KOMPUTEROWY

ZAKRES KURSU: * DOS
* Norton Commander pod Windows' 95
* Środowisko Windows' 95 (Microsoft WORD,
Microsoft EXCEL, programy graficzne,
profilaktyka antywirusowa)

Kurs przeznaczony jest dla osób początkujących,
czas trwania 40 godzin, jedna osoba przy komputerze,
zaswiadczenie ukończenia kursu.

Zapisy: codziennie tel. 810-29-95

**Pracownia odzieży
skórzanej
poleca:
odzież skórzaną
w dużym wyborze
wzorów i kolorów**

Luboń
ul. Akacjowa 17
tel. 81-30-219

(B-027)

Ośrodek Szkolenia
Zawodowego Kierowców
LOK - Poznań
ul. Czechosłowacka 108
organizuje kursy
prawa jazdy
kat. A, B, C, E-B, E-C
Możliwość opłaty w ratach.

(B-010)

tel. 830-10-96

Naprawa telewizorów i pilotów

Luboń - 3
ul. Kościuszki 41 (blok)
TEL. 813-13-40
0603-367-828

(b018)

SERWIS NAPRAWA SPRZĘTU RTV

telewizory
magnetowidy
piloty
tunery satelitarne
magnetofony
radia samochodowe
radia

Eugeniusz Namysłowski
LUBOŃ, ul. PUŁASKIEGO 14
(b065) tel. 813-04-36

KOMPLETNE SYSTEMY HIGIENICZNE

DOZOWNIKI DO: mydła, ręczników, papieru
toaletowego FIRM TORK I MERIDA
MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE:
mydła w płynie, środki czystości, worki na śmieci
OFERUJE PPH.U. „KLIMEX”



Luboń, ul. 3 Maja 12
tel. / fax 810-22-91
•813-10-31

TOWAR DOSTARCZAMY WŁASNYM TRANSPORTEM

PIZZERIA VERONA BISTRO

Oryginalna pizza włoska
i inne dania obiadowe

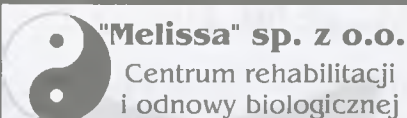
Luboń, ul. Osiedlowa 15
Zapraszamy w godz. 12-21
Sprzedaż na wynos
tel. 813-11-24

(b-307)

Na terenie Lubonia dowóz gratis!

RESTAURACJA "NOVA"

PUSZCZYKOWO
UL. POZNAŃSKA 47
TEL. 813-30-12



"Melissa" sp. z o.o.

Centrum rehabilitacji
i odnowy biologicznej

dr Swietłana
Guškowa-Doronowicz

Naturalne metody
uzdrowiania

- Irydodiagnostyka
- Diagnostyka metodą Foll'a
- Akupunktura chińska
- Akupunktura koreańska
- su-dżok
- Apiterapia
- Magnetoterapia
- Homeopatia i zioła
- Masaż i terapia manualna

62-030 Luboń
ul. Armii Poznań 40a
tel. rej. 813-17-46
pn.-pt. 10-14/16-20
sob. 10-15

(b160)

„Odessos” sp z o.o.

Gabinet Rehabilitacji
i odnowy biologicznej
dr Irena Jaszyna

**Wakacyjna
promocja
20% obniżka
cen
na wszystkie
zabiegi**

od 15.07 - 31.08

62-031 Luboń, ul. Wojska Polskiego 16
rej. tel. 810 - 36 - 97
0604-261-090
pn. - pt. 10.00 - 14.00 / 16.00 - 20.00
sob. 10.00 - 14.00

(b022)

ALARMY

ZABEZPIECZENIA
INDYWIDUALNE

RADIOPOWIADOMIENIE (BIPER)
ELEKTRYCZNE PODNOŚNIKI SZYB
ALARMY MOTOCYKLOWE
ALARMY ROWEROWE

FAKTURY
VAT

RÓWNIEŻ INSTALACJE 24-V

(B138)

FIRMA RAFEL-AUTOSYSTEMY,
UL. ZIELONA 42 LUBOŃ, TEL. 813-11-87

GABINET ORTOPEDYCZNY

dr hab. n. med. Leszek Romanowski

- ortopedia
- chirurgia ręki
- traumatologia

Luboń, ul. Poniatowskiego 20
(przychodnia rejonowa)
PONIEDZIAŁKI 16.00 - 17.00
tel. 0602 30 59 75

(b137)

USŁUGI TAPICERSKIE

Luboń 1
ul. Jagiełły 12 a
16.00 - 20.00

**NAPRAWA
i MODERNIZACJA
MEBLI**
także STYLOWYCH

(B-026)



PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNO - PROTETYCZNA LUBOŃ, UL. KOŚCIUSZKI 53, TEL. 810-30-31

ZAPRASZAMY
CODZIENNIE

PONIEDZIAŁEK-PIĄTEK 16.00 - 20.00
SOBOTY 8.00 - 12.00

STOMATOLOGIA

- Leczenie (dorośli i dzieci) zachodnie materiały i znieczulenia
- Chirurgia stomatologiczna

PROTETYKA

- Protezy szkieletowe akrylanowe
- Korony, mosty porcelanowe, metalowe, akrylanowe
- Wkłady dokorzeniowe
- Naprawa protez

ORTODONCJA

- Aparaty korekcyjne
- Diagnostyka ortodontyczna

(B 004)

- UDZIELAMY ROCZNEJ GWARANCJI NA NASZE USŁUGI
- PORADY I KONSULTACJE BEZPŁATNE

GABINET STOMATOLOGICZNY

POZNAŃ, ul. Bardowskiego 22
tel. 830-57-76

Pełen zakres usług.
Ceny konkurencyjne np.
USUNIĘCIE ZĘBA - 30,-
PROTEZA CAŁKOWITA - 250,-

(b137)

PEDIATRIA OGÓLNA



- * schorzenia pulmonologiczne i gastroenterologiczne
- * poradnictwo żywieniowe

dr med. Andrzej K. Hyżyk
Luboń, ul. Okrzei 42
tel: 813-04-07
tel. kom. 0602-78-00-31

(B 045)

Lesław Lenartowicz

specjalista chirurg

Prywatny Gabinet Chirurgiczny

- konsultacje, zabiegi
- gastroskopia, rektoskopia, sigmoidoskopia
- chirurgia ogólna, choroby przewodu pokarmowego
- drobne zabiegi, wrastające paznokcie, kurczaki itp.
- leczenie żylaków odbyt
- wszycie spermatu

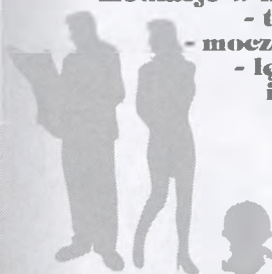
KWALIFIKACJA DO ZABIEGÓW LAPAROSKOPOWYCH

WIZYTY DOMOWE
GODZ. PRZYJĘĆ
PN - PT 19.00 - 20.00

Hanna Lenartowicz

Prywatny Gabinet Psychologiczny

- poradnictwo rodzinne
- mediacje w konfliktach
- terapia par
- moczenie noce
- lęki u dzieci i dorosłych



GODZ. PRZYJĘĆ
WT i PT 17.00 - 18.00

LUBOŃ, ul. Lipowa 61
tel. 810-33-14 (róg Poniatowskiego)

(B-046)

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY LEKARSKO-PROTETYCZNY



FULL
DENT

- ◆ Zachodnie materiały, znieczulenia
- ◆ Protetyka w pełnym zakresie
- ◆ Lakier zapobiegający próchnicy
- ◆ Pneumatyczny scaler do zdejmowania osadów i kamienia, absolutnie obojętny dla szklanej zęba.
- ◆ RENTGEN NA MIEJSCU

ZAPRASZAMY

**również
KASA CHORYCH**



(B-056)

Luboń, ul. Karłowicza 16, tel: 813-13-05
tel. kom. 0601 799 333

Pn, Wt, Cz, Pt: 8.00-13.00, 15.00-19.00, Śr: 8.00-13.00, Sob: 10.00-12.00

UWAGA PACJENCI!

INFORMUJEMY SZANOWNYCH PAŃSTWA O
DZIAŁAJĄCYCH W NASZEJ PRAKTYCE
GABINETACH LEKARSKICH.

DR. N. MED. JERZY MANASTERSKI

SPECJ. CHOROBY USZU, NOSA, GARDŁA I KRTANI

**LEKARZ KLINIKI OTOLARYNGOLOGII
AM POZNAŃ UL. PRZYBYSZEWSKIEGO
RÓWNIEŻ LECZENIE HOMEOPATYCZNE**

LEK. MED. WOJCIECH CIEŚLIKOWSKI

SPECJ. UROLOG-CHIRURG
LEKARZ KLINIKI UROLOGII
AM POZNAŃ, UL. SZKOLNA
WOJCIECH CIEŚLIKOWSKI

ZGŁOSZENIA TELEFONICZNE TEL. 813-13-05

(B-123)

dr n. med. Arkadiusz BANACH

specjalista w ginekologii i położnictwie, anestezjolog

GINEKOLOGIA - USG

- DIAGNOSTYKA I TERAPIA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA
- SONOMAMMOGRAFIA - wczesna diagnostyka nowotworów piersi
- OZNACZANIE JAJECKOWANIA (USG dopochwowe)
- KOMPUTEROWE OZNACZANIE CZYNNOŚCI SERCA PŁODU i SKURCZÓW MACICY (KTG)
- KOMPLEKSOWE LECZENIE NIEPŁODNOŚCI

dr Anna Hornowska - Banach

specjalista chorób wewnętrznych

OSTEOPOROZA

- komputerowe oznaczanie gęstości kości (densytometria)
 - kompleksowe leczenie
- USG jamy brzusznej i prostaty
EKG**

Rejestracja telefoniczna 832-17-08
Poznań, ul. Świerkowa 5 (Dębiec)

(B-064)

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

Luboń, ul. Żabikowska 62 (Pawilon)

Oferujemy diagnostykę i leczenie w zakresie:

- ▷ Ginekologia i położnictwo, USG
dr W. Kozerski pon. 18.30 - 20.00 848-53-12
czw. 17.30 - 19.00
- dr M. Dembińska śr. 17.00 - 18.30 865-07-87
- ▷ Choroby serca, EKG
Internista wtorki, czwartki 861-97-40
dr W. Skorupski
Rejestracja wyłącznie telefoniczna
- ▷ Chirurgia ogólna
Poradnia chirurgii naczyń pon. 16.30 - 18.00 861-08-64
dr J. Chmielecki
- ▷ Laryngologia
dr K. Chmielecka pon. 16.30 - 18.00 861-08-64
- ▷ Dermatologia
dr M. Kopaczynska pt. 16.30 - 18.00 868-90-90
- ▷ Okulistyka
dr A. Woźniak śr. 16.30 - 17.30 813-00-87
pt. 16.30 - 17.30

Honorujemy ubezpieczenia medyczne.

(B-076)

Wystawiamy recepty zgodnie z przysługującymi zniżkami

GABINET OKULISTYCZNY

Anna Woźniak

Specjalista Chorób Oczu

środy i piątki, 16.30-17.30

Luboń,
ul. Żabikowska 62
(pawilon)

(B-017)

Wizyty domowe:

TEL. 813-00-87

Alina Kasprowicz lekarz chorób wewnętrznych

**EKG
cukier we krwi
badania wstępne
badania okresowe**

przyjęcia: czwartki 17.00 - 18.00
Luboń, ul. Armii Poznań 49

Wizyty domowe: tel. 832 20 45 813 07 30

GABINET PEDIATRYCZNY

Maria Przymuszała
specjalista chorób dziecięcych

Luboń, ul. Ks. Streicha 17

TEL: 813-04-82
TAKŻE WIZYTY DOMOWE

(B-019)

SPECJALISTA DERMATOLOG

Danuta Dańczak

z-ca Ordynatora Oddziału Dermatologii
Szpitala im. J. Strusia
P-ii ul. Szkolna 8

(B-074)

GABINET
Luboń, ul. Szafirowa 23
200m od Urzędu Miasta
tel. (061) 813-14-87

godziny przyjęć:
pon., wt., śr.
18.00 - 19.30

100% drewna!

Cokoły przyściennie do podłóg drewnianych oraz płytek ceramicznych

- # zdrowsze i wytrzymalsze niż każdy inny rodzaj cokołów
- # jedyna tego typu produkcja w Europie
- # naturalna kolorystyka 10 kolorów drewna
- # niewidoczny system montażu na „wcisk” przy pomocy uchwytów wykonanych z nierdzewnej stali
- # łatwy sposób demontażu na potrzeby wymiany lub czyszczenia



niewidoczny system montażu

- # dwie warstwy twardego lakieru UV
- # końcówki i narożniki wykończeniowe w kolorystyce drewna
- # możliwość montażu bez narożników PVC

Zarówno cokół, jak i jego okleina są w 100% drewniane. Okleina jest tzw. fornir. Jego naklejanie jest związane z koniecznością przykrycia sęków i innych braków występujących w naturalnym drewnie.
Długość: 250 cm, wysokości: 4 i 5,8 cm.

Sklep „MARCO”, ul. Paderewskiego 18 - CENTRUM GESA, CZYNNE od 9.00 - 18.00



PRZEDSIĘBIORSTWO USZLACHETNIANIA
WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH
BLUMAR-F s.c.

PRZYJMIE DO PRACY:

- kobiety do prasowania konfekcji
- mężczyzn do przuczenia w zawodzie operator maszyn pralniczych

Przedsiębiorstwo mieści się na terenie
Zakładów Chemicznych „LUBOŃ” S.A., przy ul. Romana Maya 1.
Praca dwuzmianowa. Bliższe szczegóły pod numerem 810-26-29.

BIURO USŁUG PROJEKTOWYCH I DORADZTWA TECHNICZNEGO

PROJEKTY TYPOWE I INDYWIDUALNE, WYCENY NIERUCHOMOŚCI

Luboń, ul. Wodna 6, tel. 810 27 71, Poznań, ul. Grobla 22/4, tel. 0602-555-890
oferuje:

- ▣ projekty techniczne wszelkich budynków
- ▣ projekty techniczne, instalacyjne
- ▣ inwentaryzacje budowlane
- ▣ oceny, ekspertyzy i opinie budowlane oraz kosztorysowanie
- ▣ porady prawne z zakresu prawa budowlanego

szacowanie i wyceny nieruchomości

BIURO CZYNNE PON. - SOB. 10.00 - 20.00
TELEFONICZNY CAŁODOBOWY AUTOMAT ZGŁOSZENIOWY 8532905



(B-029)

Firma Usługowa Wykańczanie i adaptacja wnętrz

Świadczy usługi w zakresie:

- remonty kompleksowe „pod klucz”
- ocieplanie budynków
- adaptacja poddaszy
- tynki szlachetne
- montaż płyt gipsowych
- układanie płytek
- osadzanie drzwi i okien
- malowanie



- szpachlowanie
- tapetowanie...

tel. 061 865-17-69 (po 20)

USŁUGI INSTALACYJNE

WOD.-KAN. C.O. GAZ

SERWIS KOTŁÓW I URZĄDZEŃ GAZOWYCH TERMET, MORA, TORUS, LUNA, OCEAN, CELTIC, NECTRA

INFOLINIA - PRZYJMOWANIE ZGŁOSZEŃ: 0602-299-146, 810-44-58

M. J. Pawlicy Przedsiębiorstwo Wielobranżowe

„STAL-BET” r. zał. 1956

62-030 Luboń ul. 3-go Maja 10, tel. 813-04-10
w godz. pon.-pt. 7.00-16.00, soboty 7.00-14.00

MATERIAŁY BUDOWLANE



- Belki i pustaki stropowe keramzytowe i żuźlowe
- Nadproża L-22, bloczki betonowe M-6
- Keramzyt, żwir, piasek, cement, wapno
- Stal zbrojeniowa, wykonawstwo zbrojeń
- Ceramika „ZŁOCIENIEC”, „RUBEN”
- Papa, lepek, abizol
- Styropian, płyta gipsowo-styropianowa
- Kostka brukowa ozdobna
- Atlas, Lico, KREISEL

TRANSPORT CIĘŻAROWY



SAT-CLUB-TV

Sklep RTV - Serwis - Usługi



CYFRA +

WIZJA TV

MONTAŻ INSTALACJI
ANTENOWYCH TV i SAT
SERWIS TECHNICZNY RTV-SAT

C.H. „GESA”, ul. Paderewskiego 18
tel. 810-47-23, 0602 30-66-77, dom. 813-14-89

Luboń, ul. Agrestowa 1
(przy Szkolnej)
TEL. 810-29-83

- projekty indywidualne i typowe
- nadzory budowlane - odbiory i kierownictwo robót
- adaptacje projektów
- zbieranie niezbędnych dokumentów
- mapy budowlane oraz na prąd - wodę - gaz
- podziały, zapisy notar.
- wybór wykonawców na roboty budowlane, elektryczne



BIURO PROJEKTOWE
TADEUSZ WARMUZ

UWAGA!

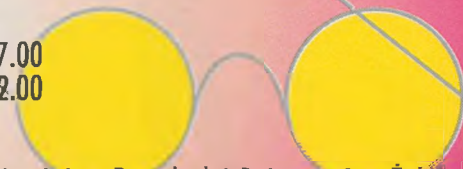
BEZPŁATNIE UDZIELAM
WSZELKICH PORAD
BUDOWLANYCH

PRACOWNIA OPTYCZNA

Luboń, Żabikowska 47

czynna codziennie od 10.00 do 17.00
w soboty od 10.00 do 12.00

Wykonuję usługi na recepty, również w Przychodni Rejonowej w Żabikowie
pokój 104 w środy od 9.00 - 11.00



B (014)

FIRMA TROAUT

tapicerstwo, krawiectwo, handel

ZAPRASZA - POLECA

- produkcja foteli do busów
- fotele w skórze-perfekcyjne
- pokrowce samochodowe

62-030 LUBOŃ
ul. Ziemięczyńska 2

tel. 813-17-36, kom. 090-618-915

Firma zatrudni młodocianą generację absolwentów szkół podstawowych w ciekawym, perspektywicznym zawodzie

Zakład Krawiecki Wanda Troszczyńska

Luboń pętla autobusowa - Żabikowa, ul. Poniatowskiego 72
tel. 810-34-53

Produkcja odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej oraz szycie miarowe dla osób tęższych.

Ceny konkurencyjne. Zakład oferuje garsonki, żakiety, spodnie, spódnice, płaszcze.

Dogodny dojazd z Dębca autobusem L1, Górczyn 56

Zakład czynny od 8.00-17.00

ZAPRASZAMY!!!



STOWARZYSZENIE KULTURALNO - OŚWIATOWE „FORUM LUBOŃSKIE”

tel. (0-61) 810-43-35, fax (0-61) 813-04-23
ul. Żabikowska 42 (Biblioteka Miejska)

wydawca miesięcznika

WIĘSCI LUBOŃSKIE

zaprasza

wszystkie środowiska do współredagowania
NIEZALEZNEGO MIESIĘCZNIKA MIESZKAŃCÓW -
czasopisma samorządowego o charakterze obywatelskim.
W Twojej gazecie zaistnieje każdy temat związany z Luboniem!!!!

Uwaga! Masz długopis, jesteś spostrzegawczy,
nurtują Cię problemy lubońskie, tryskasz
pomysłami, posiadasz ciekawe informacje czy
zdjęcia, chcesz się podzielić z innymi i przy okazji
trochę dorobić?

Zadzwoń! Przyjdź na spotkanie redakcyjne! Każdy
może realizować swoje ambicje dziennikarskie.

Przyjdź do redakcji w godzinach dyżurów lub
zadzwoń: 810-43-35.

100.000 DACHÓWEK

w ciągłej sprzedaży - magazyn detal, hurt, raty


IBF
BOLESŁAWIEC


Roben
CERAMIKA BUDOWLANA

*IBF
Roben
Wiekor
RuppCeramik
Prodach
Iko
W.Quandt
Velux
Nicoll
Bebeg
Gullfiber
MacoDach
Pwlla
Knauf
MidMade*

dachówki cementowe
dachówki ceramiczne
dachówki bitumiczne
papy termozgrzewalne
okna dachowe
folie dachowe
rynny - pcv, miedź
wełna termoizolacyjna
schody strychowe
plyty styrop. do dach. płaskich
plyty styrop. do dach. skośnych
plyty gips. kartonowe
blachy płaskie ocynk, tytan-cynk, kolor
akcesoria dekarские
porady techniczne, kalkulacje
produkcja akcesoriów do dachówek
wykonawstwo

Dach-Bud Poznań (Dębiec) ul. Samotna 4
tel. 83-20-709, 83-20-581 w.208

www.sylaba.poznan.pl/Dach-Bud dachbud@sylaba.poznan.pl



TRAFIONA LOKATA!

12 MIESIĘCY

13,01 %^{*}

BANK PRZEMYSŁOWY

Luboń

ul. Sikorskiego 44

tel. (0-61) 813-14-11